

Miłość
od pierwszego
spojrzenia?

NISSAN

Krzysztof Musiński
Authorized dealer No 026
15-124 Białystok, ul. Gen. Andersa 87
tel. (085) 653 97 47, 652 51 50, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17

24,79
zł/10 l

Łomża, ul. Poligonowa 6
tel. (086) 218-82-88

psb pro/bud

KONTAKTY

Nr 32 (1188)

10 SIERPNI 2003

CENA 2,70 zł (z VAT 7%)

Marzenia w ogórkach



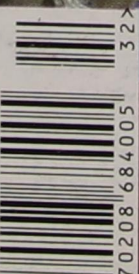
OKNA o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe
DELTA SUPER PROMOCJA!
Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
Raty 0%
• bez odsetek
• bez prowizji
• bez pierwszej wpłaty
Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19 ☎ 746 86 80

mj
JEDWABNE

kostka brukowa

Zakład Produkcji Elementów Budowlanych
i Kruszywa
18-420 Jedwabne, ul. Szosa do Łomży,
tel./fax (086) 917 07 49

**KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994-2003
602 666 111**



Europejska jakość! Polskie ceny!!!

WAKACYJNA
SUPERPROMOCJA
**OKNA
DRZWI**

TERRAZYT

Okna i drzwi na całe życie...



drzwi wewnętrzne
BIEBRZA

drzwi wewnętrzne
CLASIC

SUGEROWANE CENY

BIEBRZA - SKRZYDŁO PEŁNE - BUK	104 zł
CLASIC - SKRZYDŁO PEŁNE - BIAŁE	195 zł
PODLASIE -- SKRZYDŁO TŁOCZONE	552 zł

+ 7% VAT

* Promocja drzwi w wybranych biurach handlowych do końca sierpnia 2003

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

* ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY

* ŁOMŻA, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44

• ŁOMŻA, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65

• ŁOMŻA, AL. LEGIONÓW 54, TEL./FAX (086) 218-73-19

* ŚNIADOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17

• NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51

• JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04

• ZAMBROW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26

• KOLNO, UL. WOJSKA POLSKIEGO 19 TEL. (086) 278-10-08

• GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46

• SZCZUCZYN, UL. KILIŃSKIEGO 12 TEL./FAX 086/272-55-88

• CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086)277-22-11

* WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 14, TEL./FAX 086/275-02-55

• SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55

• CZYZEW, UL. ZAMBROWSKA 4, TEL./FAX 086/275-57-87

• RUTKI - KOSSAKI, UL. RYNEK 5, TEL./FAX 086/270-11-15

• SZUMOWO, UL. 1 MAJA 37, TEL./FAX 086/476-96-00



www.terrazyt.pl

Tylko u nas **UBEZPIECZENIA** *Gratis!*

Atest-pol

Materiały budowlane...

Łomża ul. Poligonowa 8 ☎(086) 218 85 35

Grajewo ul. Kolejowa 6 ☎(087) 272 34 94

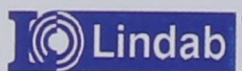
Elk ul. Łukasiewicza 2a ☎(087) 621 16 43

e-mail: atestpol@atestpol.pl

oferuje:



PLYTY GIPSOWO-KARTONOWE
TYNKI RĘCZNE I MASZYNOWE
PROFILE I AKCESORIA



BLACHY SZWEDZKIE
DACHÓWKOWE
TRAPEZOWE



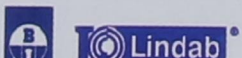
CHEMIA BUDOWLANA
KLEJE DO GLAZURY
FUGI, TYNKI "OD RĘKI"



FALISTE PŁYTY
BITUMICZNE



WELNA SZKLANA
I MINERALNA



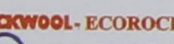
ORYNNOWANIE
DACHÓW



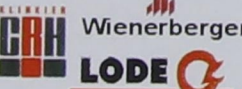
STYROPIAN



CERAMIKA
BUDOWLANA



SYSTEMY DOCIEPLEŃ
NA WELNIE I STYROPIANIE



CEGLY I PŁYTKI
KLINKIEROWE



OKNA DACHOWE



NIEMIECKIE
I AUSTRIACKIE
PANELE PODŁOGOWE
I BOAZERYJNE



FOLIE DACHOWE



FARBY WEWNĘTRZNE
I ELEWACYJNE



SIDING I PODSUFITKA
RÓŻNE KOLORY

WŁASNY NIEZAWODNY TRANSPORT

PONAD 300 GOTOWYCH PROJEKTÓW BUDYNKÓW
MIESZKALNYCH, GOSPODARCZYCH I KOMERCYJNYCH
NAJNIŻSZE
CENY W REGIONIE
TYLKO U NAS PROMOCJA PRZEZ CAŁY ROK!



formuła RENAULT

Renault Kangoo, Thalia, Clio w limitowanej serii Alizé mają klimatyzację w standardzie. Teraz Ty decydujesz o temperaturze panującej w samochodzie. Ceny z rabatem: Renault Kangoo już za 46 400 zł, Renault Thalia już za 36 200 zł i Renault Clio już za 40 500 zł. Szybko zapomnisz, co to letnie upały.
www.renault.com.pl

Przyływ klimatyzacji



Renault Credit Polska

Renault Kangoo, Thalia i Clio w serii limitowanej Alizé.

Janusz Zawadzki

ul. Przykoszarowa 14a

18-400 Łomża

tel. 218-27-20, 216-42-99

fax 216-45-94

NAJszybciej • NAJlepiej • NAJtaniej

Największy wybór blach pokryciowych

BLACHY PRUŻYŃSKI

BALEXMETAL

BORGA

TRAFFIC DACHY & BLACHY

- folie dachowe • systemy rynnowe •
- okna dachowe i włazowe •

AKCENT



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE

Łomża, Aleja Piłsudskiego 115 tel./fax (0-86) 218-79-44

Elk, ul. Mickiewicza 42 tel. (0-87) 610-98-12

WAKACJE
W SOLARZE



29 500*

www.nissan.com.pl



ALMERA
ALMERA TINO

A co to jest Solar? W tym sezonie to najlepsze miejsce pod słońcem! Specjalna wersja Almeri i Almeri Tino wyposażona w sam raz na lato. Alarm i w zależności od wersji - radio, bagażnik dachowy albo zmieniarz CD gratis. A klimatyzacja - jak zwykle w standardzie. Dostępna na letni kredyt - pierwsza rata 29 500 zł*, następne od 49 zł. * Pierwsza wpłata, roczna rzeczywista stopa oprocentowania od 2,99%.



SALON i SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

REKLAMA

KONTAKTY

TYGODNIK REGIONALNY
rok założenia 1980

Ukazuje się w województwie podlaskim,
części województwa mazowieckiego,
Nowym Jorku, Chicagu i Toronto

Adres:

18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel.: (0-86) 216-42-43, (0-86) 216-42-44,
(0-86) 216-40-22, fax: (0-86) 216-57-11
www.kontakty-tygodnik.com.pl
redakcja@kontakty-tygodnik.com.pl

Redaguje zespół:

Joanna Gospodarczyk, Alicja Niedźwiecka,
Gabriela Szczesna, tel. (0-86) 215-35-69,
Maria Tocka, tel. (0-86) 215-35-70,
Władysław Tocki (red. naczelny) tel. (0-86) 216-40-22

Oddział w Białymstoku:

ul. Lipowa 14
Janina Werpachowska, Andrzej Koziara,
Janusz Niczyporowicz, Grzegorz Szerszenowicz,
Jan Oniszczyk
tel./fax (0-85) 744-65-61

Oddział w Suwałkach:

ul. Utrata 2B, I piętro
Sława Zamojska, Piotr Laskowski,
Bożena Dunat
tel. (0-87) 566-60-66, tel./fax (0-87) 566-35-12

Stale współpracują:

Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam
Dobroński, Stanisław Kędzielawski, Krystyna
Michalczyk-Kondratowicz, Joanna Szeligowska,
Wenanty Z. Kruk, Barbara Paszkowska (Szczuczyn),
Michał Mincewicz (Orla)

Rysunki: Zdzisław Romanowski, Jerzy Swoiński
Felieton: Wiesław Wenderlich, Adam Dobroński
Zdjęcia: Gabor Lőrinczy, Sławomir Stempczyński

Wydawca:

Spółka Dziennikarska „Gratis” Sp. z o.o.
Prezes: Władysław Tocki
Adres: 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 216-42-43

Księgowość: Elżbieta Bączek (główna księgowa)
tel. (0-86) 215-35-67,
Jolanta Bączek, tel. (0-86) 215-35-66

Maszynistka: Janina Gawrońska

Biuro ogłoszeń „Kontaktów”:

Kierownik: Alina Michałowska

Przedstawiciele:

Anna Kalinowska, tel. kom. 0-604-097-031
Cezary Lemański, tel. kom. 0-602-748-099
18-400 Łomża, Aleja Legionów 7
tel. (0-86) 215-35-71, 215-35-68

Kołno:

Kolneński Dom Kultury
ul. Konopnickiej 1, tel. (278) 22-21

Ostrołęka:

Agencja „INFORMEDIA”
07-400 Ostrołęka, ul. 11 Listopada 5a
tel./fax (0-29) 760-91-92

Ostrów Mazowiecka:

„BORAM” Aldona Mierzejewska
07-300 Ostrów Mazowiecka
ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12
Ksero „Miniaturka” Pl. Ks. Anny Maz. 4

Suwałki:

„LOCUM” S.C.
ul. Utrata 2b
tel. (0-87) 566-35-12

Wysokie Mazowieckie:

Wypożyczalnia Kaset Video „VIDKIG”
ul. Długa 22, tel. (75) 24-08

Zambrów:

Agencja „Globtour”
al. Wojska Polskiego 22, tel. (271) 25-25

Kolportaż:

RUCH S.A., Poczta Polska, „Kolporter”,
sieć własna wydawcy

Obróbka zdjęć barwnych:

Gabs-Foto, Łomża, Stary Rynek 16, tel. 216-77-16

Skład:

Studio Maciejewscy
Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel./fax (0-85) 732-34-84
e-mail: maciek.maciejewski@pro.onet.pl

Druk:

SPPP „Pogoń”, Białystok, ul. Mickiewicza 56
tel. (0-85) 732-91-74
e-mail: pogonsppp@poczta.onet.pl

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca
i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Za treść ogłoszeń redakcja i wydawca
nie ponosi odpowiedzialności.

Zadzwoń do generała Mirosława Herma-
szewskiego. „Przepraszam, nie zapytał pan, czy
mam czas na dłuższą rozmowę. A ja go nie mam. W
tej chwili nie mam sekundy. Przepraszam”, prze-
rwał z dużym taktem.

Zadzwoń do ojca. Chciałem mu powie-
dzieć, kiedy przyjadę. Powiedziałem. Zaczął opo-
wiadać, że upały, wczoraj była wichura, ale zboża,
o dziwo, piękne. A młyn nad Osą, nad którą zawsze
lubię wpaść, gdy jestem w rodzinnym domu, stoi,
bo nowy właściciel... „Przepraszam tato, muszę
kończyć. Nie mam teraz czasu, przepraszam...”

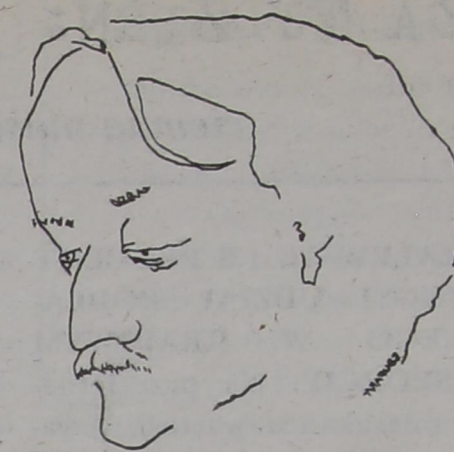
„Przepraszam, w tej chwili nie mam nawet minuty”, coraz częściej mówię do przy-
chodzących do redakcji Czytelników i prowadzę do sekretariatu lub dziennikarzy.

„Przepraszam, ale nie teraz”, ucinam co drugie zdanie córce, synowi.

„Możemy pogadać za dwa dni, przepraszam, ale znikam”, mówi druh od wspólnej
pasji.

Nie ma czasu... Na sąsiedztwo, przyjaźń, miłość...

Gdzie jest sens życia, gdy nie ma czasu na to, co jest jego sensem?



Od redaktora

WŁADYSŁAW TOCKI



„Negresco” Hurtownia Lodów, Mrożonek i Artykułów Spożywczych Sp. z o.o.
ul. Nowogrodzka 151A, 18-400 Łomża, tel./fax 086/216-56-56, 216-22-59

ogłasza przetarg

na realizację komory izotermicznej wraz z magazynami wstępnymi

Zakres robót określa specyfikacja warunków zamówienia, którą można uzyskać w siedzibie firmy
w Łomży, ul. Nowogrodzka 151A

Oferty można składać do dnia 25.08.2003 r.

Miejsce składania ofert:

18-400 Łomża, ul. Nowogrodzka 151A

Udzielający zamówienia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz odwołania przetargu
bez podania przyczyn

reklama

„MILEX” Sp. z o.o. w Szczecinie poszukuje chętnych mężczyzn
do pracy w zawodach: WYKRAWACZ-ROZBIERACZ oraz UBOJOWY TRZODY CHLEWNEJ
z możliwością pracy na kontrakcie w Niemczech

Wymagania jakie musi spełniać kandydat do pracy:

1. Optymalny wiek do 40 lat
2. Kilkuletni staż pracy w zawodzie
3. Nie karany w Polsce i krajach Unii Europejskiej
4. Dobry stan zdrowia potwierdzony przez właściwego lekarza
5. Uregulowany stosunek do służby wojskowej
6. Uzyskanie pozytywnej oceny na sprawdzianie umiejętności praktycznych

W pierwszej kolejności (w miarę posiadanych miejsc pracy) zatrudniane będą osoby z najlepszymi ocenami
ze sprawdzianu

„Milex” Sp. z o.o. w Szczecinie jest firmą polską, działającą na rynku polskim od 14 lat. Od ok. 10 lat
realizujemy również kontrakty w przemyśle mięsnym na terenie Niemiec w oparciu o zezwolenia otrzymane
z Ministerstwa Gospodarki w Warszawie

Osobom przyjmowanym do pracy przy realizacji kontraktów w Niemczech zapewniamy:

- a) Zatrudnienie w ramach umowy o pracę z naszą firmą
- b) Ubezpieczenie społeczne opłacane w Polsce
- c) Bezpłatne zakwaterowanie
- d) Dojazd do pracy z miejsca zakwaterowania na koszt firmy

Zainteresowanych prosimy o kontakt osobisty lub telefoniczny w Łomży:

Centrum Katolickie przy Parafii Krzyża Świętego, ul. Zawadzka (wtorki i czwartki w godz. 16-18), tel. 0 504 310 595

fak/kn

DACH

od
16,99 zł*

DACHÓWKA CERAMICZNA
Jungmeier — Niemcy
Blachodachówka
Trapez T-18, T-20, T-35, T-55
Gonty, Teglass — Włochy

TRAFFIC
DACHY & BLACHY
fax (085) 676 13 44
www.traffic-blachy.pl

SALONY FIRMOWE:

Łomża, Al. Legionów 52, 0 600 926 795, (0-86) 473-05-62
Ełk, ul. Wojska Polskiego 89, 0 502 093 972, (087) 621 33 49
Hajnówka, ul. Armii Krajowej 5/3, (085) 682 32 62
Suwałki, ul. Wojska Polskiego 112 H, 0 602 227 313, (087) 566 22 99
Wysokie Mazowieckie, ul. Białostocka 2, 0 501 262 141, (086) 275 91 04
Zambrów, ul. Białostocka 48, tel. (086) 271 23 00

* cena promocyjna, szczegóły w salonach sprzedaży



f. 4710

KONTAKTY



ZALEDWIE 1,3 PROCENT WYNOŚI UDZIAŁ PODLAŚKIEGO W KRAJOWYM EKSPORCIE. Na przeciętnego mieszkańca wartość towarów i usług wysyłanych za granicę wynosi 338 dolarów, przy średniej krajowej 819. Przedstawiciele władz województwa z reprezentantami organizacji biznesowych podpisali porozumienie „Podlasie na eksport”, mające pomóc przedsiębiorcom w zdobywaniu nowych rynków.

PRZEDOSTATNIE MIEJSCE ZAJĄŁ BIAŁYSTOK W RANKINGU najbogatszych miast wojewódzkich, organizowanym przez tygodnik samorządowy „Wspólnota”. Kryterium był dochód na jednego mieszkańca; w Białymstoku wyniósł 1798 złotych. Zwyciężyła Warszawa z dochodem 3315 złotych.

OSIEM KONKURSÓW NA STANOWISKA KIEROWNICZE powinien przeprowadzić Podlaski Urząd Wojewódzki, zgodnie z ustawą o służbie cywilnej. Największe kontrowersje wywołuje sprawa dyrektora generalnego, który pełni obowiązki od dwóch lat bez wymaganej prawem procedury.

W GIBACH NA SUWALSZCZYŹNIE, GDZIE W 1945 DOSZŁO DO WYMORDOWANIA 600 żołnierzy AK przez wspólne siły polskiej UB i sowieckiej NKWD, spotkali się kombatanci ze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Dzień Pamięci, poświęcony ofiarom, obchodzony jest od jedenastu lat. Śledztwo prowadzi Instytut Pamięci Narodowej.

OPLATY ZACZEŁA POBIERAĆ STRAŻ MIEJSKA ŁOMŻY NA PRYWATNYM TARGOWISKU, sąsiadującym z komunalnym placem handlowym. Władze miasta uzasadniają decyzję obowiązującymi przepisami ustawowymi. Handlowcy z prywatnego bazaru buntują się, ponieważ zmuszeni są do uiszczania podwójnych opłat, a administrator placu grozi jego zamknięciem.

BRUD I SMRÓD ZNALEŻLI, zgodnie zresztą z oczekiwaniami, pracownicy sanepidu, kontrolujący większe i mniejsze stacje kolejowe w województwie (m.in. w Grajewie, Mońkach, okolicach Sokółki).

Mandatów służbom PKP na razie nie wystawiali, dając czas na usunięcie nieprawidłowości do końca wakacji.

„POROZMAWIAJMY O AIDS. Przeszłość bywa groźna” to hasło ogólnopolskiej kampanii społecznej, która rozpoczęła się 1 sierpnia. Punkt Konsultacyjno-Diagnostyczny, gdzie można wykonać testy: Białystok, ul. Świętego Rocha 3, tel. 085 742-35-30, 742-63-61.

ZE ZŁOTYM MEDALEM X Światowych Igrzysk Policjantów i Strażaków w Barcelonie wróciła piłkarska reprezentacja Państwowej Straży Pożarnej. W „złotej” drużynie, która tak wspaniale zagrała „w nogę”, wystąpili także straża-



cy z Podlaskiego: Artur Markow, Ryszard Ostrowski, Dariusz Petruk i Andrzej Płoński z Białegostoku oraz Adam Greś z Sokółki. Trenerem reprezentacyjnego zespołu jest kapitan Jerzy Kierski, zastępca komendanta miejskiego PSP w Białymstoku. Gratulujemy!

W CYKLU „STOLICE POLSKICH WOJEWÓDZTW — polskie miasta w Europie”, ukazał się nowy album fotograficzny Białegostoku.

ZNAKI CZASU

- Uproszczone kryterium uprawniające do korzystania z pomocy społecznej i trzy zasiłki zamiast kilkunastu wprowadza nowa ustawa o pomocy społecznej. Z pomocy będą mogły skorzystać rodziny wielodzietne, jeśli dochód na jedną osobę nie przekroczy 316 zł.

- We wszystkich ministerstwach zostaną skontrolowane oświadczenia majątkowe urzędników, zdecydował premier Leszek Miller, gdy prasa ujawniła kolejne przypadki łamania ustawy antykorupcyjnej.

- Woda bardzo groźna; tylko w lipcu utonęło w kraju 155 osób, w tym 40 nieletnich.

- Z przemytu papierosów budżet traci rocznie ok. 3 mld zł. Paczka papierosów lepszego gatunku kosztuje w sklepach Rosji i Białorusi 1,20 zł, w Polsce na bazarze 3,50–4 zł, a w sklepie aż 6–7 zł.

- Zakazu sprzedaży w systemie argentyńskim domaga się przewodniczący Sejmowej Komisji Gospodarki. Według szacunków Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów aż 80 proc. klientów jest wprowadzanych w błąd co do warunków umowy, a oferty kierowane są do ludzi mniej zamożnych i starszych.

- Po polskich drogach jeździ około 50 tysięcy służbowych aut, którymi za publiczne pieniądze jeżdżą urzędnicy ministerstw, urzędów państwowych, wojewodowie, starostowie, prezydenci. Szacuje się, że samochody warte są ok. 2,5 mld zł.

- Kilkuset turystów wysłanych do Bułgarii, Grecji i Turcji przez biuro turystyczne SDS Holidays ma kłopoty z powrotem do kraju. Biuro nie zapłaciło za nich, a właściciel Turek uciekł z pieniędzmi klientów do Turcji.

- Ponad 5600 medali Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata przyznał Polakom Instytut Yad Vashim w Izraelu za ratowanie Żydów w czasie II wojny światowej.

- Poseł Ryszard Bonda z Samoobrony, bohater afery zbożowej, wydzierżawił dwóm spółkom to samo pole w województwie zachodniopomorskim. Obaj dzierżawcy mają umowy podpisane przez Bondę i walczą o rzepek. Jeden z nich straci ok. 2,5 mln zł.

Wzgórze bez tajemnicy

— To punkt widoczny z doliny Narwi, odcinający się od najbliższej okolicy, predestynowany do założenia tu szczególnie ważnego obiektu jak świątynia — mówi geolog Janusz Czarnecki.

Wykopaliska na Wzgórzu św. Wawrzyńca w Starej Łomży mogły dać odpowiedź, czy była tu świątynia, łączona według legendy, z św. Brunonem z Kwerfurtu, czyli XI wiekiem. Archeolog Antoni Smoliński znalazł dużo gładów narzutowych, kamieni, żwiru „przeplatanego” z gliną i czymś, co wygląda jak resztki zaprawy wapiennej. Ilość kamieni oraz sposób ich ułożenia wskazuje na ludzką rękę. Śladowe ilości zaprawy wapiennej sugerują, że to, co znaleziono, nie może być ruiną bardzo starej świątyni, choć należy pamiętać: w XI wieku nie używano do murowania zaprawy wapiennej, lecz gliny. Wszystko razem nie daje jednoznacznej odpowiedzi na najważniejsze pytanie: był tu poszukiwany kościół czy nie?

PATRONAT „KONTAKTÓW”

Biegaj z nami!

Do udziału w biegu z cyklu Grand Prix Łomża 2003 zaprasza małych i dużych Łomżyński Klub Biegowy. Zawody odbędą się 10 sierpnia (niedziela) na placu rekreacyjno-sportowym przy Szkole Podstawowej nr 9. Początek: godz. 12.00 Wśród kończących biegi zostanie rozlosowana nagroda miesiąca: dwuosobowy namiot.

Bliższych informacji o starcie udziela szef imprezy Mariusz Niziński: tel. 086 218-28-60, 0608-273-692. Szczegółowy regulamin: <http://www.republika.pl/kblomza>.



PO STRAJKU

Po trzech tygodniach strajku, w środę, 6 sierpnia, w Zamtexie w Zambrowie ruszyła praca. Strajk został zakończony dzięki burmistrzowi Kazimierzowi Dąbrowskiemu, który pełnił rolę mediatora. Komitet Strajkowy zrezygnował z postulatu odwołania prezesa Zamtexu, Zarząd zgodził się uznać strajk za legalny i dokonać zmian personalnych wśród kadry nadzoru (kierowników i mistrzów).



OKO NA... „RAJDOWCÓW”

W Łomży są trzy: na ul. Zawadzkiej oraz na skrzyżowaniu Kazańskiej z Piłsudskiego i Piłsudskiego z Konstytucji 3 Maja. Fotoradary. Rajdowcy, strzeżcie się!

— Urządzenie działa na zasadzie radaru konwencjonalnego, mierzącego prędkość zbliżającego się i oddalającego pojazdu, natomiast różnica polega na tym, że jest zintegrowane z kamerą cyfrową — wyjaśnia starszy posterunkowy Wojciech Ciszewski z Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji. — W chwili, gdy radar ujawni przekroczenie prędkości pojazdu, kamera natychmiast utrwała go na zdjęciu, podając także dokładną datę, czas i miejsce.

Fotoradar „współpracuje” ze specjalnym policyjnym komputerem, do którego natychmiast zdjęcie trafia. Ponadto urządzenie może przy okazji ujawnić także inne wykroczenia kierującego pojazdem: jazdę bez zapiętych pasów bezpieczeństwa lub podróżujące bez fotelika dziecko.

Uliczne „oko na rajdowców” czuwa w dzień i w nocy. We wtorek, kiedy oddawaliśmy numer do druku, w godz. 8.00–13.00, na skrzyżowaniu ul. Piłsudskiego z Konstytucji 3 Maja, kamera „schwytała” 19 kierujących z nadmierną prędkością.

Na zdjęciu: fotoradar na ul. Zawadzkiej

NASZA ZIEMIA... NASZA

Trzecie miejsce w kraju ze względu na zainteresowanie obcokrajowców kupnem ziemi miało w ubiegłym roku województwo podlaskie. Z danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wynika, że cudzoziemcy chętniej nabywali nieruchomości rolnicze tylko na Śląsku i Wielkopolsce. W żadnym jednak z regionów nie można mówić o masowym wykupowaniu ziemi przez „obcych”: na Śląsku — niespełna 94 hektary, w województwach wielkopolskim i podlaskim odpowiednio — 66 i niecałe 62 ha. Najchętniej grunty i budynki kupują w Polsce Niemcy i Holendrzy.

MAGISTER NA BRUK

Prawie tysiąc tegorocznych absolwentów wyższych uczelni w czasie wakacji zarejestrowało się w Powiatowym Urzędzie Pracy w Białymstoku. Tylko co piąty magister otrzymał propozycję pracy lub stażu. Staż trwa trzy miesiące i rzadko kiedy jest przedłużany.

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Łomży zarejestrowało się w czerwcu i lipcu 77 absolwentów wyższych uczelni. Na nich czeka... dziewięć ofert pracy.

W Powiatowym Urzędzie Pracy w Suwałkach do tej pory zarejestrowało się 102 absolwentów uczelni, mogą wybierać w czternastu ofertach pracy i stażu.

UWAGA NA SZYJKĘ!

Na bezpłatne badanie cytologiczne zaprasza ubezpieczone w Narodowym Funduszu Zdrowia panie w wieku 30–59 lat, które w ciągu ostatnich trzech lat nie kontrolowały się pod tym względem, Szpital Wojewódzki im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Łomży.

Badania, bez skierowania, wykonywane są w Poradni Ginekologiczno-Położniczej Szpitala (al. Piłsudskiego 11, parter, pokój nr 59) od poniedziałku do piątku, w godz. 10.00–14.00. Rejestracja telefoniczna: 473-33-61. Wymagany jest aktualny dowód ubezpieczenia i numer PESEL. Informacji udziela także ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Szpitala dr Leszek Poppe: tel. 473-34-00.

Badanie cytologiczne to uznana metoda w diagnostyce raka szyjki macicy, który każdego roku staje się przyczyną śmierci kilku tysięcy kobiet w Polsce! Najważniejsza profilaktyka! Szpital Wojewódzki w Łomży prowadzi ją w ramach Programu Badań Przesiewowych dla Wczesnego Wykrywania Nowotworów Złośliwych — Raka Szyjki Macicy.

Świeżo „upieczony” magister cieszy się dyplomem i... czeka.

DESZCZ PROROKA

W królestwie Abacha od lat panowała susza. Prorok Eliasz przepowiedział królowi: deszcz spadnie dopiero wtedy, gdy przestanie oddawać cześć bożkowi Baalowi. Abach nie posłuchał proroka i susza trwała jeszcze trzy lata. Wówczas Eliasz wezwał lud, by na górze złożył ofiary bożkowi i prawdziwemu Bogu. Dzięki modlitwie Eliasza, Bóg ofiarę przyjął. Spadł deszcz, lud się nawrócił. W sobotę Cerkiew Prawosławna obchodziła święto proroka. Wierni, z biskupem Jakubem, modlili się w cerkwi w Dojlidach o deszcz, który w tym roku omija Podlaskie.



ŚWIĘTO MLEKA

Jałówkę wysoko cielną będzie można wygrać w jednym z konkursów zorganizowanych w ramach III Ogólnopolskiego Święta Mleka z Mlekowitą w najbliższą niedzielę (10 sierpnia) w Wysokiem Mazowieckiem.

Imprezę z licznymi atrakcjami organizuje Spółdzielnia Mleczarska Mlekovita. A w programie m.in. loty balonem, występy zespołów „Mlekovita”, „Classic”, „Skaner”, „Toples”, mistrzostwa w picu mleka i inne konkursy. Zabawa będzie trwała na placu przed Domem Kultury.

NZOZ

SONO))))

wyłączny dystrybutor firmy GN ReSound

APARATY SŁUCHOWE

- Jeśli rodzina narzeka, że zbyt głośno nastawiasz TV i radio
- Jeśli często prosisz o powtórzenie tego, co ktoś powiedział
- Jeśli w restauracji, w hałasie ulicznym lub w kościele czy teatrze nie rozróżniasz poszczególnych słów rozmówcy
- Jeśli nie słyszysz dzwonka do drzwi lub sygnału telefonu
- Jeśli nie słyszysz szeptu z odległości około 2 m
- Jeśli słyszysz szumy w uszach

Przyjdź!

Przymierz aparat!

To nic nie kosztuje!

Zapraszamy

pn.–czw. 10.00–17.00

Łomża

ul. Piłsudskiego 6 gab. nr 5
tel. (0-86) 218 01 68

pn.–pt. 9.00–17.00

Białystok

ul. M. Curie-Skłodowskiej 14
tel. (0-85) 744 73 62

Refundacja Narodowego Funduszu Zdrowia
Sprzedaż za gotówkę i na raty

KUPON RABATOWY • KUPON RABATOWY

fak./KN

KONTAKTY



Jedno jest pewne: przeciętni obywatele żadnych pozytywnych oznak w gospodarce nie dostrzegają. Zresztą, trudno byłoby natchnąć nadzieją na lepsze jutro protestujących pracowników zambrowskiego Zamteksu. Dla nich najważniejsze jest, aby dostać wypłatę i mieć pewność, że ich zakład przetrwa. A takiej stuprocentowej pewności nie ma. Ożywienie bowiem pełznie powoli i może się tak zdarzyć, że do niektórych nie dotrze na czas.

Niemniej tzw. światełko w tunelu widać. Jednoznacznie wskazują na to wszystkie analizy ekonomiczne, publikowane przez renomowane instytuty i komentowane przez ekonomistów. Także opracowania dotyczące gospodarki naszego regionu skłaniają do umiarkowanego optymizmu. W każdym razie tak obiecujących badań i statystyk dawno nie było.

Przede wszystkim raport Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego wykazuje, że w ciągu pierwszego półrocza produkcja przemysłowa wzrosła o 8,5 proc w porównaniu z pierwszą połową ubiegłego roku. To naprawdę sporo. Wzrost dotyczy nie tylko firm produkcyjnych, ale także handlu. Przedsiębiorstwa handlowe sprzedały w tym samym czasie towary warte o ponad 5 proc. więcej niż w roku 2002.

То już nie są sezonowe wahania, lecz wyraźna tendencja. Tym bardziej, że związana z poprawą finansów podlaskich firm. Od początku roku wykazują większe przychody i zyski. Jest to dobry znak, bo im więcej zarobią, tym więcej zainwestują, a o to przecież chodzi.

Nie wszędzie jednak sytuacja wygląda tak obiecująco. Branża budowlana wciąż pogrąża się w kryzysie. Wciąż mamy niewiele inwestycji budowlanych. Widocznie oznaki ożywienia są jeszcze bardzo świeże, więc przedsiębiorcy nie zdecydowali się na razie na przedsięwzięcia wymagające poważniejszych prac budowlanych i montażowych.

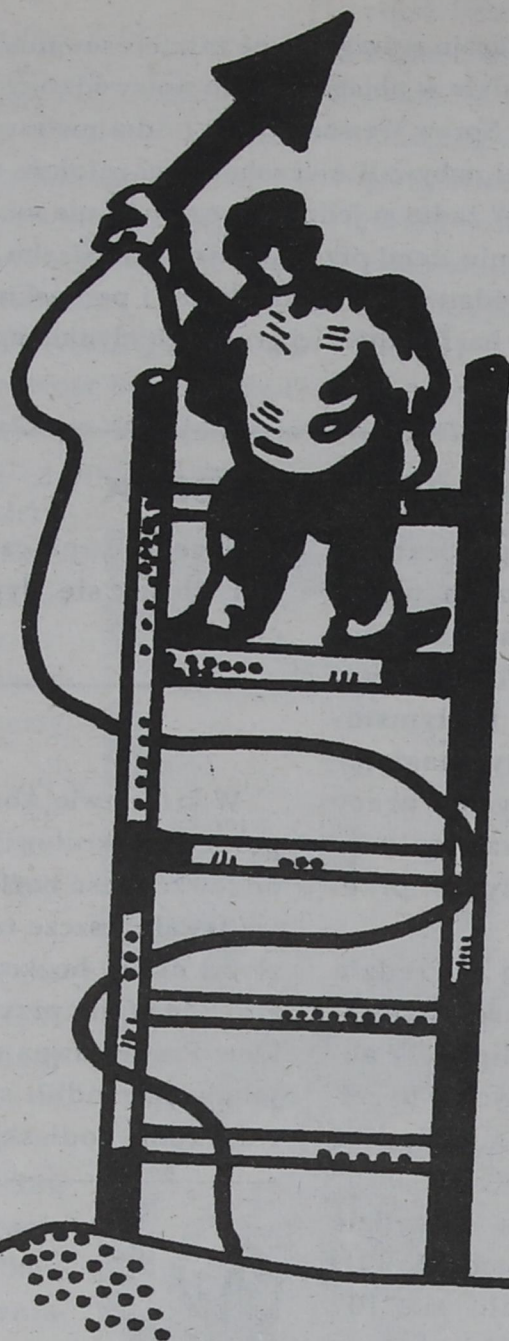
Nie zdecydowali się także na zatrudnianie nowych pracowników. Wskaźnik bezrobocia w województwie podlaskim ustabilizował się na poziomie 14,5 proc. i pewnie w najbliższym czasie się nie zmniejszy. Przedsiębiorcy bowiem obawiają się zatrudnić nowych pracowników ze względu na wynikające z tego zobowiązania i koszty. Zaczną przyjmować do pracy dopiero wówczas, gdy całkowicie przekonają się, że

Widać oznaki ożywienia gospodarczego w Podlaskim. Na razie tylko na papierze i bez gwarancji trwałości, ale i tak przedsiębiorcy regionalni wykazują znaczny przyływ optymizmu i nadziei, że wkrótce będzie lepiej. Być może za wcześnie, aby mówić o przełomie, ale na „bezrybiu...”.

Światełko w tunelu

mają szansę na większą sprzedaż i to w dłuższej perspektywie.

Kiedy to nastąpi, dokładnie nie wiadomo, ale nie ma wątpliwości, że tak się stanie. Świadczy o tym ostatni „Barometr nastrojów gospodarczych w województwie podlaskim”, publikowany co kwartał przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Białymstoku. Jest zapisem stanu świadomości regionalnych przedsiębiorców, którzy co trzy miesiące opowiadają ankietnikom, jak oceniają stan swoich interesów i jakie widzą perspektywy na przyszłość.



G-Raczyk

Przedsiębiorcy w ocenie gospodarki nie kierują się emocjami w takim stopniu, jak zwykli ludzie. Mają też lepsze przygotowanie do oceny procesów w niej zachodzących i dobry punkt obserwacyjny. A poza tym ich subiektywne oceny mają jak najbardziej bezpośredni wpływ na to, co się w gospodarce dzieje. Jeśli postrzegają przyszłość w jasnych barwach, więcej inwestują, zatrudniają pracowników i wtedy jest lepiej. I odwrotnie: gdy obawiają się przyszłości, ograniczają swoją aktywność, co automatycznie przekłada się na zastój w gospodarce.

„Podlaski barometr” zarejestrował duży skok optymizmu wśród regionalnych biznesmenów. Zwłaszcza z branży przemysłowej i handlowej, co pokrywa się dokładnie z wnioskami płynącymi ze statystyki. Szczególnie dobrze swoją sytuację oceniają właściciele firm średnich i dużych. Mali (1 do 9 pracowników) wciąż nie dostrzegają wystarczających oznak poprawy. Ale oni rzadko produkują na eksport, czy pod duże zamówienia; związani są przede wszystkim z lokalnym klientem, który w swoim portfelu nie dostrzegł

znaczącej poprawy.

Coś jednak i w tej materii musiało „drgnąć”, bo optymizmem powiało wśród przedsiębiorców branży handlowej. Wszyscy, oprócz „budowlanki”, zgłaszają poprawę sytuacji finansowej. A co najważniejsze: z wiarą i nadzieją patrzą w przyszłość. Jest to widoma oznaka, że idzie lepsze, bo nikt lepiej niż gospodarczy praktycy nie dostrzega i rozpoznaje zjawisk ekonomicznych.

Oznaki ożywienia są jednak bardzo kruche: to dopiero początki. W tym roku przeciętny obywatel jeszcze nie odczuje poprawy. Ale w przyszłym... W końcu dość się już naczekaliśmy.

JAN ONISZCZUK

ABSOLWENCI SZKÓŁ ZASADNICZYCH
PRZED WAMI ŻYCIOWA SZANSA — wykształcenie średnie i „stara” matura

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

Miastkowo, ul. Łomżyńska 9 (budynek gimnazjum)

Wyjątkowo zaprasza do:

• 2-letniego liceum ogólnokształcącego po szkole zawodowej
Uprawnienia szkoły państwowej w pełnym zakresie! Przyjazna atmosfera, sprawdzone metody dydaktyczne i organizacyjne.

WYSTARCZY TYLKO CHCIEĆ

Uwaga! Bezpłatny kurs komputerowy. Język obcy do wyboru: angielski, niemiecki, francuski, rosyjski, włoski.

KONTAKT: Dyrektor szkoły, tel. (029) 760-44-45; kom. 0-608-042-412





Marzenia w ogórkach

1

— W Home-Pine w Kupiskach pracowałem w ubiegłe wakacje. Ciężka praca przy stolarce i pakowaniu mebli. Na dwie zmiany, po osiem godzin dziennie. Po miesiącu zarobiłem 420 zł. Mogłem pracować przez drugi miesiąc, ale nie chciałem — opowiada Bartek Leszczyński z Łomży.

Chciał mieć prawo jazdy. Zarobił. I ma. W tym roku, po zdanej maturze i egzaminie wstępnym na studia dziennikarskie, szukał pracy z ogłoszenia. Firma „Progres” potrzebowała ludzi do promocji i reklamy.

— Zgłosiłem się. Miały być dwa dni próbne. Przydzieliła opiekunka nie chciała powiedzieć, co będę robił ani ile za-

robię. Spotkałem tam koleżankę. Od niej dowiedziałem się, na czym będzie polegało moje zarobkowanie.

Opowiedziała: grupa młodzieży busem została wywieziona do Zambrowa. Każdy dostał worek gabek do mycia w kształcie serca i miał je sprzedawać po 9 zł za sztukę, mówiąc, że pieniądze zostaną przeznaczone na cel charytatywny. Bartek nie podjął tej pracy.

Z ogłoszenia w prasie dowiedział się, że firma „Dominik” poszukuje akwizytora. Zgłosił się na początku lipca. Spełniał wymogi, bo posiadał już prawo jazdy.

— Dostałem do dyspozycji samochód, kartony bluzek, adresy kilku hurtowni i sklepów. Musiałem sprzedawać towar, a po drodze poszukać nowych odbiorców — opowiada.

W dłuższe trasy, do Bydgoszczy, Gdańska, Lublina, Olsztyna, wyjeżdżał o czwartej rano. Do Elku czy Białegostoku nieco później. Początek lipca był chłodny i handlowcy niechętnie nabywali letnie bluzki, bo nie wiedzieli, czy je sprzedadzą.

— Miałem niską sprzedaż, a od ilości był uzależniony mój zarobek. W sumie otrzymałem 710 zł i szef zwrócił mi 50 zł za zapłacony mandat. To była fajna praca, bo tam czas szybko leciał — ocenia Bartek.

Po miesięcznej pracy Bartek wyjechał na jeden dzień do Giżycka, żeby odpocząć. Chce studiować. Resztę pieniędzy odłożył więc na studia. Szuka pracy.

2

Karolina Wiśniewska skończyła pierwszą klasę Liceum Ekonomicznego. Wakacje. Potrzebne

pieniądze na lody, na pizzę, na dyskotekę.

— Z mamą zrobiłam remanent w swojej szafie. Wybrałam rzeczy, których już nie noszę. Postanowiłam je sprzedać. Pomysłem zaraziłam koleżankę, która też zrobiła przegląd swojej odzieży — opowiada Karolina.

W targowy dzień zapakowała torbę oraz koc i poprosiła ojca, żeby ją zawiózł na targowisko. Na kocu rozłożyły z koleżanką towar.

— Nie miałyśmy wygórowanych cen. Ładną bluzkę czy spódnice sprzedawałam za pięć złotych. A i tak panie ze straganów targowały się z nami — opowiada Karolina.

Pierwszy dzień był sprawdzianem. Cieszyły jednak zarobione pieniądze. Karolina namówiła do przeglądu swojej odzieży brata, mamę i tatę. Stała kilka razy na targu w Łomży, a czego nie udało się tu sprzedać, w czwartek pojechała do Śniadowa, a w sobotę do Nowogrodu.

Zarobiła 320 złotych.

— Połowa z tych pieniędzy jest na wydanie. Kupiłam sobie na targu tanią bieliznę i dwie nowe bluzki. Mam swoje pieniądze na lody, a 150 zł odłożyłam na jakieś szkolne wydatki — opowiada Karolina.

W sierpniu planuje zrobić przegląd obuwia oraz odzieży letniej, której w przyszłym roku nie będzie nosić...

3

— Nie chciałem siedzieć całe wakacje w domu. W czerwcu dowiedziałem się, że Urząd Pracy w Łomży organizuje wyjazd do Niemiec. Postanowiłem spróbować — mówi Tomek Kotlewski, obecnie uczeń maturalnej klasy Technikum Elektrycznego w Łomży.

Złożył potrzebne dokumenty i czekał. Został przyjęty na miesiąc do zbioru ogórków. Z grupą wyjechał na wieś Niedzier na wielką plantację.

— Zaczynaliśmy o siódmej rano i tak przez dziesięć godzin. Najbardziej męcząca była pozycja: każdy z nas leżał jakby na skrzydle samolotu, zbierał ogórki z krzewów i kładł na taśmę. Ale nawet do takiej samolotowej pozycji można się przyzwyczaić — żartuje Tomek.

Zarobił prawie 700 euro. My-

ślał, żeby zostać jeszcze na sierpień, ale nie mógł. Czwartego kończył się czas pobytu i przyjeżdżała druga grupa z Polski.

Marzył o jakimś luzackim wypadzie. Planuje studia. Na dzień pojechał na Mazury. Powtórzy raz jeszcze taki wypad. Resztę pieniędzy odłoży w banku na studia i szkolne potrzeby.

4

Michał Kaczyński jest uczniem pierwszej klasy Technikum Ochrony Środowiska. O pracy w hurtowni Wykowskiego dowiedział się od kolegów. Zgłosił się i choć jest najmłodszy, został przyjęty.

— Cieszymy się, że pojawiły się grzyby, bo od tego zależą nasze zarobki. Praca nie jest ciężka, a w grupie czas szybko leci. Jest paczka młodzieży i grupa starszych kobiet. Zawsze ktoś coś powie i jest wesoło — mówi Michał.

Każdego dnia przebiera kurki. Pracę zaczyna od szesnastej albo dwudziestej drugiej. Czasami pracuje ponad dziesięć godzin, czasami krótko. W zależności od tego, ile jest grzybów, bo do rana muszą być przebrane i spakowane na samochody. Otrzymuje trzy złote za godzinę.

Marzył o fajnych ciuchach. Już kupił sobie spodnie i bluzkę, bo w lipcu zarobił prawie 200 zł.

MARIA TOCKA

Bezpłatne zamawianie faksów: 0-800 400-400

My Klientów rozpieszczamy, nim zamówisz już czekamy.

RADIO TAXI
96 21
ŁOMŻA

96 21 lub 218 10 26





O 10–15 procent niższe plony zbóż niż w ubiegłym roku zbiorą rolnicy w regionie, szacują specjaliści z Wojewódzkiego Podlaskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie. Największe straty są w uprawach na glebach V i VI klasy, bardziej ucierpiał rzepak. Powodem słabszych zbiorów jest zarówno mroźna i długa zima, jak i letnie upały. Sytuacja jest niewesoła, ale daleka od prawdziwej klęski, jaka dotknęła rolników w Wielkopolsce czy Łódzkiem w wyniku suszy, uważają eksperci szepietowskiego ODR. Skup zboża już się rozpoczął. Przed elewatorami firm pracujących na zlecenie Agencji Rynku Rolnego ustawiają się kolejki, ale mniej niż w poprzednich latach jest skarg na organizację skupu. Limit zakupów ARR jest w Podlaskiem wyższy niż w poprzednich latach i wynosi 90 tysięcy ton pszenicy i 32 tys. ton żyta.

MLECZNY LIMIT

— Jeśli rolnik zdecyduje się na produkcję mleka, gdy poniesie duże koszty, wybuduje oborę na 60 albo 100 krów, to nie może zrezygnować z tej produkcji ani z dnia na dzień, ani nawet za rok — mówi Tomasz Gietek, prezes Podlaskiej Izby Rolniczej.

Unia Europejska przydzieliła Polsce roczny limit mleka:

Aż 80 proc. mleka, dostarczonego przez rolników w Podlaskiem, jest w klasie ekstra!

8,5 mln ton. W roku, którego produkcja była podstawą obliczenia limitu (od 1 kwietnia 2002 do 31 marca 2003) rolnicy sprzedali 7,3 mln ton mleka. Różnica 1,2 mln ton ma zostać rozdzielona na poszczególne województwa, proporcjonalnie do ilości skupowanego mleka.

W Podlaskiem spółdzielnie mleczarskie od 50 tysięcy rolników kupiły 1,3 mln ton mleka (co stanowi 19 proc. produkcji krajowej). Należy się spodziewać, że województwo otrzyma limit właśnie tej wysokości.

— Skup mleka w naszych

spółdzielniach rośnie rocznie 15–20 proc. Jeśli jeszcze do tego dodać gospodarstwa, które w tej chwili zaczynają nastawiać się na mleko, to za dwa lata produkcja mleka w województwie będzie sięgać 1,7 mln ton. Co wtedy zrobić z nadwyżką? — zastanawia się prezes Tomasz Gietek.

Prezes Podlaskiej Izby Rol-

niczej zgłosił swoje wątpliwości szefom resortu rolnictwa. Ale nowi ministrowie nie znają jeszcze sprawy w szczegółach, by udzielić kompetentnych odpowiedzi.

— Sytuacja taka dotyczy właściwie trzech województw: podlaskiego, mazowieckiego i gdańskiego, których produkcja mleka stanowi ponad 60 proc. produkcji krajowej — mówi dyrektor Terenowego Oddziału Rynku Rolnego w Białymstoku Zbigniew Zalewski.

Według ustalonych proporcjonalnych kryteriów, Podlaskie otrzyma dodatkowo limit

na produkcję około 200 tys. ton mleka. Według szacunków pracowników Agencji i Podlaskiej Izby Rolniczej, starczy to jedynie dla tych rolników, którzy powiększyli stada i rozpoczęli produkcję w drugiej połowie ubiegłego roku oraz w 2003.

— Rolnicy, którzy zwiększyli ilość krów w tym roku, nie powinni mieć kłopotów. Ale nikt nie jest w stanie zagwarantować sprzedaży tym, którzy dopiero

zaczynają. — ostrzega dyrektor Zalewski.

Na początku tzw. kwoty mleczne otrzymają także rolnicy, którzy mają dwie, trzy krowy. Ale zdaniem ekspertów z Agencji, za parę lat ci rolnicy nie będą w stanie zachować unijnych warunków klasy ekstra i zrezygnują. Swoje limity będą mogli odsprzedać lub wydzierżawić.

Jeśli ktoś przekroczy limit, zostanie ukarany obniżeniem ceny litra mleka o 30 gr. Obecnie aż 80 proc. produkowanego w województwie mleka jest w klasy ekstra. (m)



— Uważaj, komu powierzasz ster życia ziemskiego. Życie jest ciężkie, pokusy są bardzo silne. Często musimy ponosić ofiary, wyrzekać się wielu przyjemności. Trzymać na wodzy instynkty i namiętności. Uważajmy, abyśmy się nie załamali, nie upadli na duchu, nie ustali w walce o niebo. Bóg kocha ludzi, którzy z godnością noszą swój krzyż, swoje cierpienia, tak jak patron dzisiejszej uroczystości, Ojciec Pio — mówił ks. prałat Jan Sołowianiuk do prawie tysiąca wiernych, zebranych przy kapliczce w Ostróźnie (gm. Szumowo).

Z Zambrowa pielgrzymi przyszedli pieszo, natomiast z Kolna, Łomży, Białegostoku, Ostrowi Mazowieckiej, Grajewa przyjechali autokarami lub własnymi samochodami. Z wiernymi

z okolicy modlił się starosta zambrowski i zastępca wójta z Szumowa.

Uroczyste nabożeństwo, odprawiane przez ks. prałata Jana Sołowianiuka, wikariusza biskupiego, dopełniło poświęcenie figury Ojca Pio i aktu wmurowania kamienia w mury Domu Ulgi w Cierpieniu im. Św. Ojca Pio. Wierni obchodzili też kolejną rocznicę objawienia się Jezusa Czesławie Polak (dziś już zakonnicą) właśnie w miejscu, gdzie powstało nowe miejsce kultu.

Władysław Polak, brat Czesławy, obok wybudowanej przez siostrę kaplicy, buduje Dom im. Ojca Pio.

— Część hospicyjna i podpiwniczenie Domu zostało wzniesione z ofiar. Nie oczekujemy na jakieś wielkie dotacje. Pragnie-

Ulga w cierpieniu

my, aby ten Dom tworzyli ludzie dla ludzi, sami dla siebie, właśnie z ofiar — mówi Władysław Polak.

Dom powstaje na ojcowiznie Polaków. Władysław za własne pieniądze ufundował piękny, okazały pomnik Ojca Pio. Święty stoi na marmurowym podeście. Obejście pomnika, wytyczone kamieniami, przypomina rozłożony różaniec. W kształcie różańca jest także ogrodzenie, bo Ojciec Pio z różańcem się nie rozstawał.

Wzoruje się na Domu wzniesionym przez Ojca Pio w San Giovanni Rotondo. Był tam osobiście i w Ostróźnie pragnie kontynuować dzieło świętego. Odsłonięcie i poświęcenie pomnika Św. Ojca Pio specjalnie zaplanował na pierwszą rocznicę jego kanonizacji.

W Domu w Ostróźnie będą pracować zakonnice.

Czesław Niemira z Zambrowa cieszy się, że Dom powstaje właśnie w Ostróźnie. „Jest to miejsce wielu łask”, mówi.

— Cierpienia, bólu i biedy dużo dookoła. Nawet gdy lekarz w chorobach pomaga, to też za sprawą Boga. Ludzie pobudują i ludzie znajdują tu pomoc — uważa Zofia Lutostańska z Zambrowa.

Halina Kadłubowska ze wsi Łuby Kiertany (gm. Miastkowo) ma 73 lata. Trzydzieści razy doszła w pieszej pielgrzymce na Jasną Górę. Teraz już nogi odmawiają posłuszeństwa. Dobrze zna historię objawienia w Ostróźnie. Na uroczystości odsłonięcia pomnika Ojca Pio przyjechała specjalnie.

— Bóg zrodził pomysł, Bóg pomoże w jego realizacji. Cieszę się, że jest takie miejsce, gdzie ludzie się modlą, tworzą coś dla innych — mówi.

Janina Listowska z Łomży w rocznicę objawienia jeździ do Ostróźnie od pięciu lat. Wozí tam ze sobą rodzinę, odkrywa nowe miejsce kultu przed znajomymi, wnuczęta uczą modlitwy.

— Wierzę w wielką moc modlitwy w tym miejscu, bo znam osobiście przypadki uzdrowień — zwierza się.

Miejsce kultu w Ostróźnie powstało dzięki Czesławie Polak. Kiedy w środę ks. prałat Jan Sołowianiuk na zakończenie uroczystości dziękował wszystkim za wspólną modlitwę, wierni spontanicznie zawołali: „A my wszyscy dziękujemy siostrze Czesławie”. I rozległy się oklaski.

MARIA BAUCHROWICZ



— Broniłam ich. Długo. Przed wszystkimi, bo uważałam, że dzieje im się krzywda. Jedenaścioro dzieci i bezrobotni rodzice to naprawdę wiele problemów — wspomina mieszkanka jednego z bloków przy ulicy Kazańskiej w Łomży. — Kiedy byli zagrożeni eksmisją, pisałam gdzie się dało, byle tylko ich ratować. I doczekałam się: mam na nodze kilkunastocentymetrową bliznę po uderzeniu drutem, a przy każdym z nimi spotkaniu ja i moje dzieci jesteśmy „częstowani” wyzwiskami.

— Ja doczekałam się złamania żuchwy przez ojca tej rodziny — mówi druga sąsiadka.

— Mój niepełnosprawny syn wyzywany jest od „daunów” — dodaje trzecia.

— Buty mojej sześciolatniego dziecka, za sprawą ich kilkunastoletniej córki, znalazły się w śmietniku — uzupełnia czwarta. — A wkrótce została tak opluta, że trzeba było ją kapać! Gdyby zebrać wszystkich pokrzywdzonych przez tę rodzinę, trzeba by naprawdę dużego pomieszczenia! Dlaczego takim ludziom wszystko uchodzi bezkarnie? Czy tylko dlatego, że mają dużo dzieci i trzeba im wyłącznie współczuć? Czy dlatego, że na zawołanie mają płacz i pokorną minę? Czy dlatego, że ludzie boją się oficjalnie przeciwko nim wystąpić?!

— To wszystko nieprawda! # Zazdroszczą nam, że dajemy sobie radę! — odpowiada matka jedenaściorga dzieci.

dzenia i musimy wszystko znoś, byle tylko nie narazić się ludziom, którzy nie powinni wśród ludzi mieszkać. Jak długo jeszcze będziemy się bać?! Jak długo całym blokiem będzie trząść zwykła chuligania?!

Zaczęło się parę lat temu, # kiedy blok został oddany do użytku.

— Chociaż nie musiałem,

nej z sąsiadek ojciec jedenaściorga dzieci stanął przed sądem. Wyrok zapadł w styczniu 2000 roku: kara roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata i nawiązka 500 złotych dla poszkodowanej. Potem zapadł kolejny wyrok za jej zniewagę: zasądzenie 300 złotych.

— Co to zmieniło w naszej sytuacji? Nic! — podsumowuje jeden z sąsiadów.



W klatce

Właśnie do Prokuratury Rejonowej trafiła skarga mieszkańców bloku. W piśmie cytują określenia, którymi zostali ostatnio uraczeni: „zrób nam łaskę”, „twoja matka to pojebana baba”, „ty franco”. Rodzice niepełnosprawnego trzynastoletka informują o jego pobiciu: „Syn państwa... uderzył go w oko kamieniem”.

Zgodnie z procedurą, ustaleniem faktów zajmie się policja. Jeżeli wszystko się potwierdzi, młodzi sprawcy będą odpowiadać przed sądem rodzinnym i nieletnich.

— Tymczasem jesteśmy naprawdę w klatce! — podsumowuje jedna z mieszanek bloku. — Nie mamy nic do powie-

posadziłem przed naszymi oknami drzewka i trochę innej zieleni, żeby wszystkim było przyjemnie — wspomina jeden z sąsiadów. — I co? Zaczęło im przeszkadzać! Zwróciłem uwagę raz, drugi. Na nic.

— Doszło do tego, że nawet sikali z balkonu! — przypomina sąsiadka. — A po Wielkanocy leciały z okna jajka.

— Minęły cztery lata i jest jeszcze gorzej! — podsumowuje klatkowe „piekło” jedna z sąsiadek.

— Bezradna jest także policja. Dowiedzieliśmy się, że dzielnicowy może tylko z nimi porozmawiać. A my? — dodaje inna.

Za złamanie żuchwy jed-

Wielodzietna rodzina jest zszokowana kolejną „akcją” przeciwko niej.

— Dlaczego oni nas tak nienawidzą?! Dlaczego oni nas tak prześladują?! — wybuchła płaczem jedna z dorosłych córek. — Mamę wyzywają od „macior”, a mnie i siostry od „k”. Czy tak powinni zachowywać się ludzie?

— Przesiadują nie tylko na ławkach, ale nawet w piaskownicy i obserwują każdy nasz krok — dodaje młodsza. — Założę bluzkę, džinsowe spodnie i buty na obcasach i już jest komentarz! Jedna z kobiet zadzwoniła do matki mojej koleżanki, że ona właśnie do mnie poszła!

Najmłodsza z rodzeństwa, trzyletnia dziewczynka, też już zbiera „swoje”: sąsiedzi, odkąd tylko pojawiła się na świecie, przekazują sobie, że mała nie jest dzieckiem matki, lecz jednej z córek!

— A kto stawia w piwnicy słoik z moczem, żeby w odpowiednim momencie wylał się nam na głowę? A kto smaruje kałem kłódkę? A kto wali nocą w rury? Żaden z moich synów nie uderzył w oko tego niepełnosprawnego chłopca — zaprzecza matka. — To on napluł im na kanapki. Nie wiem, co jeszcze na nas wymyśla! Nie wiem już, gdzie przyjdzie nam się podziąć! Przeprowadziliśmy się tutaj ze względu na ciasnotę w poprzednim mieszkaniu. Gdybym mogła wtedy przewidzieć, co nas tutaj czeka, zostałabym tam do dzisiaj! Tam nikt z sąsiadów nas nie prześladował, nikt na nas nigdy nie skarżył. A tutaj? Żyjemy w piekle! Żyjemy w klatce! Dla nich wszystkich jesteśmy nikiem, czyli „patologią”, a ja sama tylko „mendą społeczną” i „maciorą”. Bez przerwy ktoś podpala na korytarzu firankę tylko dlatego, że to ja ją powiesiłam! Dlaczego nikt nie chce nam uwierzyć? — wybuchła płaczem. — Tylko dlatego, że mam jedenaścioro dzieci? Dlaczego nikt nie chce nas bronić?! Dlaczego ludzie boją się prawdy?!

Najstarsza z siostrz zamierza wkrótce wyjść za mąż. I już boi się sąsiadów!

— Przecież w dniu ślubu, wychodząc z mieszkania, dostanę odpowiednią porcję wyzwisk! Na pewno będzie głośno specjalnie, żeby wszyscy słyszeli; żeby słyszał mój przyszły mąż! A oni będą się cieszyć! Z moich łez! — mówi zapłakana.

Jak obie strony wyobrażają sobie dalsze życie pod jednym sąsiedzkim dachem?

— Jeżeli zwariuję, będzie mi już wszystko jedno! — odpowiada zdesperowana matka jedenaściorga dzieci.

— Jeżeli nie zwariujemy, być może doczekamy się wreszcie spokoju! — odpowiada jedna z sąsiadek.

GABRIELA SZCZĘSNA

PS Na prośbę wielodzietnej rodziny i sąsiadów ich nazwisk nie ujawniam.

Byłam na ostatnim roku studiów. Tak chciałam wyrwać się z Zambrowa! Do dyplomu zostało parę miesięcy... Okazało się, że będę matką. Sama bardzo tego chciałam. Nie podejrzewałam, że się rozpęta... piekło. Raptem okazało się, że tego dziecka tylko ja chcę. Kochany mężczyzna, kiedy mu oznajmiłam, że się spodziewam naszego dziecka, powiedział mi pod wpływem swojej mamy, że się ze mną nie ożeni. Po siedmiu latach...

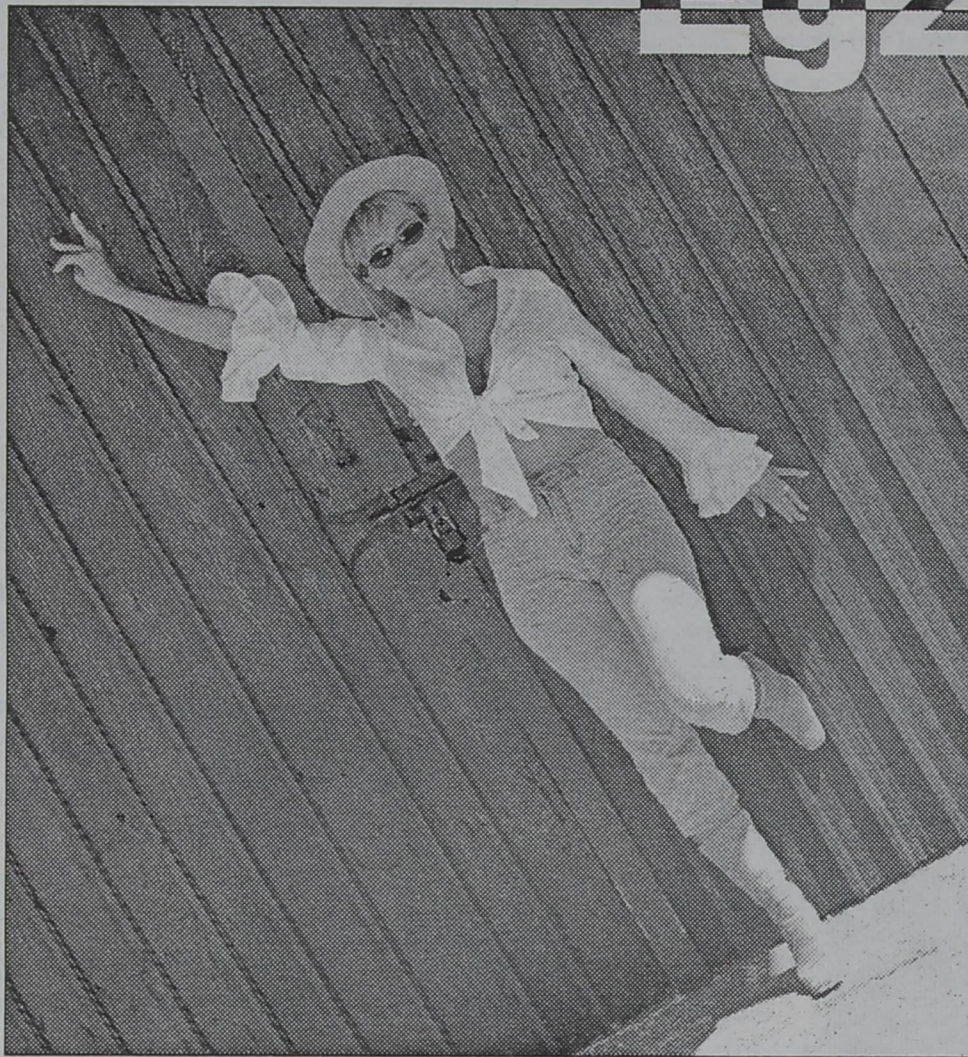
Ojciec miał do mnie ogromny żal. Mówił, że sobie nie życzy, żeby moje dziecko nosiło jego nazwisko. Rodzice mego chłopca zastanawiali się: gdybym chciała zamieszkać u nich, gdyby dziecko na świat przyszło, ile by kosztowały rachunki za gaz i światło... To są po dziś dzień najdroższe rachunki, jakie znam... W swoim domu mieszkać nie mogłam. Nie było dla mnie tam miejsca. Nie miałam dokąd pójść. Ja się bardzo źle czułam w tamtym czasie. Nie dawałam sobie rady. Ojciec mówił: „Nie rujnuj sobie życia.

Przerwij tę ciążę i żyj normalnie. Jak urodzisz to dziecko, to nie masz ani pracy, ani mieszkania, ani możliwości poradzenia sobie w życiu... i jeszcze cię będą palcami pokazywać!” I ja

wtedy temu wszystkiemu nie uradziłam... Zdecydowałam o aborcji. Matka mego chłopaka mówiła: „Zrób to w szpitalu.

Poboli i przestanie”. Bolało... długo... Decyzja? Mieszkałam wtedy w akademiku. Do stołówki codziennie o 5 rano przywo-

Egzamin



zili bańki z mlekiem. Jeszcze dzisiaj słyszę ich dźwięk... Wtedy nie spałam... Czułam rozpacz. Bezsilność czułam. Czułam osaczenie... ogromne osaczenie... czułam... świadomość krzywdy... poczucie winy: zabiłam... świadomość tego, że już... nie mam dziecka... wie-
 zda, że już nigdy mogę go nie mieć... utrata domu, utrata rodziny, utrata ukochanego mężczyzny... Co jeszcze można utracić...? Już wtedy nie można było skrzywdzić... Nie było takich bodźców, które by do mnie docierały. Byłam drętwa... byłam bólem... Najgorsze jest to, że ból nie mija. I nie mija poczucie winy. I nie mija lęk! Człowiek nie ma odwagi się z tym zmierzyć. Z wieloma trudnymi problemami daję radę się zmierzyć. Z tym jednym nie...

Dyplomu już nie zrobiłam. Nie dałam rady. Przestał być ważny. Byłam przygotowana zawodowo do pracy z dziećmi, ale sobie prawa do pracy z dziećmi nie dałam... Zabiłam własne... Bo chyba pierwsze, co w życiu jest przekazywane, to norma: nie zabijaj. Jeżeli ktoś bardzo bliski umrze, człowiek przeżyje żałobę i żyje dalej. A tutaj? Ja wtedy miałam 24 lata. Dzisiaj mam sześćdziesiąt... Przystałam się z tym zmagać dwa albo trzy lata temu. Dopiero wtedy... Najtrudniejsze, co w tym jest ,to... szukanie przebaczenia dla siebie. To nie dziecko mnie, tylko ja sama sobie muszę wybaczyć. I przyjąć wewnętrznie, na poziomie ducha to dziecko. Dopiero wtedy można dalej żyć. Już bez bólu... i już w zgodzie z sobą. Dzisiaj... mam mieszkanie. Lata pracy za mną. Jestem już na emeryturze... Nie mam domu. Nie mam męża. Nie mam dzieci... Jestem sama. Po dziś dzień wiem, że gdybym wówczas potrafiła się wykazać większym egoizmem, to miałabym to dziecko. Byłam za słaba... Później... już po fakcie... Wtedy, kiedy dostałam pierwszy list od ojca... napisał mi, że życiowy egzamin na piątkę zdałam.

Wysłuchała:
 AGNIESZKA KAMIŃSKA

Czy istnieje miłość od pierwszego wejrzenia?

Wakacyjne miłości

Na wakacjach zakochują się przeważnie bardzo młodzi ludzie. To „wakacyjna miłość”, która zwykle umiera razem z początkiem jesieni. Dorosli też nawiązują romanse w sanatoriach i na wczasach: niektórym ludziom po prostu łatwiej się zakochać, gdy przebywają poza domem, inni odreagowują w ten sposób frustracje małżeńskie. Jednak romanse dorosłych mają zupełnie inne podłoże emocjonalne niż u nastolatków i to temat na osobny artykuł.

Aby chłopak mógł zamienić się w mężczyznę, a dziewczyna w kobietę, najlepiej jeśli zakocha się kilka razy. To dlatego, że naszego pierwszego partnera, naszą pierwszą miłość, stawiamy przeważnie na piedestale i wielbimy niemal bałwochwalczo. Jednak po jakimś czasie widzimy, że ten nasz boski wybranek ma nieco ubłocone nogi. Druga miłość stoi już na nieco niższym podnóżku. Dopiero po kilku razach młodzi ludzie są w stanie spotkać się na tym samym poziomie i stworzyć związek, który przetrwa życiowe burze.

Dlatego wakacyjne miłości zwykle kończą się — i dobrze — razem z wakacjami. Ich zadaniem jest bowiem swego rodzaju trening tworzenia związków, poznawanie drugiej płci, nie zaś nawiązanie poważnych relacji na całe życie. Jednym słowem: dobrze, jeśli przed małżeństwem mieliśmy kilka takich „wakacyjnych miłości” i romanсів. To daje lepszą znajomość drugiej płci i szanse wybrania partnera, który rzeczywiście do nas pasuje.

A co z miłością od pierwszego wejrzenia? Czy coś takiego w ogóle istnieje? Często jesteśmy zuroczeni tym zjawiskiem, wydaje się także romantyczne i piękne, wskazuje na subtelność duszy, wrażliwość i spontaniczność. Piękne i „mi-

styczne” jest spotkanie kogoś, kto „jest nam przeznaczony”. Czyj widok razi nas jak gromem — stajemy oniemiałymi, rażeni miłością.

Muszę rozczarować! Nic bardziej złudnego! Miłość od pierwszego wejrzenia to tak naprawdę tylko namietność. Mówię „tylko”, bowiem prawdziwa miłość to coś więcej niż pożądanie i namietność. To także intymność, bliskość, zrozumienie, przyjaźń i zaangażowanie wobec drugiej osoby.

Intymności, wzajemnego szacunku i zrozumienia nie da się zbudować w pierwszy tydzień, miesiąc czy nawet rok znajomości! To dlatego, że gdy poznajemy nową osobę, pokazujemy jej zwykle nieco inną „ładniejszą”, ale także bardziej sztuczną twarz. Po prostu inaczej, „lepiej” zachowujemy się wobec człowieka, którego znamy krótko, a inaczej, gdy znamy go bardzo dobrze i wiemy, jak działa w różnych sytuacjach — także złych, trudnych, gdy jest w stresie, gdy przeżywa silny gniew, gdy jest z nami w konflikcie i ma zupełnie odmienne pragnienia. Zaangażowanie natomiast jest wynikiem długiego przebywania ze sobą, ślubu i posiadania dzieci.

Dlatego miłość, którą odczuwamy od pierwszego wejrzenia, jest raczej złudzeniem niż pełną miłością. Ponieważ nie znamy jeszcze dobrze tej drugiej osoby, nasze uczucie kierujemy do tego, jak ją sobie wyobrażamy. Jest to miłość do naszego wyobrażenia, a nie do rzeczywistej osoby, partnera z krwi i kości.

MARCIN FLORKOWSKI

(autor, doktor psychologii, jest wykładowcą Uniwersytetu Opolskiego)



To nie te drzewa! To nie to miasto! — mówi wzruszona Riva Lipschutz, łomżanka z Izraela. — Ale nie ma czemu się dziwić: przecież nie było mnie tu prawie sześćdziesiąt lat! Tęskniłam za tą chwilą; tęskniłam za Łomżą całe życie!

Dzisiaj nie potrafi przypomnieć sobie ani miejsca, w którym stał jej rodzinny dom („Gdzieś w dole ulicy”), ani miejsca budynku polskiej szkoły, której była uczennicą („Kolo dużego kościoła”).

Dzisiaj nie potrafi przypomnieć sobie czasu, który wydał się zwyczajny.

— Pamiętam za to twarz polskiego kolejarza na dworcu w Łomży, gdzie zostałam nakarmiona; twarze gospodarzy ze Śniadowa i spod Czerwonego Boru, którzy dali mi schronienie; twarz niemieckiego żołnierza, który na stacji Czerwony Bór poczęstował mnie ryżem — mówi. — To, że przeżyłam piekło wojny, że jestem dzisiaj w mojej Łomży, jest darem od Boga. Bo to właśnie Bóg postawił na mojej drodze prawdziwych ludzi.

Oto Riwka Rózga, siostra najstarszego z rodzeństwa Chaima i najmłodszego Abrahama. Są mama i tata, właściciele pięknego sadu, głównego źródła utrzymania rodziny. Żyją zwyczajnie, jak tysiące innych. Codziennie pozdrwiają polskich sąsiadów, oni po-

Kolejki po chleb stały się wymownym symbolem nadchodzącego piekła. Riwka, wysłana przez mamę, też musi swoje odstąpić. A tu tłum! Pchają się jedni przez drugich; po pszeniczny skarb wyciągają się setki rąk. Nikogo nie obchodzi płaczące się dzieci.

— Zrozumiałam, że również ode mnie zależy teraz życie naszej rodziny — wspomina Riva Lipschutz. — Wiedziałam, że muszę sobie poradzić! I poradziłam! Błyskawicznie ukloniłam się wszystkim i zaczęłam się przeciskać! Kiedy poczułam w rękach ciepło bochenka, chciało mi się płakać... I z radości, i z rozpacz,

letnia panna naprzeciw światowej wojny...

Najpierw z ulic znikły rozkładające się ludzkie trupy, a wkrótce w kinie rozpoczęły się seanse filmowe. Repertuar sławił przede wszystkim rewolucję październikową i jej wodza. Podobnie wyglądały szkolne lekcje.

Rok 1940. Riwka z grupą dzieci z klasy wyjeżdża „gdzieś pod Białystok”, gdzie, jak pamięta, miały być lepsze warunki do nauki. Nie wie jeszcze, że w tym momencie rozstaje się z rodzicami i braćmi na zawsze...

Piękny czerwcowy dzień 1941 roku. Coś się kończy, coś się zaczyna. Dyrektor szkoły jest Żydem,

kiem. Najważniejsze było jedno: żyjemy!

Jednak przyszło im się rozdzielić. Riwka sama dociera do Pskowa. Potem jest Estonia. Tu, w Narwie, otrzymuje pracę jako sprzątaczką w domu niemieckiego oficera. W 1943 roku dostaje urlop. Ze świadectwem zatrudnienia wyrusza do... Łomży.

— Wędrowałam właściwie bez nadziei, chociaż i tak nie miałam pojęcia, że Niemcy zlikwidowali już łomżyńskie getto. Nie miałam pojęcia, co zdarzyło się w gielczyńskim lesie. Szłam, prowadziła mnie jakaś siła. Krew jest siłą, która pokona wszystko.

Do rodzinnej Łomży dotarła akurat w Boże Narodzenie. Poszła na dworzec kolejowy z zamiarem wyjazdu do Czerwonego Boru, gdzie, jak sądziła, łatwiej się ukryć niż w mieście. Pojawił się młody kolejarz i ostrzegł: tam partyzanci. A potem dał jeść i poradził, aby pojechała do Śniadowa.

Posłuchała. Poszła prosto do domu z nikłym światełkiem w oknie.

— Ugościli mnie z całego serca, ale ja już wiedziałam, co grozi Polakom za ukrywanie Żydów, więc uparłam się na ten Czerwony Bór — wspomina.

Pojechała. Wysiada, a tu wjeżdża pociąg z niemieckimi żołnierzami. O nic nie pytali. Jeden podał menażkę z ryżem...

Podziękowała, poszła dalej.

— Właściwie było mi już wszystko jedno — mówi.

Ciągnęła ze sobą wiklinowy kosz z paroma kartoflami i swoim wojennym losem. I taką spotkali ją ojciec z synem. Zabrali do domu. Gospodarz i jego żona okazali się ludźmi wielkiego serca. Niestety, znalazł się ktoś, kto doniósł Niemcom, że ukrywają „cudzą dziewczynę”. Przyszli. Patrzyli to na gospodynię, to na Riwkę.

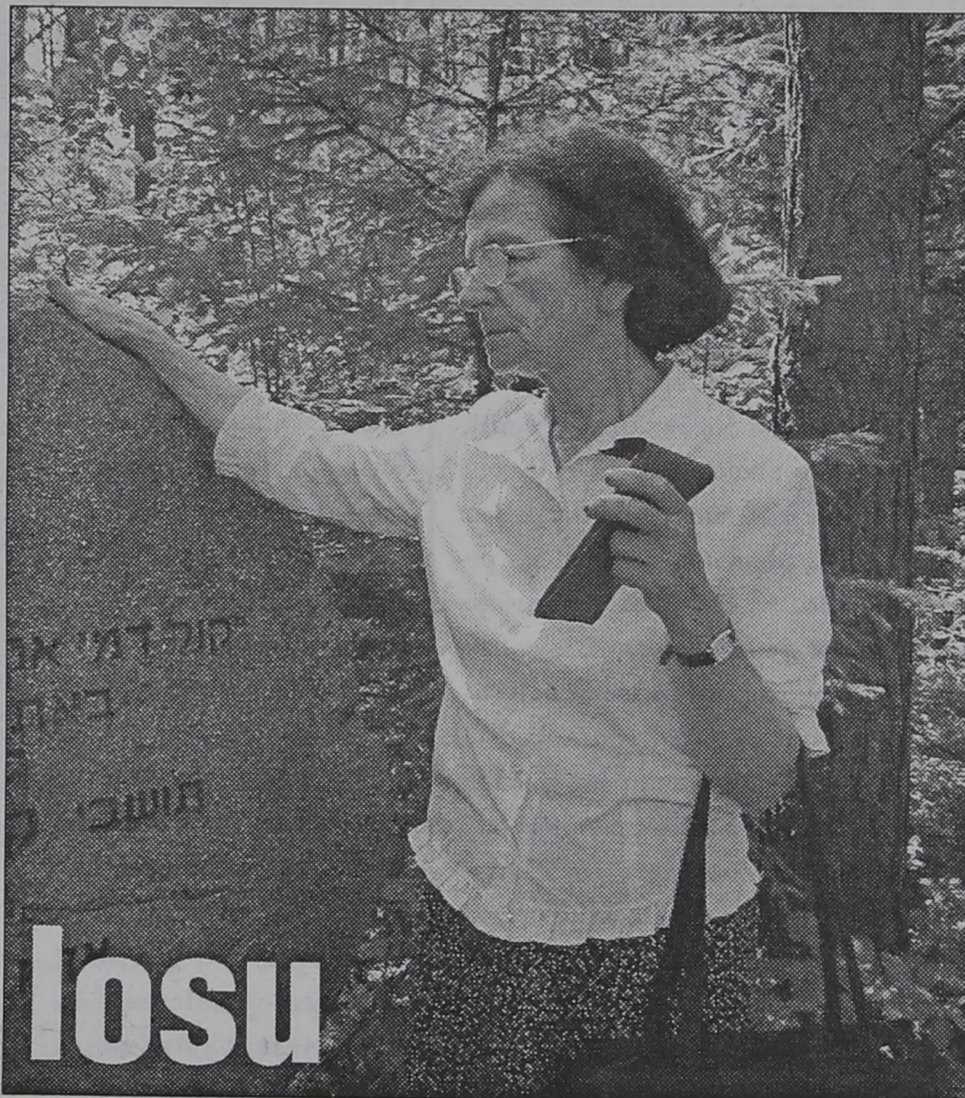
— Patrzyłam im prosto w oczy. I ta odwaga mnie uratowała. Może bardziej niż świadectwo, że pracuję w domu niemieckiego oficera gdzieś daleko, w Estonii?

Wróciła do Narwy. Tymczasem zmieniał się wojenny front. Z Estonii trafiła na Łotwę. A potem, przez Bałtyk, do Niemiec.

Do Łomży przyjechała w roku 1946.

— Po naszym domu nie było już śladu — wspomina. — Dowiedziałam się, że w Białymstoku zorganizowano ochronkę dla żydowskich dzieci. Trafiłam. Ale szybko zrozumiałam, że tu już nie ma dla nas życia... I tak, z innymi, rozpoczęła się moja kolejna wędrówka przez świat. Tym razem do Palestyny. Zajął mi dwa lata...

dokończenie: str. 20



Węzeł losu

zdrawiają ich. Riwka jest uczennicą szkoły powszechnej; klasę tworzą dziewczęta i tylko czterech chłopcy!

Riwka z rodzicami i braćmi modli się w synagodze obok magistratu, przy Starym Rynku.

— Wciąż mam przed oczami jej obraz, jej piękne wnętrze — wspomina. — Nie wyobrażałam sobie, jak mogłaby rozpaść się w gruzy, że nagle rozpadnie się mój cały świat; nie wyobrażałam sobie, jak bardzo szybko stanę się dorosłą...

Wrzesień 1939 roku. Riwka ma dziesięć lat. Niemcy nadchodzą od strony Piątnicy. Nad Łomżą pojawiają się samoloty. Spadają pierwsze bomby.

— To był wtorek. Natychmiast wybiegłam z domu, żeby... popatrzeć! Już jako dziecko z natury byłam bardzo ciekawa świata. Dzisiaj mogę powiedzieć, że niejednokrotnie miałam więcej szczęścia niż rozumu — dodaje żartobliwie.

że jeszcze nie raz przyjdzie mi zdobywać ten skarb. Wciąż mam przed oczami tamten bochenek, wciąż czuję jego ciepło. Wciąż mam przed oczami także tamten tłum, przed którym powiedziałam sobie: albo życie, albo śmierć! I właśnie wtedy postanowiłam sobie, że nigdy się nie poddam. Jestem pewna: to Bóg kierował moimi myślami.

Nad Łomżę nadlatują kolejne niemieckie samoloty. Rodzinny dom Riwki zamienia się w gruzy...

I nagle wszystko zamiera. Trzy dni przerażającej ciszy oplatają miasto niczym niewidzialne bandaże. Ale rany już się nie zagoją...

— Na Stary Rynek z jednej strony podjechały samochody niemieckie, z drugiej rosyjskie — wspomina Riva Lipschutz. — A przed nimi stanęłam ja! Nikogo więcej! Patrzyłam na nich, oni patrzyli na mnie. Oto dziesięcio-

jego żona Rosjanką. Mają kilkumiesięczne dziecko. Już wiedzą, że Niemcy zaatakowały ZSRR i teraz trzeba przed nimi uciekać. Postanawiają iść w stronę Mińska. Zabierają ze sobą Riwkę.

— Tak od dwudziestoczworgo-dzinnej wędrówki przez las, zaczęła się dla mnie moja wojenna tułaczka — wspomina.

Gdzieś po drodze dołączają do nich trzej rosyjscy oficerowie, którzy uciekli z niewoli, oraz ich towarzyszką, piękną Polką. Pokonując dziesiątki kilometrów dziennie, docierają do Baranowicz. Potem Mińsk, Orsza...

— Za jedzenie oddawałam to, co jeszcze miałam na sobie — wspomina Riva Lipschutz. — Wreszcie zostałam boso, z krwawiącymi stopami. Ale najważniejsze było jedno: wciąż trzymaliśmy się razem! Bóg nad nami czuwał, bo w większości spotykaliśmy bardzo dobrych ludzi. Jedni dali kawałek chleba, drudzy kaszę z mle-





Pogotowie w pogotowiu

— To fatalny pomysł. Niszczenie czegoś, co dobrze funkcjonuje po to, aby na jakiś czas podreperować kondycję chorego organizmu, jest poszerzeniem choroby. Komitet protestacyjny będzie istniał tak długo, dopóki nie dostaniemy na piśmie zapewnienia pana marszałka, że nic nam nie grozi — powiedział Ryszard Kempliński, szef Komitetu Protestacyjnego Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łomży.

— Propozycje marszałka to likwidacja Wojewódzkiej Stacji Pogotowia w Łomży i w Suwałkach. Są to koncepcje nie do przyjęcia. Mamy własny tabor, zarabiamy na sobie. Za wypracowane pieniądze, a nie marszałka czy stacji pogotowia w Białymstoku, kupiliśmy sobie dwa mercedesy. Służą pacjentom. Po co niszczyć coś, co dobrze funkcjonuje — mówi Michał Śliżewski, przewodniczący NSZZ „Solidarność” przy WSPR SP ZOZ w Suwałkach.

— Nie było i nie ma żadnej propozycji łączenia trzech stacji pogotowia. Jest tak, że pogotowia w Łomży i Suwałkach otrzymują pieniądze za każdego pacjenta i funkcjonują w strukturach byłych województw. Dziś jest jedno województwo i może być tylko jedna stacja wojewódzka. Jedno centrum dowodzenia, które będzie się porozumiewało i do zgłoszenia wysyłało karetki najkrótszą drogą. Nie wiemy, w jakim kierunku w nowym roku pójdą rozwiązania ustawowe. W województwach mazowieckim i warmińsko-mazurskim już działają konkurencyjne, prywatne pogotowia. Musimy przygotować się do zmian, aby nie zniszczyć czegoś, co się sprawdziło i dobrze funkcjonuje. A zmiany nie muszą wiązać się wcale z redukcją zatrudnienia i z wywoływaniem niepokoju u pacjentów Łomży i Suwałk — uważa wicemarszałek województwa Krzysztof Tolwiński.

Na spotkaniu z pracownikami z Łomży i Suwałk uspokajał, że łomżyńskiej i suwalskiej stacji pogotowia nic nie grozi. W lipcu w Urzędzie Marszałkowskim dyrektor Wojewódzkiej Stacji Pogotowia w Białymstoku Ryszard Wiśniewski wręczył dyrektorom stacji pogotowia z Łomży i Suwałk dwie propozycje reorganizacji. W obu chodzi o połączenie trzech stacji pogotowia: suwalskiej, łomżyńskiej i białostockiej pod jednym białostockim kierownictwem. Te właśnie koncepcje wzbudziły niepokój.

Wicemarszałek Krzysztof Tolwiński, odpowiedzialny za służbę zdrowia, zapewnia, że reorganizacja jest konieczna. Po zmianach każda z trzech stacji może pozostać niezależną jednostką, zachować swoją autonomię, ale będzie pracować ekonomiczniej niż do tej pory. Ambulans do pacjenta będzie dojeżdżał najkrótszą drogą; na przykład do Kobyłkina i Lipska (miejscowości na obrzeżach byłych województw łomżyńskiego i suwalskiego) z Białegostoku. Wicemarszałek uważa, że dyrektorzy trzech stacji pogotowia powinni zaprezentować wspólne propozycje rozwiązań idących w tym właśnie kierunku. (M.T.)

Zespół Szkół Drzewnych Nr 9 w Łomży
zaprasza
absolwentów szkół zasadniczych
do
Technikum Przemysłu Drzewnego Zaocznego

Dokumenty można składać w sekretariacie szkoły do 31 sierpnia 2003 r.
Al. Legionów 9, tel. 47-35-305
Nauka w technikum jest bezpłatna

Z kilkudziesięciu tysięcy ciężko uzależniony jedną trzecią.

I Palę, bo lubię to jebnięcie w głowę — opowiada Natalia.

Jest z paczką nad Narwią. Kilka tygodni temu skończyli szkołę, część z nich właśnie zaklepała sobie miejsca na studiach i wszystko to trzeba w jakiś sposób uczcić.

Przez całą noc z domku, w którym mieszkała ze znajomymi, słychać było krzyki, śmiechy, kłótnie...

Popała od I klasy liceum. Marychę przyniósł do szkoły kolega. Dał spróbować. Najpierw za darmo, później kazał płacić. Miała kasę, a poza tym polubiła „hajowe odjazdy”. Amfy nie bierze, boi się. Kilka lat temu jej znajoma ostro naspidowana wyskoczyła z okna i się zabiła.

— Mnie to nie grozi, całe to grzanie mam pod kontrolą — zapewnia.

II — Dzisiejszy narkoman, jeśli nie należy do grupy najciężej uzależnionych, jest czysty, zadbany i nie ma okaleczonego ciała — mówi prof. Jolanta Rogala-Oblekowska z Instytutu Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. — Nie w jego zewnętrznym wizerunku zawiera się jednak istota zmian, do których doszło w ostatnich kilkunastu latach. Otóż dziś zażywanie narkotyków nie jest już przejawem buntu wobec skostniałych, konserwatywnych norm świata dorosłych, ale sposobem na rozrywkę. Młodzi sięgają po nie okazjonalnie, co nie znaczy, że rzadko, aby wzmocnić efekt zabawy.

I sięgają coraz młodszy. Według badań Jolanty Rogali-Oblekowskiej i Barbary Fatygi z lat 1999–2002, ponad 100 tys. gimnazjalistów (10 proc.) miało już kontakt z dragami; najczęściej z marihuaną i amfetaminą. Z danych Instytutu Psychiatrii i Neurologii w Warszawie wynika, że co pię-

ty ucień szkoły średniej w poprzedzającym badaniu roku przynajmniej raz używał narkotyków. Co czwarty siedemnastolatek palił marihuanę, co dziesiąty sięgał po amfetaminę, a 7 proc. zażywało heroinę. Tak bawi się dzisiaj młodzież, a przynajmniej spora jej część. A wakacje to najnie-

Każdego lata dilerzy pozyskują



Lato n

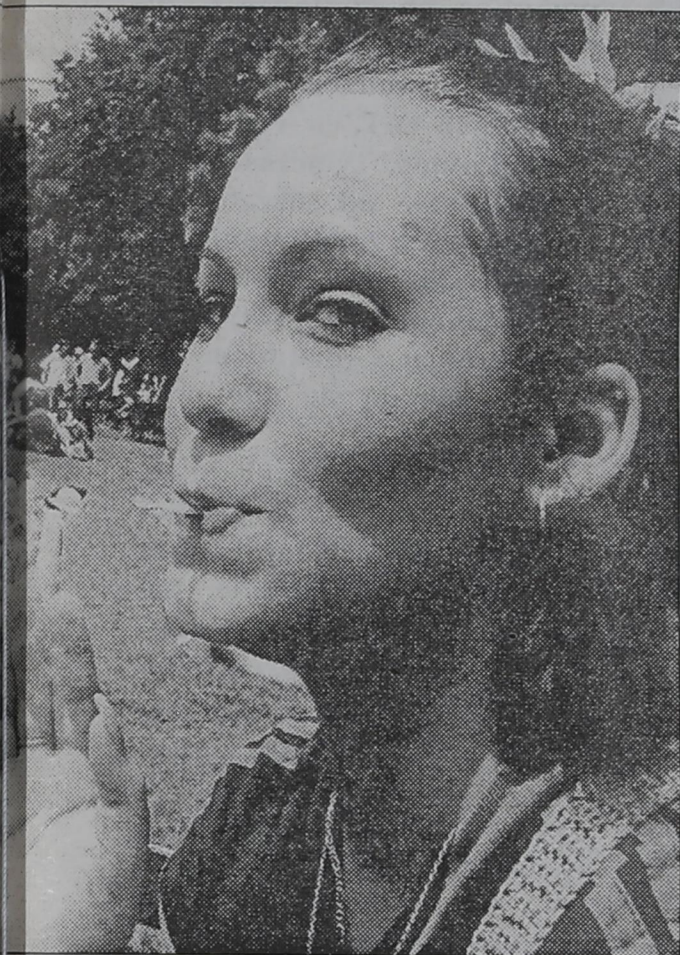
bezpieczniejszy okres. Tyle wolnego czasu, trzeba się czymś zająć. Dilerzy zatarli ręce i wzięli się do roboty. Do obsłużenia mają wszelkiego rodzaju imprezy, od prywatek po masowe spe-

III Ze zdobyciem towaru Natalia ani tysiące innych młodych ludzi nie mają najmniejszego kłopotu. Dwie trzecie badanych przez prof. Rogalę-Oblekowską gimnazjalistów deklaruje, że jest w stanie zdobyć każdy pożądan narkotyk w czasie od kilku godzin do tygodnia. A jeszcze na początku lat 80. narkotyki były osiągalne i popularne przede wszystkim wśród młodzieży z dużych miast, głównie takich aglomeracji

Chcąc narkomanów z nałogu uda się wyprowadzić
Reszta umrze...

Województwa jak Warszawa, Gdańsk, Łódź, Kraków i Wrocław. Pod koniec lat 80. problem ten zaczął dotyczyć także miast średnich. Kilka lat temu na wsi narkotyki były mało popularne i trudno dostępne. Obecnie nikogo już nie dziwi widok dilerów na wiejskich dyskotekach.

20 tysięcy nowych „klientów”



a haju

Zmiany, co oczywiste, nie ominęły również asortymentu. Tak popularny niegdyś kompot niemal znikł z rynku. Z racji niskiej ceny i nieakceptowanej już konieczności klucia, uważany jest za środek dla naprawę zglebowanych narkomanów. Obecnie największym wzięciem cieszą się „zioła”, czyli pochodne konopi, jak marihuana i haszysz. Nieco mniej popularne są „syntetyki”: amfetamina, LSD i ecstasy.

Kluby, puby, dyskoteki to miejsca, w których diler może złapać przygodnych, ale za to licznych i często zasobnych klientów. Latem staje się to koniecznością, gdyż wyludniają się szkoły.

Bawiąca się na parkiecie masa znakomicie oddaje sens problemu, na jaki natykają się zajmujący się zwalczaniem narkomanii. Dilerów bardzo trudno wylo-

wić z tłumu. Najczęściej są to ludzie w wieku od 14 do 25 lat. I w tym właśnie tkwi istota zagrożenia. Dilerzy bowiem, jako znajomi, koledzy, a nawet przyjaciele, nie muszą obawiać się reakcji rówieśników. Tylko 0,5 proc. gimnazjalistów (w zależności od płci i miejsca zamieszkania) twierdzi, że nie akceptuje, czy wręcz boi się kolegi dilerów; takie są wyniki badań Jolanty Rogali-Oblękowskiej i Barbary Fatygi. Nie tylko zresztą rówieśnicy pobłażają dystrybutorom narkotyków, dorośli, co jest nad wyraz często spotykaną postawą, nie będą „smrodzić” synowi bądź córce znajomych czy sąsiadów...

IV W Polsce mamy znakomity system terapeutyczny, w opinii specjalistów, jeden z najlepszych na świecie. Poradnie i ośrodki oferują darmową terapię w niewielkich grupach i, co najważniejsze, mają personel z wieloletnim doświadczeniem. A mimo to nie udaje się

odratować wszystkich najczęściej uzależnionych.

— Z nałogu definitywnie wyrywa się jedna trzecia pacjentów — twierdzi Michał Olszonowicz z warszawskiego Monaru. — Trzeba do tego długoletniego leczenia, anielskiej wręcz cierpliwości terapeutów i ich wiary w hart ludzkiego ducha. Zwłaszcza wtedy, gdy ktoś już wyleczony znów trafia do ośrodka.

Reszta uzależnionych prędzej czy później umrze bądź właśnie umiera. Czy to z wycieńczenia skatowanego dragami organizmu, czy też z powodu chorób, przywleczonych przy okazji brania...

MARCIN OGDOWSKI

Fot. Marcin Smulczyński
(Przeгляд)



Skrobia w świat

Skrobia ziemniaczana z łomżyńskiego Pepees SA uznana została przez dziennik „Rzeczpospolita” za jeden z ważniejszych krajowych produktów eksportowych w branży spożywczej. Spółka w ostatnich latach wysłała jej w świat 10–12 tysięcy ton, czyli jedną trzecią swojej produkcji. Większość skrobi w workach, opatrzonej znanym wizerunkiem „laleczek” w kurpiowskich strojach, trafia do Rosji, na Ukrainę i innych krajów zza wschodniej granicy. Około 40 procent wędruje jeszcze dalej: do Chile, Brazylii, Kolumbii, Chin, Wietnamu, Tajlandii, Singapuru. Jak przyznają szefowie Pepees SA, eksport jest korzystny jedynie dzięki dopłatom z Agencji Rynku Rolnego.

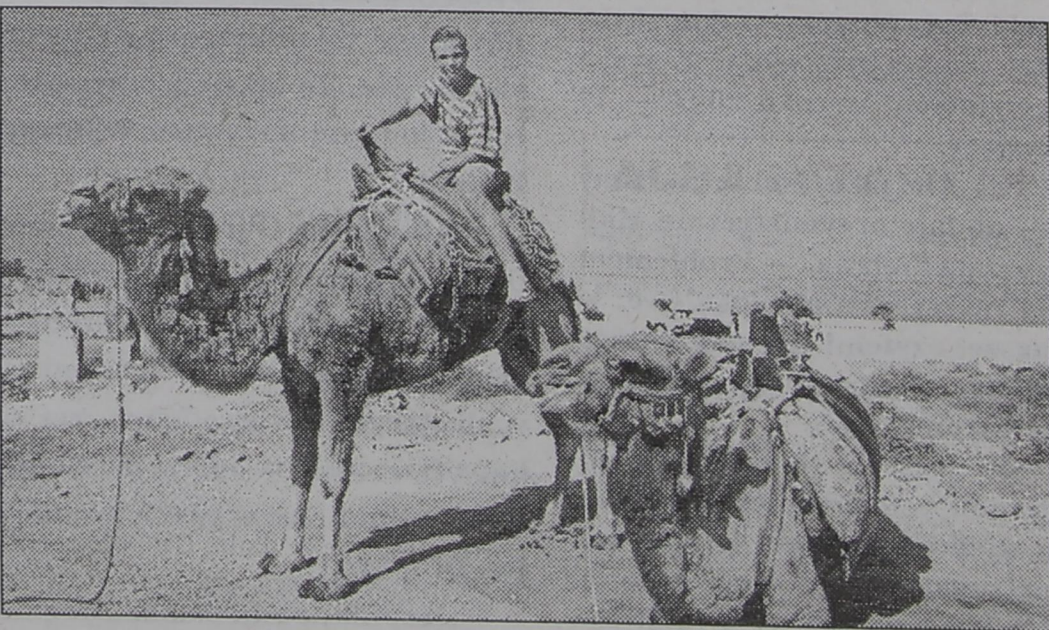
Kto rządzi?

Przed Naczelnym Sądem Administracyjnym w Białymstoku rozpoczęła się rozprawa precedensowa dla samorządów wszystkich szczebli. Sąd rozpatrzy skargę Rady Miejskiej Łomży na rozstrzygnięcie Regionalnej Izby Obračunkowej w sprawie tegorocznego budżetu miasta. Do sporu doszło wiosną tego roku, gdy RIO na wniosek prezydenta Łomży zakwestionowała prawo Rady do wprowadzania własnych, nie proponowanych przez prezydenta, poprawek do projektu budżetu (chodziło dokładnie o jego część inwestycyjną). Jerzy Brzeziński wycofał swój sprzeciw, ale Rada Miejska postanowiła uzyskać interpretację fundamentalnych dla samorządu przepisów. Rozprawa w białostockim NSA została od razu odroczone, ponieważ Regionalna Izba Obračunkowa nie przedstawiła pełnej dokumentacji sprawy.

Urlop z „garbem”

Głośna sprawa bankructwa firmy turystycznej z Poznania i kłopotów, jakie miało poza granicami Polski kilka tysięcy jej klientów, w województwie podlaskim nie spowodowała problemów, ale sprawiła, że władze państwowe baczniej zaczęły się przyglądać organizatorom wypoczynku. Według danych Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, jeszcze przed sezonem odebrane zostały zezwolenia na działalność czterem firmom (dwie z Białegostoku, po jednej z Siemiatycz i Sokółki), a 12 zostało zlikwidowanych przez właścicieli. Pozostałe, blisko 100, nie przysporzyły jak dotąd swoim klientom problemów.

Fot. Krzysztof Wawrzynkowski



Zachodnioeuropejska norma zakupu książek do biblioteki publicznej w roku wynosi 25 na 100 mieszkańców. Rzeczywista średnia w województwie podlaskim w 2002 wyniosła 3,99!

Statystyki krajowe od lat potwierdzają coraz większy spadek czytelnictwa. Ale wynika to nie tylko z „uwolnienia się” od książki z chwilą otrzymania świadectwa ukończenia szkoły czy uczelni.

— W pierwszym półroczu 2003 w rejestrach mieliśmy 10 tysięcy 371 czytelników, czyli o 458 mniej niż rok temu — mówi Krystyna Sobocińska, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łomży. — To oznacza, że z naszego księgozbioru skorzystało 21,3 osób na 100 mieszkańców miasta.

Nie ma wątpliwości: spadek czytelnictwa to swoisty znak czasu, odzwierciedlający sytuację finansową i państwa, i obywateli. Książka jest dzisiaj takim samym towarem jak każdy inny. Pełne półki wcale nie są dostępne dla każdego.

— W 2002 roku, po odliczeniu wydatków na płace i bieżące utrzymanie, na zakup książek zostało nam prawie 37 tysięcy złotych — wspomina Krystyna Sobocińska. — W tym roku będzie mniej więcej tyle samo. Biorąc pod uwagę ceny książek, pieniądze są to niewielkie.

Ciężkie biblioteczne czasy charakteryzuje wzrost ilości czytelników i jednoczesny spadek ilości wypożyczeń. To oznacza, że przybywa tych, którzy czytać muszą. I że czytamy od lektury do lektury, a w przerwie nic.

— W pierwszym półroczu 2003 na jednego czytelnika przypadało 15,25 wypożyczonej książki — mówi Małgorzata Sielawa z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kolnie. — Mimo wszystko cieszę się, że jednak mają po co do nas przychodzić, co, oczywiście, zależy także od pieniędzy.

Kolneńska biblioteka pełni jednocześnie funkcję powiatowej. I dzięki temu otrzymuje dotację z kasy miejskiej i starostwa. W 2002 roku z przeznaczonych na działalność biblioteki funduszy, na zakup książek można było wydać 17 tysięcy złotych. W roku 2003 — 14 tysięcy.

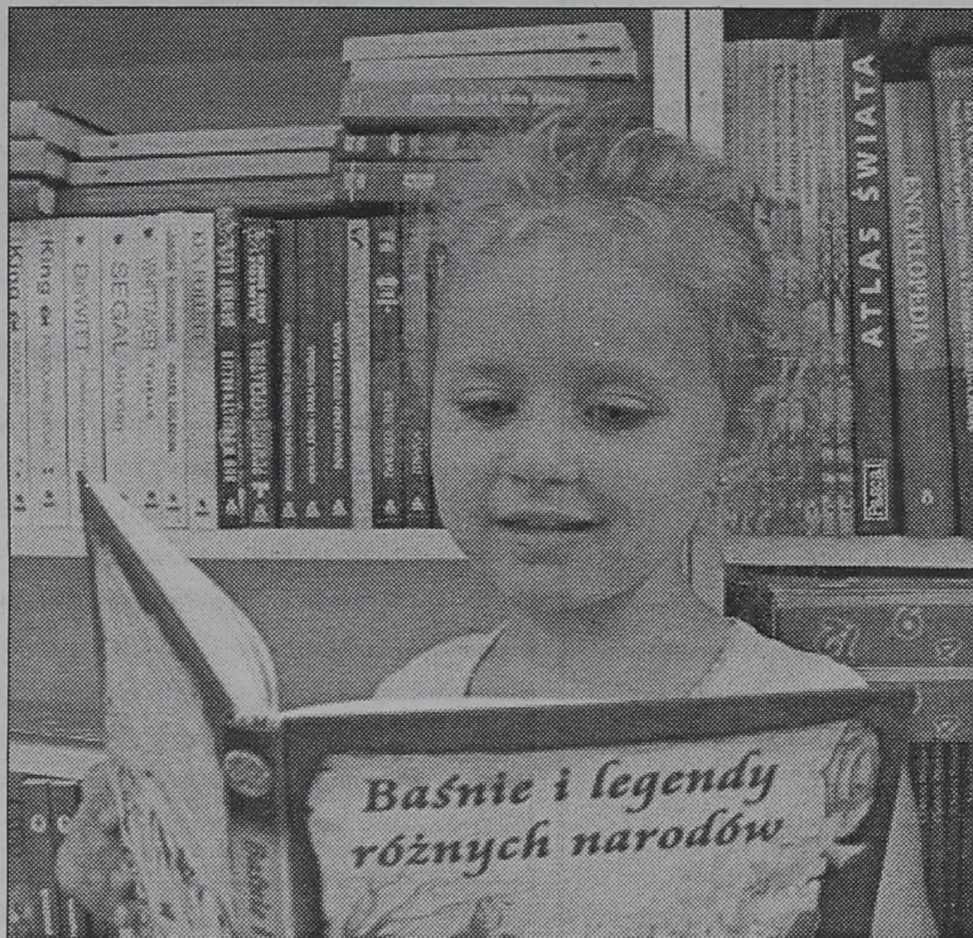
— Ale jakoś sobie radzimy — dodaje optymistycznie Małgorzata Sielawa. — Problemem są raczej warunki lokalowe: w naszej czytelnicy jest tylko sześć miejsc, co utrudnia pracę i czytelnikom, i nam.

W jeszcze gorszej sytuacji znajdują się biblioteki wiejskie, z wielkim zapalem likwidowane przez władze samorządowe III Rzeczypospolitej w myśl za-

sady: ważniejsza jest droga niż książka. Te, które przetrwały, z reguły mają siedziby w opłakanym stanie, a niemal cały księgozbiór pochodzi z „poprzednich” czasów. Co w takiej sytu-

pejnej gminy obiecał bibliotece 100 złotych na zakup książek rocznie! I jeszcze się z tego wycofał!

Od jakiegoś czasu radziłowskiej bibliotece czytelników



Zupa na książkę

acji może zaoferować bibliotekarz czytelnikowi szukającemu nowości z różnych dziedzin?

— W 2002 roku mogliśmy wydać na zakup książek 1500 złotych, w tym roku podobnie — mówi Barbara Karwowska z Biblioteki Samorządowej w Radziłowie (pow. grajewski). — Ale nie narzekam! Niedawno właściciel hurtowni książek powiedział mi coś tak szokującego, że od razu inaczej spojrzalam na naszą sytuację: wójt

przybywa. To przede wszystkim odzwierciedlenie materialnej sytuacji ludzi, których nie stać na kupno. Prawdziwych wielbicieli książek nic nie odstraszy, by do nich dotrzeć!

— Kiedy jestem na urlopie, ludzie dopytują się o termin mojego powrotu do pracy! — mówi z satysfakcją Barbara Karwowska.

W czytelniczej biedzie swoje ogniwo tworzą również księgarnie.

— Gdyby nie podręczniki i lektury obowiązkowe, już dawno zostalibyśmy bez pracy — potwierdza ogólnokrajową „tendencję” Zbigniew Lipka z „Domu Książki” w Wysokiem Mazowieckiem. — A kiedy kończy się sezon sprzedaży podręczników, handlujemy „malowaniami” i składkowymi prezentami, zwykle w postaci albumów. Ale nawet jeśli jest to zakup zbiorowy, cena 30–40 złotych wielu wydaje się bardzo wysoka! Strach pomyśleć, co stanie się z czytelnictwem w kraju, kiedy zostanie wprowadzony na książki podatek VAT, co wydaje się nieuniknione. Tymczasem nasłuchujemy się od rozżalonych czytelników z zamyślenia, że muszą wybierać między książką a chlebem. Widzę w tym pewien dramat i rozumiem: na książce nie da się ugotować zupy.

— W lipcu, ze względu na kontrolny spis księgozbioru, nasza wypożyczalnia była nieczynna dwa tygodnie. Już następnego dnia po otwarciu przyszło aż 250 czytelników! — stwierdza z satysfakcją Elżbieta Ziółkowska z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łomży. — Ludzie mówili nam wprost: tęsknili za książką!

— Mimo internetu, książka pozostaje czymś niezastąpionym, więc myślę, że książkowych moli nigdy nam nie zabraknie! — uzupełnia Barbara Maliszewska.

Jedno jest pewne: dorosłe książkowe mole wyrastają z dzieci.

ANNA
HUBERTOWSKA

Polskie drogi jasnogórskie

Zaludniły się polskie drogi. Z różnych stron kraju, do tego jednego, jedyne miejsce na świecie zmierzają pielgrzymi, by 15 sierpnia, zgodnie z odwieczną tradycją, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Panny, stanąć przed Jej obliczem na Częstochowskiej Jasnej Górze. To także uroczystość w naszej kulturze ludowej nazywana świętem Matki Bożej Zielnej.

Polska Jasna Góra, obok francuskiego Lourdes i portugalskiej-Fatimy, należy do największych i najważniejszych ośrodków kultury Maryjnego na świecie. Pielgrzymi trud rodaków, wędrujących na spotkanie z Czarną Madonną, ofiarowany w intencjach ojczyzny i osobistych, odnotował w swych kronikach także sam Jan Długosz.

1 sierpnia, pod hasłem „Bóg bogaty w miło-

sierdzie”, w 430-kilometrowy szlak, wyruszyła także XIX Łomżyńska Pielgrzymka Piesza na Jasną Górę. Tradycyjnie, po porannym nabożeństwie w Katedrze, odprowadzali pątników biskupi Stanisław Stefanek i Tadeusz Zawistowski oraz proboszcz parafii katedralnej ks. Marian Mieczkowski, a także bliscy i zgromadzeni mieszkańcy.

Wśród idących z Łomży była również gimnazjalistka Ania Spiżewska z Wołomina, która o pielgrzymce dowiedziała się od cioci Haliny Małs z Wygody; dowiedziała się już dawno. Teraz idzie po raz szósty; z mamą i trzema braćmi. Ciocia i tata dołączą do nich w Końskich; stąd wspólnie będą wędrować ostatnie cztery dni. „To coś wspaniałego! Każdy, kto chce dojść, dojdzie!”, powiedziała nam z przekonaniem Ania.

Teatr w... stodole

Festiwal Teatrów Stodolanych, nawiązujący do dziewiętnastowiecznej tradycji litewskiej, gdy po zbiorze plonów chłopcy przygotowywali widowiska odgrywane na klepisku, odbył się w Puńsku. Wystąpiło sześć teatrów: dwa z Polski i cztery z Litwy. Spektakle, w stodole z XIX wieku puńskiego skansenu, grane są na Festiwalu po litewsku, jak sto lat temu.



Spod minaretu

Młodzi muzułmanie z Polski, krajów nadbałtyckich oraz Białorusi i Obwodu Kaliningradzkiego spotkali się po raz drugi w Nowogrodzie na zjeździe, który w tym roku ma hasło „Islam — droga wiedzy i przetrwania”. Młodzież żyjąca w swoich krajach w niewielkich środowiskach wśród wyznawców innych religii do 9 sierpnia poznawać będzie pod okiem wykładowców (głównie z Arabii Saudyjskiej) kulturę i religię islamu, stosunki z innymi wyznaniami. Znajdą także czas na zajęcia sportowe i rekreacyjne oraz zwiedzanie regionu.

15

Betonowy Leon

Do 7 września potrwa wystawa prac Leona Tarasewicza z Walił (gm. Gródek) w Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie. Ma patronat ministra kultury, a pieniądze wyłożyły największe polskie gazety.

Zamek Ujazdowski to miejsce magiczne. Mekka artystów łamiących kanoony, poszukujących dla swojej wrażliwości nowych środków wyrazu.

Leon Tarasewicz, najsłynniejszy malarz z Podlaskiego, znalazł tam ciszę, kolorowy cement, cierpliwość dyrekcji. Matematyczne szkice na papierze zmateriałyzywały się w metalowo-betonowo-drewniane trójwymiarowe konstrukcje. A kilka sal Centrum zostało, wedle pospolitych kryteriów, poddane szalonym remontowym zabiegom. „Jacie!!!”, komentowały przyglądając się Leonowej wizji dzieci. Jacie!

Chleb nasz świąteczny...

Muzeum Rolnictwa im. księdza Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu zaprasza w najbliższą sobotę i niedzielę (9-10 sierpnia) na „Podlaskie Święto Chleba”, organizowane przez samorządy miasta i powiatu wysokomazowieckiego, Izbę Rzemieślniczą i Przedsiębiorczości w Białymstoku oraz Cechu Piekarzy i Cukierników. Pierwszego dnia Święto rozpocznie się już od godz. 6.00 wędkarskimi mistrzostwami Polski piekarzy. Na południe zaplanowana została biesiada chlebowa i zabawa na stadionie miejskim. W niedzielę od rana odbywać się będą prezentacje wyrobów piekarniczych i cukierniczych oraz sztuki ludowej, a o godz. 13.00 rozpocznie się uroczystość dożynkowa. Tego też dnia w Wysokiem Mazowieckiem odbędzie się Święto Mleko z mistrzostwami kraju w picu mleka na czas.

Dęta z Szumowa

Orkiestra Dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Szumowie gra od trzydziestu lat. Uświetnia uroczystości gminne, powiatowe, wojewódzkie i kościelne.

Od pięciu lat orkiestrę prowadzi Krzysztof Witkowski, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej w Zambrowie. Kontynuuje dzieło zapoczątkowane przez kapelmistrza Władysława Pietruszkiewicza, przedwojennego muzyka w orkiestrze 71 Pułku Piechoty w Zambrowie.

— Muzycy ćwiczą w każdą niedzielę w sali ośrodka kultury. Orkiestra się odmładza, są młodzi chłopcy, którzy chętnie uczą się grać — mówi Mirosława Gwardiak, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Szumowie.

Orkiestra utrzymywana jest z budżetu gminy. Kosztują instrumenty, nuty, stroje, wyjazdy. Budżet jest skromny. Dlatego też władze gminy i muzycy są wdzięczni Janowi Rokickiemu, miejscowemu przedsiębiorcy, za pomoc w wyjazdach orkiestry na koncerty i przeglądy.

PRZYPADKI ŁOMŻYŃSKIE

Piwko uświęcone

Był w PRL taki zwyczaj, że jak trzeba było nauczycielom podnieść pobory, to wprowadzano podwyżkę cen na alkohole. Pedagodzy udawali, że tej zależności nie widzą, obywatelom trunkującym było zupełnie obojętne, na jaki cel idą pijane pieniądze. Pewnie weterani butelkowi pamiętają też, że bywały lata, kiedy na butelki z wodą naklejano znaczki. Dochód z ich sprzedaży szedł (czy na pewno?) na odbudowę stolicy. Skoro więc taki jeden czerwono nosy zachęcał takiego drugiego posiadacza organu powonienia barwy fioletowej: może byśmy się wzięli za odbudowę Warszawy?! Na to ten drugi, jeśli był w lepszej formie, odpowiadał pryncypialnie: dla ukochanej stolicy zrobim wszystko! I tak kolejna połówka zniknęła w gardłach budowniczych miasta Warsa i Sawy. Kłopot mieli jedynie organizatorzy pochodów 1-majowych w Białymstoku, bo nie bardzo wiedzieli, czy w szpalerach marszerujących mogą iść pod własnymi sztandarami pracownicy najbardziej dochodowego wówczas zakładu, czyli Polmosu.

Wedle starej zasady, lud pijący jest wygodniejszy dla władzy, bo głupszy i łatwiejszy do zbijerowania. Dobrze o tym wiedzieli urzędnicy carscy, a obecnie tak się dzieje na przykład na Białorusi, gdzie wszystko może drożeć, byle nie wódka, o co troszczy się sam prezydent. Z drugiej jednak strony czają się niebezpieczeństwa: pijany gotów be-

kotać, co mu ślina na język przyniesie, także i na przywódców narodu, w robocie pożytek z niego coraz mniejszy, rozkłada podstawową komórkę społeczeństwa, czyli rodzinę, w wojsku ma kłopoty z naciskaniem spustu.

Dlaczego mnie wzięło w ten piekielny upał na przypominanie pijanych wątków? W dodatku w sierpniu, miesiącu trzeźwości, a ściślej się wyrażając, miesiącu propagowania trzeźwości. Wszystko za sprawą rajców łomżyńskich, którzy zgodnie przyklasnęli, że będą kontynuowane — nawet w większym rozmachem — badania archeologiczne, w pierwszej kolejności przy odkrywaniu najdawniejszych kościołów. Jakże się cieszę osobiście! A skąd pieniądze? Właśnie od pijących piwo, bo za ich sprawą miasto pobiera tak zwane kapsłowe. Głupio, ale przyjdzie teraz zachęcać łomżan i gości bawiących w mieście do nabywania browarku: kup pan jeszcze buteleczkę, św. Wawrzyniec i św. Bruno z Kwerfurtu się ucieszą. Oj, nie jestem wcale taki pewien, czy się ucieszą i czy należy mieszać sacrum z miejską dziurą budżetową.

Dylemat to stary, wszak z czasów rzymskich przetrwało powiedzenie: pecunia non olet (pieniądz nie cuchnie), a nasi przodkowie dodawali, że zbożny cel uświęca środki.

ADAM DOBRONSKI

DO KINA „MILLENIMUM” Z „KONTAKTAMI”

8 sierpnia (piątek) — • Aniołki Charliego — zawrotna szybkość, godz. 16.00, 18.00, 20.00;

9 sierpnia (sobota) — • Aniołki Charliego — zawrotna szybkość, godz. 16.00, 18.00, 20.00, 22.00;

10 sierpnia (niedziela) — 14 sierpnia (czwartek) — • Aniołki Charliego — zawrotna szybkość, godz. 16.00, 18.00, 20.00.

Czas projekcji: 106 minut.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na film.

Blizsze informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

KONTAKTY





LISTY

„BARBARZYŃCY”

W związku z reportażem pt. „Barbarzyńcy” o rzekomych „prawdziwych rycerzach” („Kontakty” nr 30/2003), pytam autora: czy miał Pan autor w ręku ordynarny kawałek sztaby, stworzony przez tą bandę, czy replikę miecza. Tak się składa, że w X wieku waga miecza oscylowała w granicach... 1 kg! Tak, tak, proszę zajrzeć do książek.

Cytaty wypowiedzi naszych „barbarzyńców” to po prostu brednie. Jestem członkiem bractwa rycerskiego (to tacy, co ich zdaniem się przebierają i biją na niby) i wiem, jak niebezpiecznym narzędziem jest miecz, nawet tępy. Jeżeli nie ma wśród nich wypadków śmiertelnych, bądź też amputacji kończyn, to jestem w stanie twierdzić, że nie walczą oni na serio.

Autor artykułu miał ogromnego pecha i natknął się na tak zwaną „bandę mrocznych pomyleńców”, jakich w Polsce, niestety, nie brakuje. Cytaty zawarte w artykule zakrawają na żenadę i absolutny brak inteligencji wypowiadających się. Czy ludzie walczący na poważnie, na ostre siekiery, mogą tak robić od lat bez poważniejszych wypadków?

U nas, w Krakowie, jest też podobne bractwo, lecz to tylko pośmiewisko. Artykuł ten w bardzo niekorzystnym świetle stawia cały Ruch Rycerski w Polsce i jest bardzo krzywdzący.

W waszych rejonach jest sporo poważnych bractw, proponuję się zainteresować i naprostować mocno skrzywiony światopogląd czytelników, jeżeli chcą państwo, by mieli oni rzetelny obraz sytuacji.

Marcin Pyszno
Kraków

Od redakcji: tak się składa, że o poważnym bractwie pisaliśmy numer wcześniej w reportażu pt. „... i mieczy szczęk” („Kontakty”, nr 29/2003).

ECHO SERCA

Echo z dna serca i zew kurpiowskiej krwi sprawiły, że 19 lipca od-

było się trzecie spotkanie mieszkańców wsi Przytuły. Las z rodakami, których „korzenie” głęboko wrosły nie tylko w rodzinną ziemię, ale i w serca...

Mała, nietypowa wieś o „kolonijnej” zabudowie powstała siedemdziesiąt lat temu, gdy pierwsi przesiedleńcy z Kurpi przybyli tu z nadzieją na lepsze warunki życia. Siłą swych mięśni i siłą kurpiowskiego charakteru karczowali korzenie drzew i wyszarpywali kamienie z ziemi. W pocie czoła, ale z pieśnią na ustach, wznosili domy swych nadziei. Wojna rozwiła nadzieje, zburzyła wiele domów. Po wojnie niektórzy ruszyli na dalszą tułaczkę. Inni zostali, nawzajem sobie pomagali i przetrwali. Ciężką pracę rozpoczynali modlitwą, umilali pieśniami. Lubili śpiewać i tańczyć. Dziś niewielu z Nich cieszy się życiem; większość odeszła na zawsze, ale pamięć o Nich trwa w sercach potomnych.

Historią wsi swoich przodków zainteresowała się wykładowca Uni-



wersytetu Jagiellońskiego. Odwiedziła seniorów Helenę Zapert, Władysławę Komalską i Stanisława Turckiego. Za udzielone wywiady serdecznie Im dziękuje.

Z jej inicjatywy zorganizowany został zjazd. Rozpoczął się mszą świętą w kościele w Przytułach.

Na uroczystość przybyły wielopokoleniowe rodziny z różnych stron Polski i z zagranicy. Wielu młodych ludzi prezentowało się w kurpiowskich strojach ludowych i, co ważniejsze, potrafili tańczyć kurpiowskie tańce przy dźwiękach kapeli kurpiowskiej pod dyktando Jana Suchodoły.

Wspomnienia, pieśni, tańce, race świetlne, żar ogniska i żar serca na długo „płonąć” będą w pamięci przybyłych na to spotkanie.

Składam serdeczne podziękowania za miły wzruszający wieczór wszystkim, którzy dołożyli starań, by to spotkanie się odbyło. Najbardziej w organizację zjazdu zaangażowali się: Lucyna Zapert, Stanisław Niciński, Dominik Zapert, Marta Kurkowska-Budzan. Gośćmi honorowymi byli: ksiądz proboszcz pa-

rafii Przytuły i studentka z USA Heder, która zainteresowała się polską tradycją ludową. Pozdrawiam wszystkich uczestników zjazdu.

Halina Kamińska
Łomża

WIELKIE ŚMIECENIE

Rozpoczęto w Polsce kampanie przeciwko zaśmiecaniu środowiska. Obawiam się jednak, że trzeba pokoleń, żeby cokolwiek zmienić w świadomości Polaków, a pewnie setek lat świetlnych, żeby zmienić mentalność naszej sciany wschodniej. Ogarnia mnie i wściekłość, i poczucie totalnej niemocy, kiedy widzę śmieci wszelakiego kalibru, od papierów do wersalek czy lodówek, wyrzucanych gdzie popadnie, byle dalej od mojego mieszkania. Tak jak tatuś i mamusia wywozili śmieci do lasu czy rowu, tak teraz synek i córka, mieszkający w mieście, pozbywają się niepotrzebnych rzeczy, wyrzucając je na najbliższe pole. Ktoś robił remont mieszkania przy ulicy Przykoszarowej w Łomży,

zostały gruzy, jakieś deski, plastikowe wiadra, więc wyrzucono to między słupy wysokiego napięcia na pole leżące przy ulicy.

Jakim cudem dzieci mają wyrzucać papierki od lodów do kosza, skoro tatuś i mamusia dają doskonały przykład wyrzucania wszystkiego na ziemię? Gdyby brudasów karano słonymi mandatami i gdyby zrobiono z tego parę spraw pokazowych, może coś zaczęłoby się zmieniać w mentalności Polaków. Obawiam się jednak, że tego nie doczekam.

Iwona Kościuszko
Radom

PRZEBACZAM I NIENAWIDZĘ

Oglądając przebieg uroczystości żałobnych z okazji sześćdziesiątej rocznicy zbrodni wołyńskiej, można doznać wielkiego wstrząsu psychicznego. Trudno sobie wyobrazić tak potworną zbrodnię, jaką mogą zgotować sobie ludzie w imię nacjonalistyczno-nazistowskiej ideologii. Mówili o tym wyraźnie prezydenci Polski i Ukrainy, a także przedstawiciele rodzin bestialsko pomordo-

wanych na Wołyniu. Minęło 60 lat, a pamięć, ból i rozpacz pozostała. Mimo wyrządzonych ran i krzywd w imię dobrosąsiedzkich stosunków mówi się o pojednaniu, a nawet przebaczeniu. Podobne stanowisko Polska zajęła wobec zbrodni ludobójstwa dokonanych przez faszystowskie Niemcy; warto przypomnieć list biskupów polskich do niemieckich i inne gesty pojednania obu narodów.

Ocena tych gestów jest zróżnicowana. Społeczeństwo polskie jest zdecydowanie podzielone. Większość uważa, że dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń, a także dobrosąsiedzkiej pokojowej współpracy, należy przebaczać, a oceną zbrodni winni zająć się historycy. Podobne stanowisko w sprawie zbrodni wołyńskiej zajął papież Jan Paweł II. Znane jest oficjalne stanowisko parlamentu i prezydenta. Chciałbym jednak mocno podkreślić występujące od dłuższego czasu w Polsce niepokojące i pogłębiające się widmo nienawiści i wrogości. Jest to głównie widoczne wśród elit politycznych.

Polacy potrafią się łączyć w sytuacjach zagrożeń, ale nie potrafią porozumiewać się dla wspólnego dobra, dla rozwoju społeczno-gospodarczego. Przykład idzie od góry. Chyba nastal czas bicia w dzwony na alarm. Agresja polityków jest widoczna w programach telewizyjnych „Forum” i „Tygodnik polityczny”. Ich zachowania porażają przede wszystkim młodzież. Udzielają się też kobietom, wydałoby się odpornym na tego typu skazenia. Niektóre posłanki, choć z profesorskimi tytułami, nie potrafią uwolnić się od agresji i nienawiści. Biorą 10 tys. złotych za krytykowanie pracy innych, bo same nic konstruktywnego do ustaw nie wnoszą.

Takich skażonych polityków, często szefów klubów poselskich albo partii, należałoby izolować od programów telewizyjnych. Niech to będzie forum dla ludzi wykształconych i kulturalnych. Zachowania „skażonych” wymusza przynależność partyjna. A prywatnie z opluwany przez siebie opozycjonistami chodzili do tych samych szkół, teraz może chodzą do tego samego kościoła i słuchają tych samych homilii. Ale nie potrafią uwolnić się od wrogości. Często przebaczą ludobójcom, a ze sobą nie umieją żyć w zgodzie. Można, a czasami nawet trzeba mieć własne zdanie i poglądy, ale dyskusja nie powinna być agresywna i pełna nienawiści.

Wniosek jest jeden: odrzucić topy nienawiści, oczyścić się z debilizmu politycznego i... wrócić do zdrowego rozsądku.

Aleksander Jankowski
Łomża

• Spore szanse na wrześniowy wyjazd na Mistrzostwa Świata w kajakarstwie mają zawodnicy Sparty Adam Wysocki i Marek Twardowski. Podczas Mistrzostw mogą uzyskać kwalifikacje na Igrzyska Olimpijskie w Atenach.

GRABOWO

• Kanalizacja ulicy Kościelnej zakończy budowę sieci odprowadzającej ścieki do oczyszczalni, która dziennie „przerabia” około 200 m³ nieczystości.

• Samorząd gminy sprzedał budynek byłej szkoły w Ciemiance. Przedwojenny pałacyk ma być wykorzystany przez nowego właściciela do celów rekreacyjno-wypoczynkowych.

GRAJEWO

• Ugodę z pracownikami podpisał kierujący od niedawna Szpitalem Ogólnym dyrektor Grzegorz Dembski. Aby ratować swoje miejsca pracy, personal szpitala zgodził się na czasową rezygnację z ustawowo należnych podwyżek „313” (mają być wypłacone dopiero w 2007 roku) i obniżenie wynagrodzeń o 7 procent. Grajewski szpital ma zadłużenie sięgające 12 milionów złotych, z czego blisko jedną trzecią stanowiły zobowiązania wobec załogi.

• Proboszcz parafii Świętej Trójcy był jedynym oferentem w przetargu na budynek dawnego żłobka, wystawionego do sprzedaży przez samorząd miejski. Cała nieruchomość kosztowała 230 tysięcy złotych. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z biskupem łomżyńskim, teren wybrany został pod budowę kolejnego kościoła parafialnego w Grajewie. Projekt jest kontrowersyjnie przyjmowany przez mieszkańców miasta, ponieważ niedaleko trwa jeszcze budowa świątyni innej parafii.

• W czasie upałów największym powodzeniem u grajewian cieszą się jeziora w Boguszowie (Toczyłowskie) i Rajgrodzie.

• W ciągu dwóch lat ZPW Pfleiderer wyemitują przez Bank BRE obligacje o wartości 50 mln złotych. Ta informacja spowodowała, że na Gieldzie Papierów Wartościowych akcje Płyt wzrosły do ponad 100 złotych.

• Rozpoczęły się przygotowania do obchodów w przyszłym roku 80 lat Klubu Sportowego Warmia. W planie wiele imprez sportowych i kulturalnych, mających uczcić działalność jednego z najstarszych klubów sportowych w województwie podlaskim.

• Władze miasta i klubu sportowego Warmia przygotowały ambitne plany modernizacji stadionu miejskiego, na którym grywa trzecioligowa drużyna piłkarska. Projekt przewiduje m.in. umieszczenie na trybunach ponad 1300 plastikowych krzesełek i dachu nad



nimi, budowę boisk do innych gier zespołowych i dużego parkingu. Na ten rok przewiduje się przygotowanie dokumentacji, a całość ma być zrealizowana w roku przyszłym.

• Mimo wielkiej reklamy akcji „Pij mleko” w telewizji w minionym roku szkolnym w żadnej ze szkół w Grajewie dziecko nie dostało ani szklanki mleka. Powodem był brak pieniędzy. Na razie nic nie zapowiada, że coś się zmieni w zbliżającym się roku szkolnym.

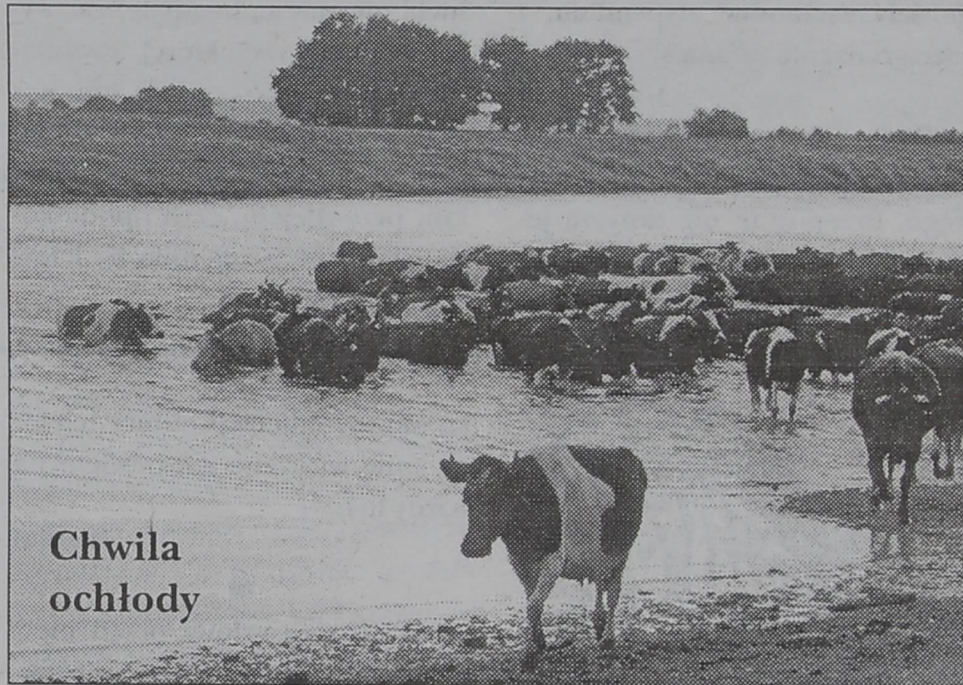
JASIONÓWKA

• Gmina przygotowuje wnioski do unijnego funduszu SAPARD o dofinansowanie modernizacji dróg we wsi Krasne Folwarczne oraz łą-

pieczeń Społecznych, również na jednego, jest czterech pretendentów. Najwięcej kandydatów zgłosiły związki zawodowe i komitety mieszkańców oraz organizacje emeryckie.

• Nowy właściciel budynków po Zakładach Dziewiarskich „Morena” planuje uruchomienie produkcji stolarki budowlanej PCV i stacji benzynowej. Oczekuje na decyzję burmistrza akceptującą przedłożone plany.

• Grajewski „Budokan” rozpoczyna budowę siedmiokilometrowej magistrali wodnej, która z miejskiego wodociągu dostarczy wodę do 62 gospodarstw we wsiach Gromadzyn Stary, Gromadzyn Wykno i Czernice. Budowa



Chwila ochłody

czącej Kamionkę i Słomiankę, a także dofinansowanie budowy wodociągu w Kolonii Słomiance.

• Dobiega końca rozpoczęta w ubiegłym roku „termoizolacja” siedziby Urzędu Gminy. Wymienione zostały okna, instalacja grzewcza, ocieplony strop, a teraz czas na ocieplanie ścian z zewnątrz.

• Gmina ma tylko jedną podstawówkę, jedno gimnazjum i jedno przedszkole. W tej, na swój sposób komfortowej ze względu na koszty sytuacji, z 1 września wszystkie zostaną połączone w zespół szkolno-przedszkolny. Będzie jeden dyrektor i jego zastępca, którego sam sobie wybierze. Konkurs na stanowisko dyrektora odbędzie się 18 sierpnia.

KOLNO

• 31 lipca upłynął termin zgłaszania kandydatów na ławników, którzy od stycznia 2004 roku będą zasiadać w składach sędziowskich. W Kolnie na cztery miejsca do orzekania w Składzie Rejonowym zgłoszono 12 kandydatów, na jedno miejsce w Sądzie Okręgowym pięciu, a w Wydziale Pracy i Ubez-

ma się zakończyć do 15 listopada. Urząd Gminy przeznaczył 246 tys. złotych. Po wybudowaniu przepompowni planuje się doprowadzenie wodociągu do Tyszk Łabna, Obiedzina, Pachuczyna, Wścieklic i Zaskrodzia.

NOWINKA

• Z nowym rokiem szkolnym uczniowie Zespołu Szkół lekcje wychowania fizycznego rozpoczną w nowej, imponującej sali sportowej o wymiarach 42x21 m, w której będzie można rozgrywać mecze halowej piłki nożnej. „Nie ma takiej drugiej sali nie tylko w całym powiecie!”, zachwala wójt gminy Marek Motybel. Będzie służyła także uczniom ze szkół podstawowych w Monkiniach i Olszance oraz wszystkim dorosłym mieszkańcom gminy. Budowa sali kosztowała około 2 milionów 700 tysięcy złotych. Finansował budżet gminy, wojewoda i Totalizator Sportowy. Niestety, konieczny był również kredyt.

• Prowadząca przez gminę droga powiatowa, dzięki wsparciu unijnego funduszu PHARE, do-

czeka się remontu. Koszt siedmiokilometrowego odcinka: 3 miliony złotych! Unia Europejska da 75 proc.

• Mieszkańcy gminy czekają na „letników”, ale ci nie wystawiają sobie dobrego świadectwa. Sterty śmieci przy drogach to wciąż wymowny znak ich pobytu. Zdaniem mieszkańców, najgorzej pod tym względem wypadają białostoczanie i warszawiacy. Odpadami „zdobią” nawet najpiękniejsze zakątki: nad jeziorami Blizno, Blizienko i częścią Wigier.

OSOWIEC TWIERDZA

• Warsztaty edukacyjne „Bądź przyjacielem nietoperzy” zorganizowali w siedzibie Biebrzańskiego Parku Narodowego pracownicy naukowcy Parku. Gimnazjaliści z Moniek, Goniądza, Rajgrodu, Wizny, Trzciannego przez kilka dni poznawali „prawdziwe oblicze” latających ssaków, które w powszechnej świadomości otacza niezbyt przychylna opinia. W organizacji warsztatów pomogła jednostka wojskowa z Osowca (na jej terenach, w dawnych carskich umocnieniach podziemnych, znajduje się największe w regionie i jedno z największych w kraju zimowe noclegowisko nietoperzy), Osowieckie Towarzystwo Fortyfikacyjne oraz samorządy gmin.

PIĄTNICA

• Dwudniowe problemy z dostawami wody mieli mieszkańcy gminy. Przyczyną była awaria podczas modernizacji wodociągu. Władze gminy przy pomocy m.in. strażaków zorganizowały dowóz wody.

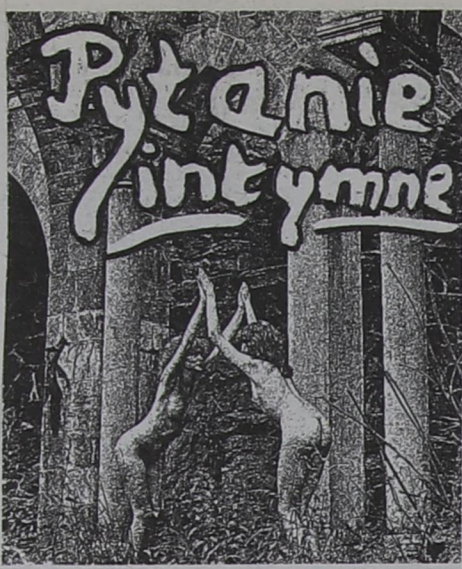
RAJGRÓD

• Nad jeziorem Rajgrodzkim i w ośrodkach turystycznych gminy tłumi. Brakuje także wolnych kwater prywatnych. Piękno polskiej natury doceniają również obcokrajowcy, między innymi Finowie i Niemcy. Tak zwana miejscowa opłata klimatyczna za dobę wynosi 1,50 od osoby dorosłej oraz 80 groszy od dzieci do lat 14, młodzieży uczącej się i studiującej, emerytów, rencistów, kombatanów. Niestety, z uiszczaniem opłaty bywa różnie; najbardziej zdyscyplinowani są organizatorzy wycieczek zbiorowych.

SZCZUCZYN

• Strażacy z jednostki OSP otrzymali od Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Zambrowie zestaw do ratownictwa przedmedycznego. Podarunek szczególnie przyda się w jednostce, która ma siedzibę na ruchliwej i niebezpiecznej trasie nr 61 Łomża — Augustów, na której dochodzi do wypadków i konieczności ratowania rannych. Zambrowski KRUS zaopatruje strażaków — z OSP w Łomżyńskim w zestaw ratunkowe już od 1999 roku.





Jesteśmy małżeństwem z dwuletnim stażem. Mieszkamy z teściami i nie zawsze możemy się swobodnie zachowywać. Od roku bardzo staram się zająć w ciąży. Nie stosujemy żadnych zabezpieczeń, regularnie współżyjemy i nie zachodzę w ciążę. Rozmawiałam na ten temat z koleżanką, która jest ginekologiem. Powiedziała mi, że może to mieć podłoże psychiczne. Zaproponowała badanie, ale dobrze się czuję, więc jakoś zwlekam z wizytą. Zastanawiam się, co mam rozumieć przez podłoże psychiczne: czy powinnam się leczyć?

Krystyna

W opisanym wypadku najpierw powinno się wykluczyć inne przyczyny. Może w narządach rodnych pojawił się jakiś stan zapalny, który blokuje zajście w ciążę? Konieczna jest wizyta u ginekologa i dokładne badanie lekarskie, które wykluczy istnienie jakiejś choroby.

Jeśli okaże się, że ich nie ma, może będzie trzeba zbadać nasienie męża. Dopiero, gdy lekarze nie stwierdzą żadnych nieprawidłowości, można przypuszczać, że trudności związane z zajściem w ciążę mają podłoże nerwicowe. Mieszkanie z teściami za ścianą może studiować namiętności. Może też wywoływać stres, że w każdej chwili ktoś wejdzie i przeszkodzi. I w takich wypadkach, połączonych z wielkim pragnieniem dziecka, mogą wystąpić trudności z zajściem w ciążę. Przedłużający się stres jest przyczyną zaburzeń hormonalnych, zatem może być przeszkodą w zajściu w ciążę.

A w opisanym okolicznościach stres jest podwójny: teściowie za ścianą sypialni oraz usilne staranie się o dziecko bez pozytywnych rezultatów. Zaczynacie się o to niepokoić i cicho nawzajem sobie obwiniać.

Najlepsza i najszybsza rada to wspólny wyjazd wakacyjny i seks bez stresu, bez spiecia, bez zderzenia, w miłej atmosferze. Z takiego wakacyjnego wyjazdu możecie wrócić już w innym stanie.



LEKARZ DOMOWY

W tegoroczne wakacje na upały narzekają nawet ci, którzy kochają gorące lato. Po prostu trudno wytrzymać. Najlepiej chyba przebywać nad rzeką albo jeziorem, ale i tam można dostać udaru. Jak się przed nim uchronić?

Elżbieta

Ze słońca trzeba korzystać z umiarem. Najlepiej nie opalać się między godziną 10.00 a 15.00. Koniecznie pamiętać o nakryciu głowy. Przed wyjściem z mieszkania, nawet jeśli nie idzie się na plażę,

ale do miasta po zakupy, dobrze jest nasmarować odkryte części ciała kremem z odpowiednim filtrem UVA i UVB (im wyższy faktor tym lepiej chroni przed słońcem). W ciągu dnia wypijać dwa litry wody mineralnej niegazowanej.

Stojąc w wodzie, nie czuje się wysokiej temperatury, można się w ten sposób samemu oszukać i doprowadzić do poważnych poparzeń ramion i pleców. Przy poparzeniu pierwszego stopnia występuje bolesne zaczerwienienie

skóry. Przy poparzeniu drugiego stopnia na obrzękniętej skórze powstają pęcherze. Poparzone miejsca można łagodzić maścią lub innymi preparatami dostępnymi w aptece bez recepty. Jeśli poparzeniom towarzyszy podwyższona temperatura, dreszcze, wymioty i osłabienie, koniecznie trzeba skontaktować się z lekarzem. Takie objawy towarzyszą udarowi słonecznemu. Chorego trzeba położyć w chłodnym i przewiewnym miejscu, podawać mu chłodne napoje do picia oraz położyć zimny okład na głowę.



POD PARAGRAFEM

Studiuję na czwartym roku Politechniki Białostockiej. Osiągam wysoką średnią i otrzymuję stypendium naukowe. We wrześniu będę mogła pracować na podstawie umowy zlecenia. Czy w zeznaniu podatkowym za 2003 rok będę musiała zsumować stypendium i wynagrodzenie za pracę?

Katarzyna

Większość stypendiów jest zwolniona z podatku dochodowego. Przepisy te nie dotyczą jedynie tzw. stypendiów prywatnych i takich, których regulamin

nie przewiduje ich publicznej dostępności dla studentów spełniających określone kryteria. Ale właśnie zwolnione są stypendia za wyniki w nauce, przyznawane na zasadach zatwierdzonych przez ministra oświaty. W odniesieniu do nich nie ma żadnego limitu wysokości, powyżej której zwolnienie to nie obowiązuje. Dochodów zwolnionych z podatku nie sumuje się z dochodami nieobjętymi takim przywilejem, czyli opodatkowanymi. Nie uwzględnia się ich w zeznaniu rocznym.

Podlegają opodatkowaniu dochody uzyskane na podstawie umów zlecenia czy umów o dzieło. Zleceniodawca jest zobowiązany pobrać od nich zaliczkę na podatek dochodowy, bez względu na wysokość wypłaconych kwot. Jeżeli jednak w sumie zleceniodawca uzyska w 2003 roku dochody nie przekraczające (po uwzględnieniu kosztów uzyskania przychodów wynoszących w wypadku zleceń 20 proc.) 2790 zł, nie jest nic winien fiskusowi. Musi jednak złożyć zeznanie podatkowe, obejmujące także takie dochody.



RAP DLA NIEZNAJOMEJ

Biegłem rano do autobusu

Naraz blondynka

Krótką czerwoną sukienką

Na stopach czerwone skrzydełka

Zabrakło mi tchu

Jak cię ujrzałem

Szedłem z pracy ten sam

przystanek

Blondynka, czerwona sukienka

Czerwone skrzydełka

Za rękę z chłopczykiem

Mówił mamó

Zabrakło mi tchu

Marcin Martoszczyk

Białystok

POZNAJMY SIĘ

Wysocki kawaler, bez zobowiązań, katolik, lat 28. Pragnę poznać miłą dziewczyną (najchętniej z okolic Łomży) na dobre i na złe. Na pogodę i na niepogodę. Jeżeli poważnie myślisz o życiu i jesteś równie samotna, jak

ja, napisz. Zdjęcie i numer telefonu mile widziane. Odpowiem na każdy list.

Wysocki

Atrakcyjna wdowa przed pięćdziesiątką. Jeżeli marzysz o prawdziwej rodzinie, pachnących obiadach, o wspaniałym życiu we dwoje w tym świecie pełnym kłamstwa i kręactwa, napisz. Jeżeli nie boisz się zmian, adorujesz kobiety, jesteś czuły, kulturalny i spragniony ciepła, odezwiw się. Może się odnajdziemy?

Anka

Piotr (27/170): oczy niebieskie, ciemny blondyn ze średnim wykształceniem. Wierzę w wierność i miłość, pragnę stworzyć związek oparty na prawdziwym uczuciu. Chciałbym komuś ofiarować szczęście. Chciałbym poznać Panią (może być z dzieckiem), która poznała gorzkość samotności. Nie szukam przygód. Odpiszę na każdy list.

Piotr

Mam 27 lat, jestem trochę nieśmiały rencistą. Lubię spacerować, dobrą książkę. Cenię szczerość i tolerancję. Szukam wrażliwej, czulej dziewczyny (od 18 do 30 lat), która ma poważny stosunek do życia i ludzi. Proszę o li-

sty od Pań najchętniej z Łomży lub okolic.

Wodnik

Mam na imię Jurek (lat 34). Chcę zerwać ze swoją samotnością i wciąż szukam serdecznej przyjaciółki (20-38 lat). Lubię dobry film i spacerować we dwoje. Ważna jest dla mnie szczerość, tolerancja i wzajemne zrozumienie. Jeżeli brakuje Ci miłości i przyjaźni, napisz. Proszę o poważną odpowiedź z Łomży i okolic. Jestem rencistą.

Jurek

Oferty podpisane imieniem, nazwiskiem lub pseudonimem (ale wówczas również imieniem i nazwiskiem zastrzeżonym do wiadomości redakcji) oraz pełnym adresem zamieszczamy bezpłatnie.

List do „Serce szuka serca”, ofertę lub odpowiedź na anons należy przelać do redakcji. W przypadku odpowiedzi, na kopercie trzeba napisać, dla kogo jest przeznaczona (np. dla Jana, czy Beaty) i podać numer „Kontaktów”, w którym ukazał się anons. Nazwisk i adresów nikomu nie przekazujemy. Pierwsza wymiana korespondencji następuje za pośrednictwem redakcji.



Zastrzelił żonę

W Kolonii Zaściankach (gm. Supraśl, pow. białostocki) do przebywającej na podwórku 56-letniej żony strzelił z broni myśliwskiej 59-letni mąż. Rana okazała się śmiertelna. Mężczyzna został zatrzymany. Jak się okazało, był pijany: 2,3 prom. alkoholu.

Okazało się również, że kobieta zgłosiła w prokuraturze fakt znęcania się nad nią męża. Być może za to właśnie do niej strzelił.

• Na drodze Ruda — Ciemnoszyje (gm. Grajewo) peugeot, podczas wyprzedzania kolumny pojazdów, uderzył w bok forda fiesty, którego kierowca skręcał w lewo. Ford został wyrzucony do rowu. Obrażenia ciała doznał kierujący tym samochodem oraz jego cztery pasażerki.

• W Czyżewie Sutkach (gm. Czyżew Osada, pow. wysokomazowiecki) mercedes potracił starszą rowerzystkę, która zamierzała skręcić w lewo, tuż przed nadjeżdżającym samochodem. Kobieta doznała wstrząśnienia mózgu i złamała obojczyka.

• Na drodze Jeżewo — Sołokoły (pow. wysokomazowiecki) volkswagen potracił pędzoną krowę. Zwierzę zostało zabite, a pasażer samochodu doznał urazu nóg.

• W pobliżu Wyszomierza (gm. Szumowo, pow. zambrowski) mercedes z gazem płynnym wywrócił się do rowu. Na szczęście, nic nie stało się z ładunkiem.

• Na drodze Wizna — Ruś (pow. łomżyński) motorowerzysta (80 lat) nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i został potracony przez opla astrę. Motorowerzysta poniósł śmierć na miejscu, a pasażer samochodu doznał obrażeń ciała.

• Na drodze Górki Sypniewo — Kisienica (gm. Piątnica, pow. łomżyński) Litwin kierujący ciężarowym volvo z naczepą, omijając stojącego na poboczu volkswagena z przyczepą, uderzył w jej tył. Po zderzeniu volvo zjechało na pole i ścięło drzewo. Zniszczone zostały naczepa, z której wysypał się ładunek, oraz przyczepa volkswagena. Obrażenia ciała doznało pięć osób.



KRONIKA POLICYJNA

Radiowóz na niby

Atrapa policyjnego radiowozu stanęła przy ul. Wojska Polskiego w Kolnie, głównej trasie, prowadzącej przez miasto na Mazury. To trzecia w województwie po znajdujących się przy drodze Święta Woda — Horodniana (gm. Wasilków) oraz w pobliżu wsi Radule (gm. Tykocin).

— Chodzi o to, by kierujący pojazdami w porę zdejmowali nogę z gazu; im wolniej, tym lepiej — mówi starszy posterunkowy Joanna Makarewicz, rzecznik prasowy komendanta powiatowego policji. — Że się zawiodą? Może raz, bo przecież nikt nie przewidzi, gdzie spotka „prawdziwy” patrol.

Atrapa radiowozu znajduje się przy wyjeździe z miasta, co nie znaczy, że będzie tylko i wyłącznie w tym miejscu.

Na zdjęciu: radiowóz na niby przy ul. Wojska Polskiego w Kolnie



Piwnie piciorysy

W związku z polemiką toczoną na łamach „Kontaktów”, dotyczącą artykułu „Piwo z chrześcijańskiej listy”, pragnę zabrać głos w sprawie tzw. piwnych ogródków na Starówce. Pomiędzy wątki osobiste i powiązania znajomościowe poruszone w artykule, które moim zdaniem, mają znaczący wpływ na bieg spraw i ostateczny ich wynik.

Jak grzyby po deszczu „wyrósł” tzw. ogródki piwne. Najpierw zareklamował się Browar Łomża, później Żywiec i Warka. Ponadto na Zjeździe zaistniał „ogród piwny” Sł. Borowego, a od połowy lipca na ulicach Łomży reklamowane jest piwo Żubr.

Kto pomaga w prowadzeniu tej szeroko zakrojonej, agresywnej reklamy piwnej? Czy dorośli zdają sobie sprawę ze skutków sięgania po „niewinne” piwo, szczególnie przez nieletnich, a nawet dzieci?

Z piciorysów anonimowych alkoholików wynika, że wszyscy zaczęli picie od piwa, w młodym wieku. Później sięgali po mocniejsze trunki (objaw „mocnej głowy”), bo silniejszy organizm nie zaspokajał się słabszym alkoholem. Piwo więc stanowi „przedszkole” alkoholizmu, często nieodwracalnej choroby alkoholowej.

Usadownienie handlu piwem na Starówce jest w pierwszym rzędzie niezgodne z Ustawą o Wychowaniu w Trzeźwości i Przeciwdziałaniu Alkoholizmowi z 26.10.1982 r. (Dz. U. nr 35, poz. 230 z późniejszymi zmianami) art. (1) ust. 1, pkt. 2. Starówka jest miejscem relaksu i wypoczynku oraz spacerów łomżyńskich rodzin. Często zwiedzają ją szkolne wycieczki. Przebywa tu dużo spoza Łomży gości. Handel piwem w tym miejscu szpeci centrum Starej Łomży, „zaśmieca” je i jest złą widokówką miasta. Nietrafnie twierdzi Dariusz Ruszczyk, że są one ożywieniem Starego Miasta, czynią je atrakcyjniejszym dla mieszkańców i turystów. Uważam, że te piwne ogródki i piwny namiot zasłaniają pełne spojrzenie i widok na piękno Starówki i absolutnie nie upiększają miasta. Chyba... że patrzy się na całą sprawę przez butelkę z piwem.

Twierdzą też, że najkulturalniejsze picie piwa przez dorosłych rychło pociągnie dzieci i młodzież do sięgnięcia po ten napój i w prostej linii prowadzić może do częstszego sięgania i uzależnienia. Ponadto, dzieci i młodzież zrywają się od najmłodszych lat z niepożądaną, obcą im, piwną obyczajowością, nie widząc zgubnych skutków pi-

Wtyka w mundurze

Zarzuty ujawniania informacji z prowadzonych śledztw i czerpania z tego tytułu korzyści przedstawiła łomżyńska prokuratura policjantowi Sławomirowi S. z Suwałk. Funkcjonariusz został zatrzymany w ubiegłym tygodniu.

Według dotychczasowych ustaleń śledztwa, przestępstwo popełnił co najmniej dwa razy. Nie czekając na zakończenie postępowania, policjant złożył raport o zwolnienie ze służby.

Czarny lipiec

154 wypadki, 33 zabitych, 220 rannych to tragiczny lipcowy bilans na drogach Podlaskiego. W lipcu 2002: 130 wypadków, 13 zabitych, 176 rannych.

— Główną przyczyną tegorocznych nieszczęść była nadmierna prędkość — mówi nadkomisarz Andrzej Baranowski z Zespołu Prasowego Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. — Po niej: nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu i nieprawidłowe wyprzedzanie, omijanie, wymijanie.

To był również czarny lipiec nad wodą: utonęło 15 osób.

cia piwa. Nie można więc stwarzać im coraz silniejszych pokus sięgania po napój alkoholowy. Na nic zdadzą się później przestrogi i nauki, bo jak mówi przysłowie: słowa uczą, lecz przykłady pociągają.

Uwzględniając powyższe fakty i racje, uważam, że piękne słowa D. Ruszczyka i roztaczane wizje są uludą i świadczą o nieznanym przepisów prawa i problemów związanych z tematyką alkoholową.

Starówka łomżyńska powinna być w pełni miejscem spacerów i relaksu dla rodzin, dzieci i młodzieży, turystów i gości (zapewnia to wyżej cyt. Ustawa), a nie miejscem smakoszy piwa. Pozytywny obraz Łomży i upiększanie miasta nie mogą być budowane na piwie!

P.S.

Nie jestem przeciwnikiem kulturalnego używania napojów alkoholowych przez dorosłych (również picia piwa), lecz stanowczo protestuję przeciwko publicznemu piciu piwa, tym bardziej na Starówce, miejscu szczególnym, naprzeciw Ratusza, w bezpośredniej bliskości miejsc sakralnych.

mgr Witold Mucharski
profilaktyk uzależnień



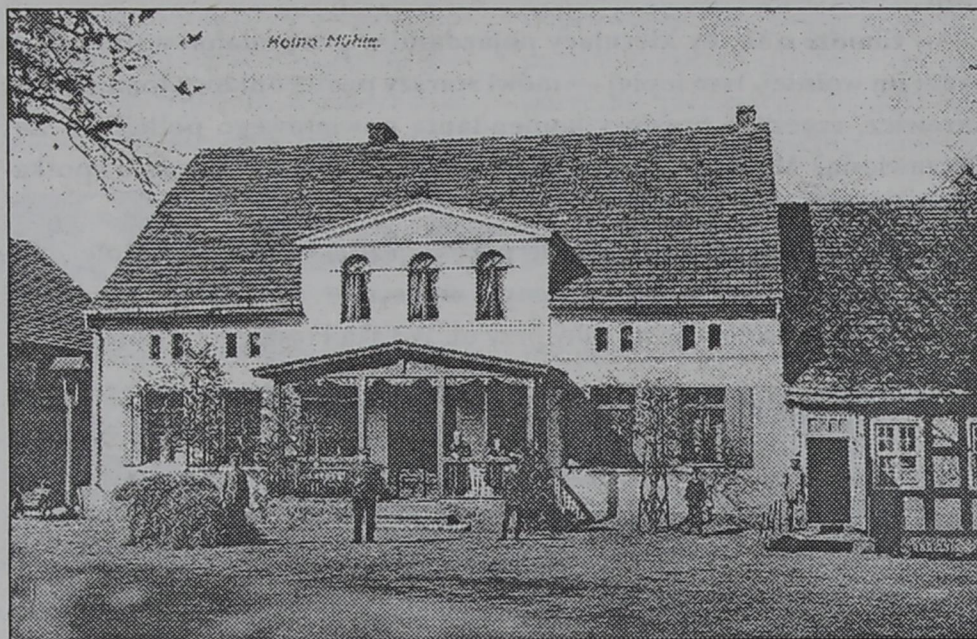
Muhle po niemiecku to młyn. Czy budynek widoczny na pocztówce, istnieje w Kolnie? Pocztówkę wydał w 1915 lub 1916 roku Julius Buchwald w Birnbaum, czyli Międzychodzie niedaleko Poznania.

Poszukiwania informacji o młynie w Kolnie rozpocząłem w Księdze dla Handlu Rzemiosł i Przemysłu z 1928 roku. Doczytałem się, że w tym roku w Kolnie były młyny: Braci Bittner (motorowy), J. Kawki i Z. Zdrojewicza. Czy te dwa ostatnie nie były w Łabnie?

Młyn Bittnerów

Ciekawe czy kolneński młyn Bittnerów nie spłonął w czasie ogromnego pożaru we wrześniu 1932 roku. Zgorzało wówczas niemal całe centrum. Kolno ma zresztą pecha do pożarów. W latach 1915-1916 było właściwie miastem frontowym, dwa ogromne pożary zniszczyły miasto niemilosiernie.

Budynek na pocztówce nie przypomina jednak typowego młyna, lecz raczej siedzibę właścicieli młyna. Mielenie ziarna odby-



dokończenie ze str. 11

Do swej Ziemi Obiecanej dotarła w 1948 roku. Tu poznała przyszłego męża. Została matką trojga dzieci.

Dzisiaj, po 57 latach, z córką Chają i wnuczką Reuth, znowu przyjechała do rodzinnej Łomży.

— To było moje wielkie pragnienie — wspomina. — Przez całe moje życie... Dziękuję Bogu za to, że tu jestem...

Żydowski cmentarz przy ulicy Wąskiej. Wymowne świadectwo historii Łomży, dzisiaj spowite wielką ciszą i samotnością. Na jabłoni, przy dawnej bramie głównej, dojrzewają owoce, między macewami przechadza się tylko bury kot.

Riva Lipschutz szuka na nagrobkach swojego rodzowego nazwiska. Dziesiątki macew, które jeszcze trwają na swym odwiecznym posterunku; dziesiątki macew powalonych przez czas i ludzi. I właśnie dlatego potrzebny jest czas...

Jedziemy do Gielczyna, gdzie w pobliskim lesie, w latach 1941-1944 Niemcy zamordowali około 5 tysięcy Polaków i około 7 tysięcy Żydów. Czy byli wśród nich także rodzice i bracia Rivy Lipschutz?

Staje przy głazie, upamiętniającym męczeńską śmierć jej rodaków, ufundowanym w kwietniu 1987 roku przez Łomżan z Izraela. Czyta napis w języku hebrajskim: „Krew mojego narodu krzyczy do mnie z ziemi (...) Ziemia nie skrywa ich krwi, niech

K jak Kolno

Opowieść o młynie

Węzeł losu

ich dusze będą związane węzłem życia”.

— Co czuję? Ból...

Zatrzymuje się także przy obelisku, upamiętniającym wszystkich tu zamordowanych.

— Oni wszyscy tu przecież są...

Wracamy do Łomży. Wspomina ciepły piasek na brzegu Narwi i przyjemność zażywania w niej kąpieli; park, gdzie Łomżanie celebrowali spacerów wśród kwiatów i drzew.

I znowu „tamta” Riwka Różga idzie z rodzicami przez park.

I znowu „tamta” Riwka wraca do swojej Łomży, ojczyzny Dawidków, Esterek, Aronków, Ichaków, Sar, Chaimków, Abrahamków, Izaaków...

— Jestem dumna, że urodziłam się w Łomży — mówi Riva Lipschutz. — Nikt nie zabierze mi ciepła tamtego wrześniowego bochenka chleba, nikt nie zabierze mi ciepła piasku na brzegu Narwi.

GABRIELA SZCZĘSNA

Riva Lipschutz prosi o pomoc w ustaleniu wojennych losów jej rodziców i braci, a także innych krewnych z Łomży. Zobowiązałam się pośredniczyć w tej ważnej dla niej sprawie tel. 215-35-69, 216-42-43.

Na zdjęciu: Riva z córką i wnuczką



wało się zapewne w innym budynku, gdzieś w pobliżu. Architektura zdradza niemiecki, a bardziej precyzyjnie mazurski styl; widoczny obok budynek wzniesiony został w technologii muru pruskiego. Daje się odczuć sąsiedztwo granicy z Prusami.

Czy właśnie to domostwo było własnością rodziny Bittner? Czy była to rodzina niemiecka? Były też znane polskie rody Bittnerów.

Od Gołąbka do Malibu

W Kolnie były młyny, musiały być zatem liczne piekarnie. Przed wojną chleb i bułki wypiekano na Czerwońskiej (piekarnia Kitajewicza, druga Gołąbka), na Bóznicznej (Kerelnstejna), w Rynku Głównym Łapczyńskiego, Melcherskiego, Chałupowicza, Eleniewiczza, na Łomżyńskiej Pandryka i Wyrwasa.

Po tych piekarniach od razu zrobiłem się głodny... W Kolnie jest chyba co zjeść, skoro tutejszą restaurację Malibu odwiedziła niejaka Jane i na prestiżowej witrynie internetowej umieściła następującą informację: „I have been there many times and I enjoyed dumplings that they have there, it's clean and very nice, best time to come is Sunday when young couple come from the church and get somethin' to eat...” Jane zachwala czystość i schludność lokalu i niejakie dumplings: chodzi zapewne o pierogi lub kartacze.

Nadzieja w młodziu

Poszukiwania młyna w internecie nie przyniosły rezultatów. Zachęcam jednak do obejrzenia ciekawych przedwojennych zdjęć Kolna na stronie <http://www.shtetlinks.jewishgen.org/kolno/kolno.htm>

Liczę, że w śledztwo w sprawie młyna w Kolnie zaangażuje się... kolneńska młodzież, zwłaszcza z I Liceum Ogólnokształcącego imienia Adama Mickiewicza. Dlaczego właśnie oni? Bo naprawdę za jedną z najciekawszych stron internetowych o Kolnie uważam witrynę Liceum <http://lo.kolno.w.interia.pl/>

Brakuje strony Kolno. Od pewnego już czasu czytam sobie do poduszki „strona w trakcie tworzenia”. Może licealiści z Mickiewicza zrobią ją w prezencie dla władz miejskich?

Na koniec jeszcze jedna „praca domowa”. Na stronie www.ngw.nl/int/pol/k/kolno.htm umieszczono herb Kolna i Laszlo Szirtes z Węgier prosi o objaśnienie zagadkowych akcentów kolneńskiego herbu. Chyba znajdą się fachowcy, którzy odpowiedzą zagubionemu Węgowi?

TOMASZ WIŚNIEWSKI

tomy@ld.euro-net.pl

Za tydzień — Jedwabne



Rejestruję rząd!

Niezrealizowany pomysł Lecha Wałęsy „puszczania w skarpetkach” znalazł naśladowcę. Pałeczkę przejął obecny rząd. Lechu pragnął pozbawić odzienia aferzystów i złodziei. Ludzie Leszka nieuczciwych dłużników.

Właśnie ruszył Krajowy Rejestr Długów, które będzie dysponować informacjami o konsumentach i firmach zalegających z płatnościami. Cel Rejestru jest: ustrzec banki oraz wszelkich innych pożyczkodawców przed nie spłacającymi w terminie zaległościami.

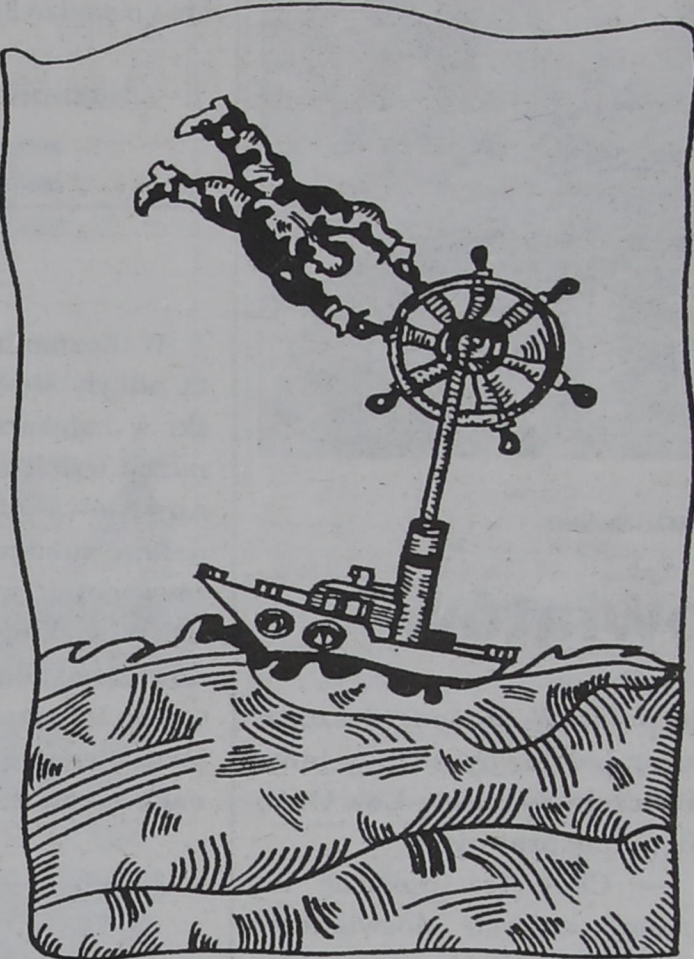
Wpis na listę gwarantowany za przysłowiowe friko: od dwustu złotych do pięciuset. Wystarczy zwlekać 60 dni z zapłatą rachunku telefonicznego, by znaleźć się w wybranym gronie. Nawet reklamacje co do jego wysokości, których rozpatrzenie trwa zazwyczaj znacznie dłużej, nie ustrzegą nas przed zapisem. Wystarczy odrobina złośliwości...

Problemem będzie wykreślenie z rejestru. Wszystko zależy od tego, kto sprawił, że w nim zaistnieliśmy. Co prawda, po spłacie długu wierzyciel ma obowiązek w ciągu 14 dni spowodować usunięcie trefnych dla nas danych z listy, ale żadne prawo nie jest w stanie go do tego zmusić.

Nic więc dziwnego, że dłużnicy w celu uniknięcia wątpliwej przyjemności znalezienia się w Krajowym Rejestrze Długów gotowi będą na wszystko. Lepiej podpisać cyrograf z samym diabłem, sprzedać ostatnią parę spodni, niż pozbawić się przywileju zakupów na raty lub otrzymania z banku gotówki. Nie tylko w Polsce bez kredytu ani rusz.

Rejestr otworzy rząd. Zadłużenie państwa, wynoszące obecnie niebagatelną sumę 325 miliardów nowych złotych polskich, zapewnia mu przywilej pierwszego dłużnika.

ANDRZEJ DYNKIEWICZ



Graczyk

spięcia

21

„Wierzę, że z tego lotniskowca, jakim jest Podlasie, będziemy mogli wystartować do wielkiego ataku!” Tak zagrzewał w Białymstoku do walki w wyborach uzupełniających do Senatu i do głosowania na swego kandydata prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Gdyby Saddam potrafił tak przemawiać, amerykańcy ze strachu uciekliby z Iraku wplaw!

518 złotych za przymknięcie oka na przemywany samochód brał przeciętnie pogranicznik z przejścia granicznego w Kuźnicy Białostockiej. Zdążył przymknąć 79 razy i zarobić 41 000 dolarów. To otworzyło oczy policji.

„Gabinet prezydenta Ryszarda Tura to urzędnicze serce miasta. Wydawało się nam, że choćby z tego powodu zobaczymy tam luksusy. A tymczasem okazało się, że prezydent pracuje całkiem normalnie”, dziwi się reporter „Gazety Wyborczej” w Białymstoku. Prezydent nie ma luksusów, bo wydaje sporo kasy na urzędowe ogłoszenia w „Gazecie”. Ma za to luksus czytania o sobie, skromnym „sercu miasta”.



— Czy wierzysz w Boga? — pyta ksiądz.

— Człowieku! Ja umieram, a tobie się na zagadki zbiera!

Osiemnastoletnia dziewczyna przyszła do matki i mówi, że okres spóźnia się jej o dwa miesiące. Przerazona matka pobiegła do apteki po test. Po chwili nie było wątpliwości: dziewczyna jest w ciąży. Zdenerwowana matka krzyczy:

— Co za drań ci to zrobił. Musisz mi powiedzieć, chcę go poznać.

Dziewczyna pobiegła do pokoju i zadzwoniła. Za pół godziny pod dom zajężdża nowiutkie ferrari, z którego wysiada przystojny, elegancki pan w średnim wieku.

— Wasza córka powiedziała mi, o co chodzi. Niestety, ze względu na rodzinę, nie mogę się z nią ożenić. Jednak zapewniam was, że nie chcę uciekać od odpowiedzialności. Jeżeli urodzi się córka, zapiszę jej milion złotych. Jeżeli to będzie syn, dostanie dwa

sklepy i milion. Jeżeli urodzą się bliźniaki, to dostaną po dwa sklepy i po milionie. Jednak jeżeli poroni...

— To przelecisz ją jeszcze raz! — kończy stanowczo ojciec.

Do urzędu pracy przychodzi Kurp i pyta, czy znajdzie się praca dla jego syna.

— A co syn umie i jakie ma wykształcenie?

— Nic nie potrafi i jest bez wykształcenia.

— W takim razie mam dla niego pracę pomocnika murarza za 1500 złotych miesięcznie.

Ojciec myśli i pyta:

— A coś innego? Za dużo by mu zostało na wódkę...

— W takim razie proponuję: pomocnik pomocnika murarza za 1000 złotych.

— Ojciec myśli i mówi, że jeszcze za dużo.

— Proszę pana, żeby zarabiać mniej, trzeba studia skończyć!

— Panie doktorze, ten symulant z pokoju 123 właśnie zmarł! — woła pielęgniarka Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.

— Noooo, teraz to już przesadził!

— Przepiszę panu te tabletki — mówi lekarz pacjentowi z olbrzymim brzuchem.

— Jak często mam je zażywać?

— Nikt ich panu nie każe zażywać.

Proszę je rozsypywać na podłogę trzy razy dziennie i podnosić po jednej.

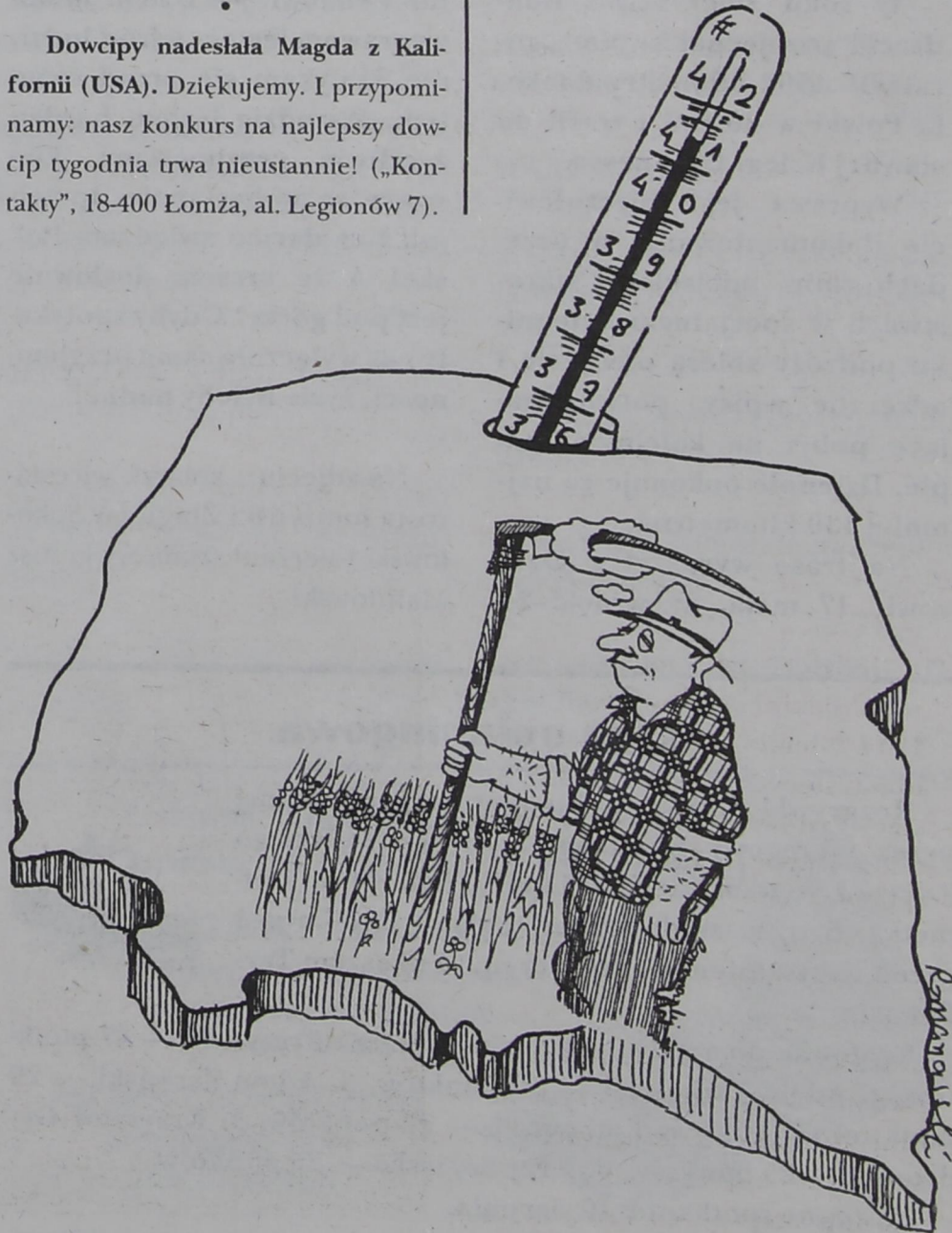
Lekarz zbadał pacjenta, zniknął na zapleczu, po czym wrócił ze słoiem wypełnionym lekami.

— Rano proszę zażyć zieloną tabletkę i popić szklanką wody, po obiedzie białą i popić ją szklanką wody, a przed snem czerwoną i popić szklanką wody.

— Jezu, doktorze, co mi jest?!

— Pije pan za mało wody.

Dowcipy nadesłała Magda z Kalifornii (USA). Dziękujemy. I przypominamy: nasz konkurs na najlepszy dowcip tygodnia trwa nieustannie! („Kontakty”, 18-400 Łomża, al. Legionów 7).



KONTAKTY





Nowy rekord Guinnessa

Dookoła powiatów

— Od urodzenia nie widzę na jedno oko — mówi opalony Feliks Kondracki z Ozorowic w województwie dolnośląskim. — Od pewnego czasu doczepił się także zanik mięśni w udzie. Mam 55 lat, 439 złotych renty. Ale nie narzekam! Siadam na rower i w drogę!

W drogę, czyli 12 tysięcy kilometrów w 100 dni przez 327 powiatów! We wtorek, 5 sierpnia, 81. dnia wyprawy, prosto z Ostrołeki przyjechał do Łomży. Od Janowa do Piątnicy radiowozem pilotował go sierżant sztabowy Janusz Malinowski z Komendy Miejskiej Policji.

W roku 2000 Feliks Kondracki przejechał swoim „górale” 4502 kilometry dookoła Polski w 40 dni i trafił do sławnej Księgi Guinnessa.

Wyprawa jest pieczołowicie dokumentowana: w urzędach gmin, miejskich i starostwach w specjalnym dzienniku podróży zbiera pieczęcie i odręczne wpisy, potwierdzające pobyt na kolejnym etapie. Dziennie pokonuje co najmniej 130 kilometrów.

Na trasę wyruszył z Ozorowic 17 maja, by wrócić 24

sierpnia. W słońcu, deszczu, burzy jedzie, by między innymi uczcić Światowy Rok Osób Niepełnosprawnych.

— Chcę też pokazać ludziom, których doświadczył los, żeby nigdy się nie poddawali — mówi. — Mnie czekało życie na wózku inwalidzkim. Ale się nie dałem!

Feliks Kondracki, chorąży marynarki wojennej, jest znanym nie tylko na Dolnym Śląsku działaczem sportowym i turystycznym, sędzią szachowym, warcabowym i piłkarskim. Rowerem zjeździł także Europę.

— Rower to najlepsza recepta! — mówi. — Dzięki moim wyprawom jestem wśród ludzi, nie zamykam się przed światem. Wszędzie jestem bardzo życzliwie przyjmowany, kierowcy są wobec mnie uprzejmi. I za darmo zwiedzam Polskę! A że czasem dosłownie jest pod górkę! Gdyby spotykały nas wyłącznie same przyjemności, życie byłoby nudne!

Na zdjęciu: „kolarz”, wicestarosta łomżyński Zbigniew Sokółowski i sierżant sztabowy Janusz Malinowski

Liga spinningowa

Rozgrywki ligi spinningowej, organizowanej przez Okręgowy Kapitanat Sportowy Polskiego Związku Wędkarskiego w Łomży, dotarły do półmetka. Szóstą rundę wygrał Łukasz Dybikowski przed Krzysztofem Gedrowiczem i Łukaszem Tarkowskim.

Czołówka po sześciu edycjach: 1. Marek Pyszyński — 37 punktów, 2. Adam Tarkowski — 30 punktów, 3. Adam Zarański — 29 punktów, 4. Mariusz Lichomski — 27 punktów, 5. Krzysztof Gedrowicz — 25 punktów, 6. Jerzy Szyzysko — 25 punktów.

Następne spotkanie: 10 sierpnia.



WĘDKARSKI OKAZ ROKU 2003

Lin na Babach

W czwartek, 5 czerwca, łowiłem na Starorzeczu Baby. Na ziemniaka wziął lin długości 62 cm i o wadze 3,12 kg.

Kazimierz Piechociński
Łomża



Medale kajakarzy

W Poznaniu na torze Malta odbyły się Mistrzostwa Polski w kajakarstwie, w których udział wzięli zawodnicy Sparty Augustów. Odnieśli spore medalowe sukcesy, które powinny zaowocować w powołaniu Adama Wysockiego i Marka Twardowskiego do kadry narodowej na Mistrzostwa Świata w kajakarstwie we wrześniu w Stanach Zjednoczonych. Poza wal-

ką o medale kajakarze walczyć będą o kwalifikacje na Igrzyska Olimpijskie Ateny 2004.

Złote medale Mistrzostw Polski wywalczyli: K-2 500 m: Adam Wysocki i Marek Twardowski, K-4 500 m: Marek Twardowski, Andrzej Markiewicz, Wojciech Walulik, Adam Wysocki, K-1 500 m: Marek Twardowski, K-2 1000 m: Adam Wysocki i Marek Twardowski.

Warmia zagra w niedzielę

Już w najbliższą niedzielę rozpoczną się rozgrywki I grupy III ligi piłkarskiej. Z Podlaskiego wystąpią w niej Warmia Mlekpól Grajewo i Mlekovita Wysokie Mazowieckie, która debiutuje na tym szczeblu rozgrywek.

Grajewianie do sezonu przygotowawali się pod okiem nowego grającego trenera Piotra Zajączkowskiego (na zdjęciu). Na razie ma sporo problemów ze skompletowaniem składu, dającego podstawy walki o utrzymanie w lidze. Choć przez okres przygotowawczy przewinęło się sporo zawodników, nadal jest problem z ich potwierdzeniem do gry. W jakim składzie zagra Warmia, okaże



się dopiero pod koniec tego tygodnia.

W pierwszym meczu Warmia zagra w niedzielę, 10 sierpnia, ze Stalą Głowno.

Na zdjęciu: grający trener Warmii Piotr Zajączkowski

Mlekovita na boisku

Klub Sportowy „Mlekovita” Wysokie Mazowieckie informuje: mecze piłki nożnej o mistrzostwo III ligi rundy jesiennej sezonu 2003/2004 rozgrywane będą na stadionie miejskim przy ul. 1 Maja 14:

z Gwardią Warszawa — 10 sierpnia (niedziela), godz. 17.00;
z MKS Mława — 20 sierpnia (środa), godz. 17.00;
z Unią Skierniewice — 31 sierpnia (niedziela), godz. 16.00;
z Radomiakiem Radom — 14 września (niedziela), godz. 16.00;
z Pelikanem Łowicz — 21 września (niedziela), godz. 16.00;
z Mazowszem Grójec — 5 października (niedziela), godz. 15.00;
z MZKS Kozienice — 19 października (niedziela), godz. 15.00;
z Warmią Grajewo — 26 października (niedziela), godz. 14.00;
z Olimpią Elbląg — 23 listopada (niedziela), godz. 13.00.





Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej

Gabinet Audioprotetyczny
RESOUND

Łomża ul. Bema 1



APARATY SŁUCHOWE

- Bezpłatne badanie słuchu
- Fachowa pomoc dyplomowanych protetyków słuchu
- Możliwość zakupu na raty

Umowa z
NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

CZYNNE OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU: od 8⁰⁰ do 16⁰⁰ INFORMACJE: (86)218-93-68

OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00 – 18.00. Grażyna Nierodzińska - wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich – poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086)215-27-40. RTG ZĘBÓW, pantomografia, Piłsudskiego 6, godz. 13.00 – 17.00

4630-o

USG – Dr n.med. RYSZARD WAGNER – SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

f-3877-o

BADANIA USG, specjalista radiolog Henryk Korolczuk,

„ACER”, ul. Kazańska 2. Rejestracja: (086)218-16-47

7029-o

ALKOHOL, NARKOTYKI, leki – odtruwanie, terapia, esperal, leczenie kompleksowe uzależnień. Ośrodek „Janochy”, (029) 767-19-61, www.detox.ostroleka.com.pl

3558-o

MASAŻE LECZNICZE, wyszczuplające, relaksacyjne, 218-90-63.

f-4425-o

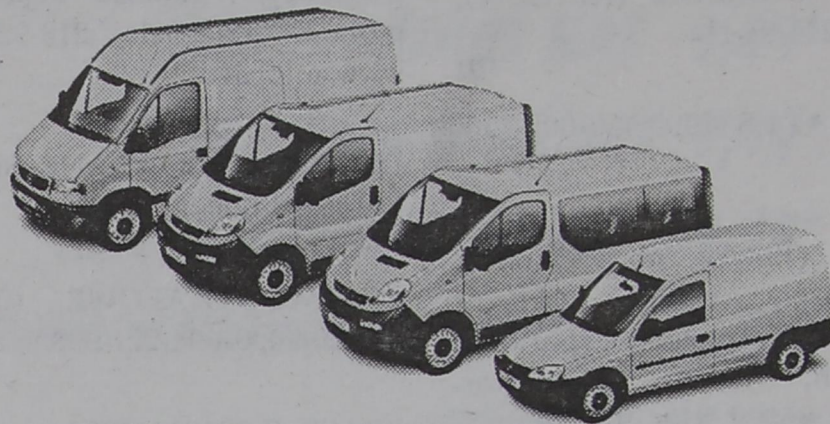
HANNA MAJEWSKA – pediatra, specjalista chorób płuc, specjalista alergolog, testy alergiczne, ul. Piłsudskiego 6, pok. 4, czwartki od 16.00, tel. dom. 218-86-19

4682-o

MOTORYZACJA

AUTO – SZYBY – NAJTANIEJ,

my się pracy
nie boimy



GMAC BANK
Polka S.A.

OPEL CREDIT
KONCERN OPEL

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Dostępny w salonie Opel:

www.opeltopauto.com.pl

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

Łomża – Kraska 78, (086) 2184-123, 0604-491-522

fak. 287-o

PASSAT Combi (1996r) 1.9TD,
tel. 0-692-43-42-46

4628

MAC – ROB Zaufaj profesjonalistom. Profesjonalny montaż samochodowych instalacji gazowych, Łomża ul. Senatorska 13, tel. (086) 216-69-48, (na posesji III L.O.)

fak. 2596-o

SPRZEDAM ŁADE 2107 (1989r), 2160-912

4665

VOLKSWAGEN VENTO poj. 2.0 (1992r), 0-602-344-684

4669

SPRZEDAM TRABANT 1.1 z gazem, Łomża, Dobra 6, tel. 2160-721

4671

SPRZEDAM MERCEDES 124 (1992r), tel. 0-507-080-181

4675

POLONEZ TRUCK LB (1998r), stan bdb, tel. (086) 2160-436

4676

MAREA, 216-35-47

4677

SPRZEDAM FIAT UNO 1.4 kat (1996r), 473-06-08, 0-691-583-119

4683

CINQUECENTO (1997r), (086) 218-33-17

4687

POLONEZ (1994r) + gaz 5600; 0-505-030-929

4688

AUDI B4 (1994/95), tel. 0-692-43-42-46

4628

NISSAN SUNNY (1986r) D, 216-73-13

4695

Firma: „Święta Anna”

Łomża, ul. Poznańska 156 (wjazd przy stacji paliw), tel. (086) 218 08 01

NAGROBKI GRANITOWE

GOTOWE I NA ZAMÓWIENIE

WYPISYWANIE TABLIC
NAGROBNYCH

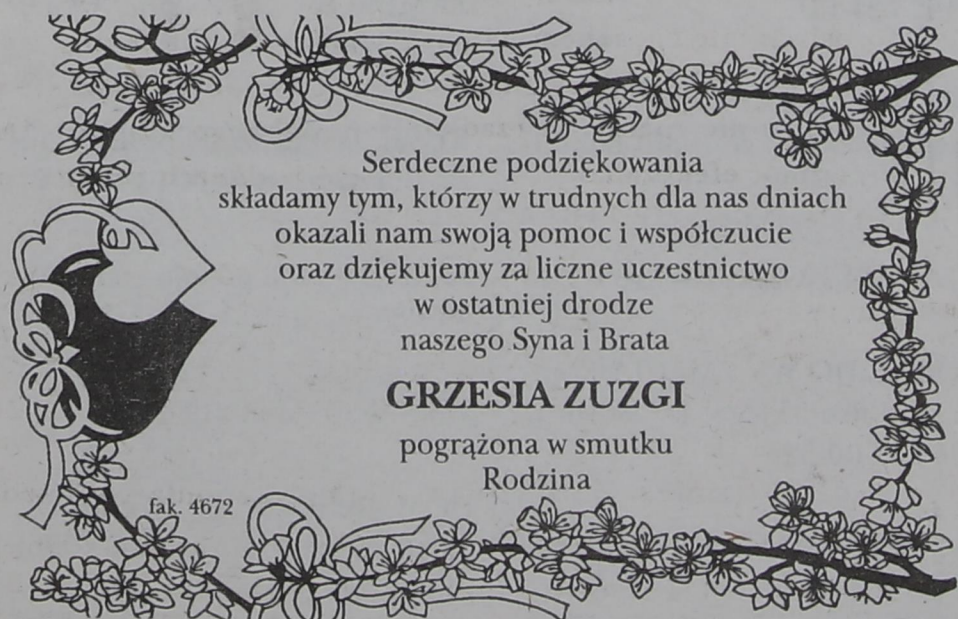
PARAPETY, SCHODY, BLATY

HURTOWNIA PŁYT
GRANITOWYCH



fak. 4559

KONTAKTY



Serdeczne podziękowania składamy tym, którzy w trudnych dla nas dniach okazali nam swoją pomoc i współczucie oraz dziękujemy za liczne uczestnictwo w ostatniej drodze naszego Syna i Brata

GRZESIA ZUZGI

pogrążona w smutku
Rodzina

fak. 4672

ŻUK, (086)2160-219

4694

126p (1991r), tel. 218-41-28, 0-506-759-069

4704

OPEL CORSA 1.2 (XII.1996r), (086)216-91-11

4711

AUDI A4 1.6 (1995r), 0-602-796-239

4723

126p (1987r) po remoncie blacharki, silnika, skrzyni biegów, spojler sportowy, wydech, nowy akumulator, opłaty, 850 zł, 2194-915

4724

SPRZEDAM FIATA 126p (1995r), tel. 212-60-57

4730

SPRZEDAM SKRZYNIĘ biegów Renault 19, Volkswagen Golf i alufelgi 15, 0-694-370-285

4733

JETTA 1.6 + gaz (1990r), 0-604-963-481

4749

SPRZEDAM FSO 1.5 + gaz (1992r), 279-16-68

4751

SPRZEDAM MOTOCYKL Honda CB 450N (1983r), 0-504-107-898

4752

SPRZEDAŻ

KURY NIOSKI, 2176-296

3986-oo

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65.

fak. 1426-o

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA” oferuje panele, tanie gresy, glazurę, terakotę od 13,90, realizujemy wszelkie zamówienia, doradzamy, dowozimy „gratis”, raty, Łomża, Al. Legionów 52 (dworzec PKS) – U nas można się targować!

2906-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR glazury hiszpańskiej, płytek mrozoodpornych „CERAM”, Wyszyńskie-go 4, 218-01-81

3880-o

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa, brzoza, dąb. Dostawa, 2160-010; 0608 412 919.

f4228-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR sieczkarni samobieżnych oraz ciągniki, przyczepy, beczkowsy. Tafily k/Stawisk, (086) 474-26-29, 0-604-423-193

4344-oo

KOMBAJN DOMINATOR 80, heder 4,5m, (086) 278-41-29,

f4475-oo

STERTNIK DO SŁOMY, (086) 217-91-77

4705

KOMPUTERY – 5 lat gwarancji, sprzedaż, rozbudowa, serwis pogwarancyjny, Łomża, Aleja Legionów 42, tel. 218-92-12, www.autornet.pl

4694

DZIAŁKI BUDOWLANE, Stara Łomża, 0-600-239-214

4598

DRZEWO OPAŁOWE, (086) 218-10-20, 0-694-221-993

4599

PRASE Z-224/1 (1990r), cena 10000, (086) 473-80-26

4605

TALERZÓWKĘ, 217-47-02

4606-o

DZIAŁKĘ 25 arów wraz z budynkiem mieszkalnym w surowym stanie, Podgórze 103a, tel. 270-59-24

4608

DRUT, WAGA, młynek, 2192-397

4609

SILOS 30 ton + podajnik, tel. 2176-296

4620-o

SPRZEDAM STEMPLE, 473-12-29

4623

ZAMRAŻARKA 4-szufladowa, 218-77-70

4621

SPRZEDAM 2ha lasu Baliki, 473-19-56

4637

PRZYCZEPA KOSZĄCO – zbierająca sprzedam, 0-606-136-438

4641

SIECZKARNIĘ do kukurydzy polską 2-letnią, 273-67-76

4655

TANIO NOWY bojler 50L, 2160-517

4659

SPRZEDAM INTERNACIONAL 6-cylindrów 3,20 heder za 10 tys. zł pilne, 217-83-83

4670

25 traktorów SAME, DEUTZ, ZETOR, FERGUSON, pługi, siewniki, kosiarki, owijarki, chwytaki, prasy, tel. (029) 772-14-18, 0-606-892-948

4678-o

KRĘGI, PLACKI Ø100, Ø120; włazy betonowe, bloczki betonowe B-2,4,6; 217-91-31

4689

SPRZEDAM PRASĘ średniego zgniotu, (029) 74-55-647

4700

SPRZEDAM C-330, 217-51-17 wieczorem

4701

DZIAŁKA BUDOWLANA 15a (prąd, woda), łąka 0,5ha koło

Wygody, cena do uzgodnienia, (086) 219-95-11

4712

BUDOWLANA 20a, obrzeża Łomży, 216-76-65, 2180-888 po 19.00

4716

SPRZEDAM GABINET kosmetyczny z wyposażeniem i solarium, 216-61-21, 0-600-331-681

4748

SPRZEDAM SUKNIĘ ślubną, rozm. 38; 2160-793 po 18.00

4749

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085) 711-71-54

f6001-o

POWYPADKOWE, SKORODOWANE, do remontu, 0-607-515-770.

f6001-o

ROZBITE KUPIĘ, 0-603-050-603

422-o

ROZBITE 1994-2003, 0-602-666-111

422-o

POWYPADKOWE, (029) 7604-603

422-o

POWYPADKOWE; (029) 76-94-237.

f422-o

SKUP DREWNA, 0-504-249-519, (086) 270-52-01

f4265-oo

KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną w Łomży, tel. 218-59-54

4736

KUPIĘ KAŻDĄ ilość owsa lub mieszanek, (086) 277-44-22

4700

WYPOSAŻENIE SKLEPU odzieżowego, (086) 216-91-11

4711

LOKALE

WYNAJME LOKAL w centrum, 0502-631-131,

f4478-oo

SPRZEDAM DOM, gaz, kanalizacja, Siemiatycze (085) 655-21-18,

f4491-o

STANCJA UCZNIOM 2163-574.

f4542-oo

LOKAL DO WYNAJĘCIA Łomża al. Piłsudskiego 4 (180 m²), 086 218-00-52,

f4575-o

M-3 SPRZEDAM, (022) 466-37-81 po 10,00,

f4578-oo

SPRZEDAM M-4 Mazowiecka, 219-81-38,

f4593-oo

WYNAJME POKÓJ – stacja 1 osobie, Łomża, ul. Dobra 6, 2160-721

4671

SPRZEDAM MIESZKANIE 60,5m² Niemcewicz, V piętro, winda, 0-694-770-997

4603

SPRZEDAM DOM, Nowogród, 217-56-41

4621-o

M-4 60,5mkw, Por. Łagody, V p. 0-607-147-349

4626

STANCJA, 216-55-66

4627-o

LOKAL W CENTRUM Łomży 100mkw, wszystkie wygody centralne, I piętro do wynajęcia, 0-601-44-11-01 lub po 20.00 (022) 849-60-87

4638

LOKAL UŻYTKOWY w centrum Łomży 12mkw centralne - do wynajęcia, 0-601-44-11-01 lub po 20.00 (022) 84-96-087

4638

SPRZEDAM DOM z wygodami, budynek gospodarczy, działka 15 arów w Jedwabnem, 216-59-70, 0-506-151-811

4639

STANCJA 2 uczniom, 2160-209

4654

SPRZEDAM M-5, II piętro, 50 km od Warszawy, 2175-390

4664

PRODUCENT ODZIEŻY poszukuje lokalu (30-40mkw) w centrum Łomży, 0-502-56-50-90

4667-o

DO WYNAJĘCIA 131mkw przy Mazowieckiej, tel. 2180-424

4668

SPRZEDAM MIESZKANIE własnościowe 36mkw, 218-18-16 po 16.00

4673

M-3 SPRZEDAM, 0-608-455-143

4680

ZAMBRÓW. Sprzedam, wynajmę kawalerkę, 218-98-16

4681

KUPIĘ DOM, szeregówkę, Łomża, Piątница, tel. 0-504-230-707

4737

SPRZEDAM 2-pokoje, tel. 218-48-08

4718

WYNAJME M-2, 219-14-85

4686

DOM, stan surowy zamknięty, działka 57 arów, Drozdowo, (086) 218-52-41

4690-o



KONTAKTY

M-4 garaż, 473-59-57, 0-606-48-70-85

4693

STANCJA UCZENNICOM, studentkom, (086) 216-38-01

4698

POSZUKUJĘ DOMU do wynajęcia, Łomża lub okolice o pow. 150m², 0-602-689-826 po 18.00

4699

DO WYNAJĘCIA mieszkanie w Warszawie, 0-696-344-789

4700

WYNAJME LOKAL na działalność ul. Ks. Anny. Sprzedam lodę chłodniczą i krajalnicę, tel. 0-501-661-938

4706

DO WYNAJĘCIA M-2, 216-92-45

4707

WYNAJME MIESZKANIE 28 mkw Warszawa - centrum, tel. 218-73-72

4720

LOKAL SPRZEDAM, WYNAJME - tanio, 0-694-625-671

4722

M-2 do wynajęcia w Warszawie, (086) 216-00-31

4725

SPRZEDAM MIESZKANIE 49m² w centrum, 0-503-135-691

4726

SPRZEDAM DOM z działką w Pniewie, 219-49-54

4728

SPRZEDAM M-5, parter, 2189-874

4741

SPRZEDAM M-4, Kazańska, I piętro, 0-501-570-108

4740

SPRZEDAM M-2 w nowym budownictwie (086)2188-132 lub 0-502-534-316 (16.00 - 20.00)

4739

SPRZEDAM M-3, I piętro, 2198-534, 0-503-499-272

4743

WYNAJME POKÓJ pani pracującej, 47-302-87, 47-302-21

4745

MIESZKANIA W WARSZAWIE - Licencjonowany pośrednik firmy „Polanowscy”, 0-604-18-32-88

4750-o

DO WYNAJĘCIA lokal o pow.

30mkw przy Al. Legionów, tel. 0-507-230-504

4754

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero - „Opoka”, 216-48-39

4831-o

USŁUGI RTV, Śniadeckiego 17, 2180-001.

fak. 1556-o

CZARNOZIEM, WYWÓZ gruzu, żwir, piasek, remonty mieszkań, domów, 2160-625, 0-507-256-745

3867-o

SCHODY - PRODUKCJA, SPRZEDAŻ, montaż, 087/565 05 16, 0601 391 644

3732-o

STUDNIE, 0-600-550-109, (086) 218-59-91

3784-o

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07

4093-o

NAPRAWA AGD, 219-03-33, 0-696-105-255

f-4243-oo

KRYCIE DACHÓW, faktury, tel. 216-01-16

f-4273-oo

KRYCIE DACHÓW, tel. 2192-530 po 19.00

4329-o

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, panele, 2176-294, 0-505-826-748

4352-oo

USŁUGI KOPARKO-ładowarką, wywrotką, dowóz czarnoziem, 0-602-554-909, 0-601-942-052

4360-o

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-603-342-397

4368-oo

TARCIE DREWNA trakiem przewoźnym, (086) 2189-859, 0-504-101-766

4382-o

MYJNIA Al. Legionów - czyszczenie dywanów, 2188-030.

f-4405-o

PODŁOGI-UKŁADANIE, cyklinowanie, renowacja, 0607-323-887,

f-4485-o

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106

Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03

Elk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100

www.asko.com.pl

fak. 4657

CYKLINOWANIE, SZPACHLOWANIE, malowanie, 215-01-19

f-4514-oo

USŁUGI KOPARKA, przywóz żwiru i czarnoziem, 086 219-26-46, 0601-595-902,

f-4550-0

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, glazura, panele, 0608-014-410, 216-62-88,

f-4584-oo

GLAZURA, TERAKOTA, malowanie, szpachlowanie, układanie paneli, regipsy, wymiana okien i drzwi, 0-609-185-377, (086) 473-16-41

4674

MALOWANIE, SZPACHLOWANIE, glazura, terakota, 218-96-24

4597

DORADZANIE PRZY zakupie komputerów, serwis w domu klienta, instalowanie programów, 218-52-41, 0-604-131-714

4600-o

SPAWACZ UPRAWNIONY przez Dozór techniczny wykonuje konstrukcje dachowe, schody, drzwi inne, 0-607-913-143

4640

USŁUGI REMONTOWO-wykończeniowe mieszkań, 0-504-718-743

4642-o

GLAZURA, 216-92-40

4659

USŁUGI DACHOWE, tel. 219-10-61

4663

POŻYCZKI GOTÓWKOWE, 216-31-12, 216-39-86

4664-o

ZLECĘ WYKONANIE remontu warsztatu samochodowego, tel. 216-68-31

4735

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, 215-34-54

4685

REMONTY, GLAZURA, szpachlowanie, 47-42-447

4691-o

KREDYTY GOTÓWKOWE, (086) 215-17-93

4702-o

Z.I.R ŁOMŻA: - instalacje elektryczne, - budowy, remonty, - docieplanie, - poddasza z dociepleniem, faktury VAT, 218-63-29, 0-602-746-220

4713

POSADZKI, TYNKI, fasady, 475-27-26

4717

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Autoryzowany Przedstawiciel PTF

Ofujemy niskoprocentowane kredyty samochodowe i hipoteczne, leasing

Łomża Al. Legionów 44 (Centrum Handlowe 4+)

Tel. (0*86) 21-66-961 www.ptf.pl

Nie jesteśmy jedyni ale takich warunków...

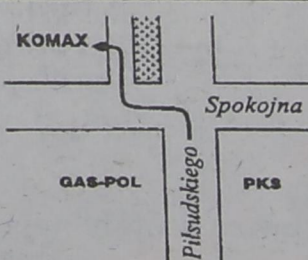
Nie proponuje Nikt!

fak. 4651

HURTOWNIA „KOMAX” ŚWIAT GLAZURY

OFERUJE:

- duży wybór glazury, terakoty i gresów z najlepszych fabryk polskich, hiszpańskich i włoskich
- ekspozycje łazienkowe na trzech poziomach
- OFERTA SPECJALNA: największy wybór tanich płytek do dojrni mleka



FACHOWE DORADZTWO RATY - DOWÓZ

Łomża, ul. Spokojna 190a

tel. 218-03-78

0-600-824-256

fak. 4647

BANKOWY KREDYT HIPOTECZNY
w CHF, USD, EUR, PLN
Bez prowizji i opłat
POŻYCZKA GOTÓWKOWA BEZ PORĘCZYCIELI, LEASING

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN”
18-400 ŁOMŻA
ul. Polowa 45

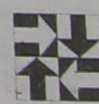
tel. (086) 216-62-26
0-604 05 10 82
0-604 22 76 58

OFERTA TYGODNIA:

- 1/2 domu drewnianego na działce 330 m² - 48 000,- zł
- 60 m² - III piętro - 65 000,- zł

f. 4018

KONTAKTY



GLAZURNIK, 0-507-25-67-49

4717

HYDRAULIKA, 218-85-08

4719

SZPACHLOWANIE, GLAZURA, itp. 0-608-119-040

4727

SERWIS C.O. gaz, olej, 0-602-182-656 - zarejestruj się.

4729-o

URZĄDZANIE OGRODÓW, układanie kostki brukowej, 0-600-885-166

4732-o

ŚLUB - dekorowanie kościoła, 0-504-245-371

4742

CZYSZCZENIE DYWANÓW, tapicerki, 0-606-330-961

4738

TRANSPORT

BELGIA - wtorek-sobota sprinter DVD, klima (085) 6635-624, 0602-697-881.

3257-o

HANNOVER - niedziela, 215-76-17, 0-606-146-917

4341-o

WYJAZDY DO HANNOVERU w każdą niedzielę, (086) 279-15-

63; 0602-423-171; 0049-174-85-48-096.

f4413-o

NIEMCY, BELGIA, 0602-59-59-64, 086 218-82-23,

f4469-o

HANNOVER - BUSEM - każda sobota, 215-76-25; 608-611-628.

f4399-o

NIEMCY BUSEM - każda sobota, 2176-215; 0608-778-708.

f4399-o

„MISTRAL” - busy 8-17 osób, 217-90-48

4653-o

BUSEM NIEDROGO, 218-30-88, 0-608-57-65-44

4703-o

NIEMCY HOLANDIA Belgia, (086) 2185-389, 0-603-39-67-31

4715-o

NIEMCY: wyjazd - niedziela, powrót - piątek, (086) 4730-318, 00160-688-87-14

4746

PRACA

KOSMETYKI - możesz dorobić, 2184-198

2821-o

ZATRUDNIĘ TYNKARZY gip-

sowych (na mokro-agregatem), 0604-065-175

f4494-o

POSZUKUJĘ OPIEKUNKI do dziecka, 218-74-92, 0-608-63-96-85

4602

ZATRUDNIMY MĘŻCZYZNĘ do prowadzenia gospodarstwa. Wymagane: wykształcenie rolnicze, prawo jazdy, obsługa udoju, maszyn. Wynagrodzenie bdb, (086) 271-84-42, 0-505-706-943

4613

PRZYDOCIEPLANIU doświadczonych, 0-606-126-646

4622

PRZYJMĘ DO PRACY w lesie, 0-503-920-320

4624

PRZYJMĘ PRACOWNIKÓW do robót budowlanych (glazurnicy, malarze, itp.), 0-600-897-847

4625

FIRMA HANDLOWA zatrudni młodych ludzi do reklamy i promocji, Łomża, 216-94-71

4651

ZATRUDNIMY INSTALATORA SYSTEMÓW alarmowych, technika elektronika, tel. 216-21-15

4652

OPIEKUNKĘ DO DZIECKA z doświadczeniem, 0-606-956-659 po 17.00

4684

HURTOWNIA ZATRUDNI młodych, 216-44-18

4692

DOŚWIADCZONĄ HANDEL, 0-694-893-400

4734

PRZYJMĘ FAKTURZYSTKĘ do pracy w hurtowni, 0-602-766-133

4709

PRZYJMĘ POMOC domową z prawem jazdy, 216-50-60

4714

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ do dzieci (6 i 7 LAT), 216-97-20 po 19.00

4721-o

PREŻNIE DZIAŁAJĄCA firma zatrudni osobę ze znajomością obsługi Worda, Exela. Łomża, Poznańska 149

4743

NAUKA

POLICEALNA SZKOŁA Pracowników Ochrony i Informatyki - nabór do szkoły. Kursy do licencji i samoobrony. Białystok, ul. Brukowa 2, tel. (085) 742-04-69

3889-o

J.NIEMIECKI wszystkie poziomy, 218-14-73 po 18,00,

f4481-oo

ZWIERZĘTA

POSOKOWCE, SETERY, fokstery, spaniele, 086 279-12-14,

f4557-o

SPRZEDAM PEKIŃCZYKI, 279-15-99

4679

INNE

USA WYJAZDY, 0-504-862-196

3720-o

Husqvarna

PILARKI, KOSIARKI, WYKASZARKI, NOŻYCE DO ŻYWOŁOTU SPALINOWE I ELEKTRYCZNE ORAZ INNY SPRZĘT LEŚNY I OGRODNICZY

AGREGATY PRĄDOTWÓRCZE, ELEKTRONARZĘDZIA FIRMY „BOSCH” CZĘŚCI ZAMIENNE ORAZ SERWIS Łomża, ul. Nowogrodzka 60 Tel. 216-69-10 ZAPRASZAMY!

fak. 4648

- Pokrycia dachowe:
 - Blacha dachówkowa,
 - Blacha trapezowa
 - Blacha płaska
- Systemy rynnowe
- Folie dachowe
- Okna - PCV, ALU
- Okna dachowe
- System elewacyjny - marmoroc

KOLBISAUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 165
tel/fax (0-...-86) 216-58-56

fak. 4527

Nauczycielskie Kolegium Języków Obcych w Łomży**ogłasza nabór**

na I rok sekcji języka niemieckiego:

- szkoła państwowa pod patronatem Uniwersytetu Warszawskiego
- system dzienny
- tytuł licencjata

Łomża, Plac Kościuszki 2
tel. 216-30-03

fak. 4574

Serwis Gwarancyjny i PogwarancyjnyElektronarzędzi
Makita
oraz innych marek**DEMART**Łomża
Al. Legionów 89
tel. (086) 218-68-26

fak. 4662

KLIMATYZACJA

- sklepy
- biura
- gabinety lekarskie
- pomieszczenia mieszkalne
- samochodowa

KLIMA-MEDŁomża
ul. Wyszyńskiego 2 lok. 13
tel. 216-93-29
0-501-384-435

fak. 4708

DOMELwww.domel.pl
PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH
ŁOMŻA AL.PIŁSUDSKIEGO 70 TEL.086/ 215 66 81**Zatrudni
Pracownika do biura handlowego
w Łomży****wymagania:**

- min. wykształcenie średnie
- dobra znajomość obsługi komputera
- umiejętności organizacyjne
- dyspozycyjność i zaangażowanie

oferujemy:

- pracę w stabilnej i dynamicznie rozwijającej się firmie
- atrakcyjne wynagrodzenie
- możliwość podnoszenia kwalifikacji

Prosimy o składanie CV i listu motywacyjnego na poniższy adres
DOMEL Sp. z o. o. 18 - 400 ŁOMŻA UL. PIŁSUDSKIEGO 70
lub kontakt tel.086/ 215 66 90

REKLAMA

**KONTAKTY**

SPONSORZY

HURTOWNIA OGRODNICZA „ZORZA”



MASTOR

ŚRUBY • ZŁĄCZA
ELEKTRONARZĘDZIA • BUDOWNICTWO



HOTEL POLONEZ



Łomża Al. Piłsudskiego 70
tel. 086/215 66 81
www.domel.pl
PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH

AGENCJA ARTYSTYCZNA „KARTEL”
MARKA KŁOSIŃSKIEGO



DEMART

ARTYKUŁY METALOWO-TECHNICZNE
OKUCIA BUDOWLANE I MEBLOWE

Konferencyjno-Wypoczynkowy



REGIONALNY
PRZEDSTAWICIEL
PHU IŁASZCZUK
ŁOMŻA

KANTOR
MAREK BAŃKOWSKI

STOWARZYSZENIE
PRZEDSIĘBIORCÓW
I PRACODAWCÓW
ZAMBROWSKICH

Bank Spółdzielczy
Piątnica

SKLEP MOTORYZACYJNY
ZBIGNIEW KULESZA

UNI FACTOR S.A.

PIEKARNIA
OKRUSZEK

KWIACIARNIA
GRAŻYNA CZARTORYSKA



Ogłoszenia o przetargach
zamieszczane
w „Kontaktach”
bezpłatnie ukazują się
w internecie!

TV
Łomża

24 GODZINY NA DOBĘ 7 DNI W TYGODNIU

Informacja gospodarcza:

- Czy Łomża lubi turystów i co ma do zaoferowania

W programie:

- 75 lecie utworzenia OSP w Konarzycach
- Festyny harcerskie na dawnej strzelnicy w Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej
- Policijna akcja "Bezpieczne wakacje"

Kultura:

- Teatr "SIVINA II" Tomasza Brzezińskiego

zapraszamy

BIURO: 18-400 ŁOMŻA, UL. POŁOWA 45
TEL. 0*86 216 74 44, TEL./FAX 0*86 216 71 07
e-mail: tvlomza@poczta.onet.pl



Akademia Otwarta

— szansą na ukończenie studiów w społecznej uczelni

W roku akademickim 2003/2004 Łódzki Ośrodek Stowarzyszenia Oświatowców Polskich w Ostrołęce w ramach Akademii Otwartej Społecznej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi organizował będzie studia na kierunkach:

- zarządzanie i marketing: licencjackie (3 lata) i magisterskie jednolite (5 lat) dla absolwentów szkół średnich oraz magisterskie uzupełniające (2 lata) dla absolwentów wyższych uczelni legitymujących się tytułem licencjata lub inżyniera. Studia na tym kierunku prowadzone będą w następujących specjalnościach: zarządzanie firmą, zarządzanie turystyką, zarządzanie finansami, zarządzanie logistyką, zarządzanie gospodarką samorządu terytorialnego, zarządzanie zasobami gospodarczymi, zarządzanie w administracji publicznej, promocja i reklama, marketing, ubezpieczenia i bankowość, rachunkowość finansowa i zarządcza, rachunkowość w prawie europejskim, psychologia zarządzania, socjologia zarządzania, międzynarodowe stosunki gospodarcze, informatyka stosowana.

- stosunki międzynarodowe humanistyczne: licencjackie (3 lata) i magisterskie jednolite (5 lat) dla absolwentów szkół średnich oraz magisterskie uzupełniające (2 lata) dla absolwentów wyższych uczelni legitymujących się tytułem licencjata lub inżyniera. Studia na tym kierunku prowadzone będą w następujących specjalnościach: międzynarodowe stosunki gospodarcze, międzynarodowe stosunki polityczne, dyplomacja, europeistyka, interdyscyplinarne warsztaty dziennikarskie.

- informatyka (studia inżynierskie — trwające 3,5 roku) w specjalnościach: teleinformatyka, systemy i sieci komputerowe, inżynieria oprogramowania, grafika komputerowa.

- filologia angielska (trzyletnie studia licencjackie) w specjalnościach: kultura i literatura obszarów języka angielskiego (brytyjska, amerykańska), język angielski w biznesie, translatoryka,

nauczanie języka angielskiego — absolwenci tej specjalności są uprawnieni do nauczania języka angielskiego w szkołach podstawowych, gimnazjach, liceach oraz na kursach organizowanych przez różne instytucje.

Studia w ramach Akademii Otwartej są doskonałą formą kształcenia dla osób, które z racji odległości od uczelni, konieczności podjęcia pracy czy braku czasu lub środków materialnych oraz z różnych ważnych powodów nie mogą skorzystać z innych form. Charakteryzują się one tym, że student otrzymuje do domu wszystkie materiały dydaktyczne: podręczniki, skrypty, CD, kasety video i audio, indywidualne konto i dostęp do portalu internetowego z treściami edukacyjnymi oraz ocenami. Studenci mają możliwość stałej komunikacji z tutorami (opiekun naukowy przydzielony na początku roku akademickiego) i wykładowcami oraz korzystania z najnowszych technik nauczania na odległość takich jak: transmisja wykładów czy multimedialna komunikacja przez Internet. Ponadto w każdym semestrze organizowane będą co najmniej cztery zjazdy sobotnio-niedzielne: dwa obowiązkowe, sfinansowane przez Uczelnię, zorganizowane w siedzibie Uczelni w Łodzi, a pozostałe, dodatkowe zajęcia będą odbywały się w Ostrołęce, gdzie studenci będą mieli m.in. możliwość korzystania z Internetu i ze zbiorów biblioteki Zespołu Szkół Menedżerskich.

Koszty kształcenia na studiach magisterskich, licencjackich i inżynierskich w ramach Akademii Otwartej są jednakowe na wszystkich kierunkach i wynoszą 240 zł/m-c + wpisowe 300 zł. Zgłoszenia kandydatów przyjmowane będą w Ostrołęce przy ul. I Armii Wojska Polskiego 44 (tj. w Punkcie Rekrutacyjnym Społecznej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania) do 31 sierpnia br. Szczegółowe informacje na temat zaprezentowanych studiów można otrzymać również pod telefonem w Łodzi (042) 631 04 97 oraz w Ostrołęce (029) 769 15 79.

profesjonalna obróbka szkła, lustra z oświetleniem, meble szklane sklepowe i użytkowe, szkła antywłamaniowe (kulo odporne), ognio odporne szkło do kominków.



Szkło i lustra

wszystko ...

ramy-oprawa, wyposażenie w elementy szklane w/g projektów i najnowszych technologii np. drzwi, schody, podłogi, zadaszenia, barierki, zabudowy ze szkła hartowanego.

„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA
ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21

PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA
SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE
DO WŁOCH
WYJAZDY CODZIENNE
Z ŁOMŻY

CENY KONKURENCYJNE
AGENCJA
TURYSTYCZNA
PRZEWÓZ OSÓB:
POLSKA — NIEMCY
NIEMCY — POLSKA
WYNAJEM
BUSÓW

(0 86) 218-15-03

0-504 215-701

0-504 215-718

DOMEL

PRODUCENT OKIEN BEZOŁOWIOWYCH

Łomża Al. Piłsudskiego 70
tel.086/ 215 66 81

OKNA

www.domel.pl



**Promocyjne
ceny OKIEN
Raty**

Tylko do 30.08.2003

- Okna PVC Plustec - niemieckie bezołowiowe 3k, 5k, 7k
- Szyba k=1,1 z argonem
- Niemieckie okucia Winkhaus autopilot TYTAN
- Konstrukcje aluminiowe
- Parapety zew. wew.

**Bezpłatny
POMIAR
WYCENA
TRANSPORT**

SKŁAD FABRYCZNY

Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81

BIURA HANDLOWE

Łomża Al. Legionów 50 (dworzec PKS)	tel.086/ 218 63 94
Łomża Al. Legionów 42	tel.086/ 218 93 63
Końno ul. Sobieskiego 4	tel.086/ 278 40 20
Wysokie Maz. ul. Mystkowska 1	tel.086/ 275 00 89
Siemiatycze ul. Grodzińska 2	tel.085/ 655 53 59
Stawiski Pl. Wolności 12	tel.086/ 474 30 81
Grajewo ul. Nowe Osiedle 11	tel.kom.0607927933
Zambrów ul. Mazowiecka 2	tel.086/ 271 34 51

Lepszej oferty
nie znajdziesz!

www.seat.pl infolinia: 0-801 666 999

oszczędzisz nawet

13 000 zł



O tyle wydasz mniej, kupując specjalny, limitowany model Leon Spirit Fresh-up. Jego sportowy charakter oraz bogate wyposażenie, m.in.: ABS, 4 poduszki, klimatyzacja, elektryczne szyby, radio CD, alufelgi, halogeny przeciwmgielne, sportowe fotele, skórzana kierownica i drążek zmiany biegów, zapewnią Ci moc wyjątkowych emocji. Skorzystaj z okazji. Sprawdź też ofertę na inne modele. O szczegóły pytaj w salonach SEAT-a.



TDi 2 lata gwarancji SEAT Assistance 24h



**MARGO
AUTORYZOWANY PARTNER**

ŁOMŻA, Al. Legionów 152, tel. (0-86) 219-07-89
OSTROŁĘKA, ul. Hallera 22, tel. (0-29) 760-03-33

REKLAMA

SUWAŁSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV I ALUMINIUM

EURO OKNO

Biura Handlowe:

- Łomża Al. Legionów 45 tel. (0-86) 212-53-03 kom. 0-692-180-799
- Ostrołęka ul. Hallera 3 tel. (0-29) 76-12-144 kom. 0-600-662-153
- Ostrów Mazowiecka ul. Słowackiego 1 tel. (0-29) 746-84-37 kom. 0-501-922-456
- Suwałki ul. Warszawska 21 tel. (0-87) 566-36-99 kom. 0-606-674-222

OKNA PCV DREWNIANE ALUMINIUM PARAPETY, ROLETY

**NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE
10 LAT GWARANCJI — 100 LAT SATYSFAKCJI**

**PRZYJEDZIEMY, ZMIERZYMY, DORADZIMY, WYCENIMY
BEZPŁATNIE I BEZ ZOBOWIĄZAŃ**



Morze możliwości



Sony Ericsson T300 z aparatem fotograficznym
2zł
2,44 zł z VAT

Nokia 6100
49zł
59,78 zł z VAT

LUX

Łomża (86) 219 90 73
Broniewskiego 22
Zambrów (86) 271 00 66
Białostocka 22G
Grajewo (86) 273 83 71
Pl. Niepodległości 20/1



REKLAMA